

KURJER POZNANSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem, — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświęcane tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelmiński, wiadomości potocznych Wiktor Ujma, za inne działy odpowiada Antoni Konieczny, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor naczelny: Dr. Marjan Seyda

Nr. 330

Poznań, środa dnia 22 lipca 1931

Rok XXVI

Książd jako obywatel

W „Dzienniku Pozn.” poseł „sanacyjny”, p. dr. Surzyński, wystąpił w obronie swego przemówienia na posiedzeniu rady wojewódzkiej B. B. w Poznaniu, którego treść — zdaniem jego — „prasa opozycyjna przeinacza”. Przypominamy, że prasa opozycyjna przejęła streszczenie przemówienia posła Surzyńskiego z pisma „sanacyjnego” („Zew Pracy”), i że według tego streszczenia wywody dr. Surzyńskiego o duchowieństwie i jego stosunku do obozu narodowego szły w swej istocie (nie w formie) po linii, odpowiadającej wystąpieniu „kaprała” p. Lamota na zjeździe legionistów w Toruniu (por. na stronie 2-giej artykuł o tem, przytoczony z „Gazety Wąbrzeskiej”).

Jeżeli tutaj zajmujemy się oświadczeniem posła Surzyńskiego w „Dzienniku Pozn.”, czynimy to dla tego, że ono potępia „wciąganie przez Stronnictwo Narodowe niektórych kapłanów i organizacji katolickich do polityki” i „jednostronne angażowanie się polityczne niektórych duchownych”.

Zostawiamy na uboczu kwestję organizacji katolickich, bo to jest zarzut zupełnie gołosłowny, na który odpowiadać nie potrzeba. Co do „wciągania natomiast kapłanów do polityki” i t. zw. „jednostronnego angażowania się politycznego niektórych duchownych”, całkowicie nie podzielimy poglądu p. dr. Surzyńskiego, bo jest to pogląd masonowski, pogląd ludzi, którzy nie chcieliby księży wypuścić z kościołów, czyli, jak się to czasami na radykalnych wiecach ludowych formuluje: „Precz z księżmi do zakrystii!”

Hasła te padały niegdyś, w ostatnim dziesięcioleciu minionego wieku, w ferworze walki wyborczej skądinąd tak zasłużonego ruchu ludowego z ugodowcami, wnet jednak wówczas same znikły, gdy doznały zanalizowania na zimno i gdy sobie uświadomiono, że słuszną była walka z temi czynnikami duchowymi, które naszą politykę pchały na tory ugody z Prusami, ale niesłuszną — tendencja do wyeliminowania duchowieństwa jako całości z życia politycznego.

Po wojnie, pod wpływem fermentów społecznych i stronnictw skrajnych poczęły się w masach szerokich, szczególnie w miastach, znowu odzywać dążności, nieprzyjemne udziałowi duchowieństwa w życiu politycznym i społecznym — publicznem wogóle, nawet duchowieństwo samo poczęło się, jak gdyby wyleknie, ograniczać do pracy wyłącznie duszpasterskiej. Ale i to minęło.

Zdrowe prądy przezwyciężyły naleciałości obce, czerwone. Rozsądna opinia publiczna widzi dziś w kapłanie tak samo pełnego obywatela państwa, jakim jest człowiek świecki, a wielu księży bierze udział w pracach zarówno politycznych, jak społecznych. I sprawa publiczna na tem, zaprawdę, nie cierpi.

Prosta logika powiada, że nie można od polityki wykluczać księży, boć w przeciwnym razie należałoby się zastanowić nad tem, czy od polityki nie na-

Trudności na konferencji londyńskiej

Dzisiejsze obrady londyńskie

Londyn, 22. 7. (Tel. wł.) Dzisiejsze posiedzenie konferencji londyńskiej rozpoczęło się punktualnie o godz. 10.

Jak donosi „Reuter”, nastrój na konferencji jest bardzo poważny i naogół przebiega usposobienie pesymistyczne.

Na sali posiedzeń zjawili się pierwsze delegacje francuska i niemiecka. Po przybyciu Mac Donalda, Hendersona i Stimsona — przyczem zwłaszcza u przedstawicieli Anglii i Ameryki dawał się zauważyć pewien niepokój, rozpoczęto obrady.

Propozycje amerykańskie

Berlin, 22. 7. (PAT). Biuro Wolfa ogłasza dalszy ciąg propozycji amerykańskich, przedstawionych konferencji londyńskiej przez sekretarza stanu Stimsona:

Jasne jest, że próba uzyskania nowych krótkoterminowych lub długoterminowych kredytów byłaby bezskuteczna, o ileby nie zostały wydane zarządzenia o zatrzymaniu kredytów. Przy rozwinięciu tego programu państwa posiadające wielkie ośrodki bankowe wraz ze Stanami Zjedn., Belgią, Francją, Wielką Brytanią, Holandją, Włochami, Japonją, Szwajcarią i i. mogłyby podjąć się tego, aby ich banki wystąpiły w kierunku umożliwienia zatrzymania bieżących kredytów w Niemczech na odpowiedni okres czasu.

Opracowanie szczegółów tego programu, jak również metod skutecznego jego przeprowadzenia, z uwzględnieniem ochrony dla tych banków i zarazem pomocy gospodarczej dla Niemiec, winno być pozostawione konsorcjum banków danych krajów. Nie można zaufać bankom centralnym, że staną na czele tej wspólnej akcji banków. Te dobrowolne umowy winny być na czas obecny uzupełnione przez ścisłą kontrolę, dokonywaną przez Bank Rzeszy nad transakcjami dewizowymi. W ten sposób mogłaby być zachowana całość programu, zaś banki, które wzięłyby w tem udział, mogłyby mieć pewność, iż nie nastąpi samowolne wycofanie kredytów zarówno ze strony Niemiec, jak i zagra-

Londyn, 22. 7. (Tel. wł.). Dzisiejsze posiedzenie zakończono o godzinie 13-ej. Wydany komunikat donosi, że plenarne posiedzenie 7 państw rozpatrywało podstawowe metody dla ustabilizowania finansów Rzeszy, przy zgodnej międzynarodowej współpracy, w myśl przedstawionych przez komitet min. finansów uwag. Posiedzenie poleciło ponowne rozpatrzenie projektów przez komitet finansowy, który jutro raz jeszcze przedłoży ostateczne wytyczne zebraniu plenarnemu.

nicy. Przyczyni się to do zachowania ogólnego stanu kredytów w każdym kraju.

Uważamy, że jeżeli system ten miałby wkrótce być urzeczywistniony, to doszłoby do bezpośredniego przywrócenia zaufania tak, że już w stosunkowo krótkim czasie zbyteczną stałaby się konieczność ograniczeń tego rodzaju zapanowałyby stosunki normalne.

Należy tem bardziej spodziewać się tych wyników, że względu na to, że program amerykański w sprawie zawieszenia płatności długów wszedł właśnie w życie, zaś wydarzenia, które nastąpiły po ogłoszeniu tego programu, wyraźnie wykazały zwolnienie dłużników od wzajemnego płacenia długów, co stworzyło w opinii świata gospodarczego podstawę do nowego zaufania.

Ze strony B. W. M. lub w jakimkolwiek inny sposób winien być powołany do życia komitet, mający zapewnić współdziałanie w sprawach następujących: 1) aby przede wszystkim w zgodzie z interesami banków różnych krajów postarać się o odnowienie dotychczasowego stanu bieżących kredytów krótkoterminowych, 2) aby bezpośrednio zbadać dalsze zapotrzebowanie kredytów, 3) aby opracować w ciągu najbliższych 6 do 8 miesięcy plan, zmierzający do skonwertowania kredytów krótkoterminowych na kredyty długoterminowe.

(Ciąg dalszy na str. 3).

leży wykluczyć np. lekarzy, żeby czasami... zlej usługi nie oddali przeciwnikom politycznym względnie nie zachwiali w nich zaufania. Co innego rola duszpasterska na gruncie kościelnym, która pozbawiona być musi wszelkich wpływów politycznych, a co innego działanie księdza jako obywatela na terenie pozakościelnym.

To było nasze stanowisko przed wojną; na tej samej podstawie stoimy i dzisiaj.

Dziwne zresztą wydaje się potępienie przez „sanatorów” „jednostronnego angażowania się politycznego niektórych duchownych” i „wciągania przez Stronnictwo Narodowe niektórych kapłanów do polityki”, skoro obóz rządowy — szczególnie w okresie wyborów — tak bezceremonialnie zwykł korzystać z „jednostronnego angażowania się politycznego niektórych duchownych”, a nawet niektórych biskupów, rozrzucając po kraju milionowe broszury z wywianami z całości oświadczeniami, z portretami itp. Czy to nie jest „wciąganiem niektórych kapłanów do polityki”?

Powiedzmy otwarcie: obozowi narodowemu niema być dozwolone to, co robi obóz rządowy. Ten ostatni ma mieć przywilej — tak samo, jak chcie-

noby i na gruncie hierarchii kościelnej widzieć na wyższych stanowiskach tylko księży „prawomyślnych”, uprzywilejowanych w przeciwieństwie do kapłanów innych przekonań politycznych, co się zwykło nazywać „jednostronnym angażowaniem się politycznym”.

Praktyka życiowa dowodzi, że potępienie przez „sanację” politycznego działania księży jako obywateli jest nieszczerze, bo w rzeczywistości ma się na myśli tylko księży narodowców. Gdyby ich liczba była skromna, a liczba księży prorządowo usposobionych — poważna, nie poruszano by wcale tego tematu. Ponieważ w rzeczywistości jest odwrotnie, ponieważ duchowieństwo w przygniatającej swej większości sympatyzuje z obozem narodowym, a zwolenników metod brzeskich można policzyć na palcach, przeto pomstuje się na duchowieństwo.

Jeżeli zaś wziąć postulat usunięcia księży z życia politycznego — zasadniczo, to — jak już powiedzieliśmy — jest to żądanie masonskie, które zmierza do możliwego osłabienia w społeczeństwie pozycji duchowieństwa katolickiego i jego wpływu na duszę zbiorową ludności.

„Tems” o Niemczech

Ostatnie zdarzenia w Niemczech wywołały we Francji oddźwięk uwag, w których znalazła wyraz trzeźwość w ocenie tego, co się w Niemczech dzieje, a w szczególności wielkiej dwulicowości ich polityki.

Wielki dziennik „Tems” w miarę zabiegów dr. Luthera, prezydenta Banku Rzeszy, oraz rządu niemieckiego o pomoc pieniężną zagranicą, wypowiadał kolejno, dzień po dniu, poglądy bardzo spokojne, ale wyrażone, które warto zapisać w pamięci i na przyszłość, bo są one potwierdzeniem tego wszystkiego, co mówili stale politycy, ostrzegający przed naiwną wiarą w pojednawczość Niemiec.

Pisze zatem „Tems” (nr. 25.523):

„Niema wątpliwości, że przesilenie gospodarcze Niemiec zostało wywołane i przyspieszone przez wicherzenia odwetowców, oraz że głębokie zaburzenie na gruncie międzynarodowym, wywołane przez ewolucję polityki Berlina pod naciskiem stronnictw odwetowych, podważyło zaufanie w pragnienie pokoju przez naród niemiecki, a także zaufanie w losy Rzeszy. Wicherzenia odwetowców więcej zaszkodziły kredytowi niemieckiemu w świecie, niż wszystkie błędy, popełnione w zakresie gospodarczym i społecznym. W ciągu niespełna roku utracili Niemcy znowu cały teren, zdobyty w ciągu pięciu lat podnoszenia się... Bez stanowczego powrotu zaufania nie będzie przywrócony kredyt Niemiec, a zaufanie nie odrodzi się, jeśli nie będzie pewności, że w Niemczech jest droga już stanowczo zamknięta dla wszelkich awantur wewnętrznych lub zewnętrznych, oraz że polityka Rzeszy nie będzie nieprzebytą przeszłością dla współpracy międzynarodowej i dla wzmocnienia pokoju w Europie... Takie są poglądy dzisiaj tak samo w Waszyngtonie i Londynie, jak w Paryżu...”

Nazajutrz dodawał „Tems” (nr. 25.524):

„Francja poczyniła zbyt rozczarowujące doświadczenia z Niemcami, by niebezpieczeństwo się przed nowymi niespodziankami. Byłoby źle, gdyby pomoc, której się obecnie Niemcom udzieliło, miała się zwrócić przeciw nam samym, czyto w sprawie zbrojeń, czy w sprawie rewizji traktatów, czy w sprawie Anschlussu, czy jakiegokolwiek innej jeszcze... Istnieje myśl pełna niepokoju, że ułatwiając podniesienie się Rzeszy Niemieckiej z trudności, gotuje się Europie jutro niemniej tragiczne, niż to, które należałoby oczekiwać w razie triumfu reakcji hitlerowskiej lub rewolucji bolszewickiej. Przeciw takiej możliwości muszą mieć rękojmię ci, którzy skłonni są dopomóc Rzeszy...”

W dalszym ciągu mówi następnego dnia „Tems” (nr. 25.525):

„Jest rzeczą oczywistą, że pomoc, której się żąda od Francji, musi być poprzedzona rozmowami o tle możliwie najszerszym, oraz opartych na rękojmiach, bardzo doniosłych dla pokoju ogólnego i dla bezpieczeństwa Europy. Opinia międzynarodowa nie zrozumiałaby, a opinia francuska nie dopuściłaby, aby Francja zgodziła się na najcięższe poświęcenia, nawet narażając się na zagrożenie własnej potęgi finansowej, a nie żądała dla dobra całego świata zapewnienia, że narody europejskie będą mogły w ciągu lat nadchodzących pracować w pokoju i bezpieczeństwie...”

Słuszne są te uwagi o wicherzeniach odwetowców, którzy w ciągu roku zburzyli to, co Niemcy uzyskali w ciągu lat pięciu, tj. od Locarna, ale czy już i w ciągu tych lat pięciu nie ośmielano polityki niemieckiej zamknięciem oczu na jej zamysły przeciw pokojowi?

Akcja Hoovera a Niemcy

Dzisiejsze narady londyńskie oraz podróz Brüninga i Curtiusa do Paryża są logicznym następstwem akcji Hoovera. Zauważyć należy nadto, iż załamanie się Danatbanku, które groziło już od dłuższego czasu, stało się faktem dopiero, gdy w wymianie zdań nad sprawą „wakacyj odszkodowaniowych” zwyciężył punkt widzenia gabinetu paryskiego. Obecnie zaś, podczas narad londyńskich, zawieszono wypłaty bank Schrödera.

Dyskusja nad motywami, które skłoniły Białą Dom do tak napozór niespodziewanego kroku, jest nadal aktualna i będzie nią jeszcze bardziej podczas zimowej sesji kongresu amerykańskiego oraz w terminie, poprzedzającym ewentualne ponowne podjęcie płatności z tytułu planu Younga.

Kilka tygodni temu, które nas od-

działają od chwili owej „niespodzianki” Hoovera pozwalają na zdanie sobie sprawy z tego, czy motywem były względy czysto humanitarne, czy też chodziło o uratowanie inwestycji kapitału amerykańskiego w Niemczech.

Nie ulega wątpliwości, że Stany Zjednoczone przeciwnie są załamaniu się finansowemu Niemiec. Obecny kryzys, który Ameryka przechodzi, odbija się w sposób bardzo ujemny na psychologii ludności, tak, że obawy, może przedwczesne, pewnych czynników, przed przewrotem komunistycznym nie są pozabawiona podstaw. Kilkakrotnie załamania się giełdy nowojorskiej dotknęły przedewszystkiem drobnych kapitalistów, którzy nie rozporządzali dostatecznym aparatem informacyjnym i wpływom stosunkami. Bankructwo Niemiec, które zapowiadali nie tylko „misionarze biedy niemieckiej” w rodzaju Schachta, dziennikarze, na których w Berlinie wywierano zręczny wpływ, oraz ambasador Sackett, dotknęłyby ponownie liczne rzesze posiadaczy „bondów” niemieckich wszelkiego rodzaju. Również i poważne firmy bankowe, związane z interesami niemieckimi, znalazłyby się w ciężkim położeniu. Na tego rodzaju nową porażkę finansową nie może sobie pozwolić regime republikański w przeddzień nowych wyborów.

Dodać do tego trzeba i inny czynnik. Motto republikanów podczas ostatniej kampanii wyborczej było „Hoover and Prosperity” (Hoover i Dobrobyt). Słowa te widniały na murach, oknach, pod fotografiami Hoovera i na samochodach. Pewna liczba tych metalowych tarcz widnieje dzisiaj na samochodach demokratów, przygotowujących się do kampanii, i wykpiwa ów „dobrobyt” Hoovera.

Trzeba przyznać, iż położenie Hoovera jest bardzo ciężkie. Pod wpływem obietnic, danych podczas kampanii wyborczej, czuł się Hoover zobowiązanym do przeprowadzenia przez kongres podwyższenia taryfy celnej. Obecnie liczni

ekonomiści dopatrują się przyczyn kryzysu właśnie w tej taryfie, którą nazywają republikańską. Wprowadzenie ulg jest jednak dzisiaj niemożliwym ze względu na zbyt potężne wpływy zainteresowane w utrzymaniu systemu protekcyjnego. Przypomnieć wypada, iż gdy Hoover przyjął propozycję stroniactwa republikańskiego kandydowania na prezydenta, zareagowała giełda nowojorska t. zw. „Hoover market” (rynkiem Hoovera), akcje szły w górę i miały po wyborach osiągnąć niebywałych wyżyn. Te nadzieje zawiodły, co spowodowało tam dotkliwsze rozczarowanie. Ponieważ jednak, jak wiadomo, giełda nowojorska nie jest bynajmniej barometrem położenia ekonomicznego, lecz raczej wielkim domem gry, nie przedstawia spowodowanie sztucznej haussy poważniejszych trudności, o ile odpowiednie kapitały wykorzystają ją jako pretekst. Takim pretekstem do wywołania nieco późniejszego „rynku Hoovera” była inicjatywa amerykańska na korzyść Niemiec.

Nie można jednak przypisywać akcji Hoovera pobudkom natury czysto materialnej. „Wakacje odszkodowaniowe” muszą być ratyfikowane przez kongres, nie składając się wyłącznie z przedstawicieli świata finansowego, zainteresowanego w niemieckich obligacjach lub „rynku Hoovera”. Hoover niewątpliwie zbadał nastroje opinii publicznej i doszedł do wniosku, iż można zaryzykować akcję ratunkową. Przyszłość wykazuje, czy wniosek prezydenta nie był przedwczesny, należy jednak przypisać te właśnie nastroje planowej, wytrwałej i zręcznej propagandzie niemieckiej w Stanach Zjedn., na którą zwracaliśmy kilkakrotnie uwagę czytelników. Inną jest rzeczą, iż przekonawszy Amerykanów o swym bankructwie, Niemcy uszczuplili tem samem własne możliwości otrzymywania długoterminowej pożyczki, której im tak gwałtownie trzeba w celu skonsolidowania długów.

Akcja Hoovera w dziedzinie finansowej jest ostrzeżeniem dla tych, którzy beczynnie patrzą się na niemieckie wysiłki propagandowe. Wszystko nam jedno, czy Stany Zjednoczone wnieśli się w wewnętrzne sprawy europejskie z pobudek humanitarnych, czy też egoistycznych. Czynnikiem pomocniczym o dużym znaczeniu była propaganda niemiecka, której cele polityczne nam są znane. Rozmowy paryskie na temat politycznego moratorium wykazują ścisły związek pomiędzy polityką, a finansami. Dlatego też dzisiejsze wypadki na terenie międzynarodowym nie tylko nie mogą nam być obojętne, ale winny być bodźcem do większej czujności i aktywności na przyszłość, chociażby na terenie tak odległym jak Stany Zjednoczone, o ile nie chcemy być zaskoczeni inicjatywami, mającymi niekiedy pozory niespodzianek.

M. N.

Z powodu napaści na obóz narodowy i duchowieństwo na Pomorzu

„Gazeta Wąbrzeska” zamieszcza z kół duchowieństwa pomorskiego następującą odpowiedź na napastę p. Lamota na zebraniu legionistów w Toruniu na obóz narodowy i duchowieństwo na Pomorzu, napastę w charakterze — jak się p. Lamot wyraził — nie wojewody, lecz kaprała legionistów:

... Ton i treść tej mowy są tak znamienne, że przekonują nas o właściwych uczuciach i zamiarach reżimu „sanacyjnego” dokładniej, niż wszystkie inne dotychczasowe enuncjacje „sanacyjnych” wodzów i kaprałów na Pomorzu. Celem ataków jest „endecja”, jest duchowieństwo pomorskie.

Ataku na ks. sen. Boltę, któremu pan Lamot publicznie zarzuca albo nieuczciwość, albo kłamstwo, odpierać nie potrzebujemy, bo Pomorzanie, — a nie tylko endecy, doskonale wiedzą, kim jest ks. sen. Bolt i jakie ma zasługi dla Pomorza i Polski. Atak p. Lamota i jego „sanacyjnych” przyjaciół nie zdołają zasług ks. sen. Boltę ani obniżyć, ani uszczuplić mu zaufania i poważania, jakimi większość Pomorzan go obdarza. Wpierw muszą p. Lamot i jego przyjaciele zdobyć sobie podobne zasługi na Pomorzu, zanim przyznamy im prawo krytykowania i atakowania ks. sen. Boltę.

Pogróżki pod adresem „endecji” i duchowieństwa nie zastraszą ani jednych, ani drugich. Nie zmożemy nas represalje pruskie, i nie złamią nas represalje „sanacyjno” - lamotowskie.

Dobrze się stało, że p. Lamot wyraźnie wypowiedział to, co my oddawna wiemy, a czemu dać wiary nie chcieli obalamuceni.

Panie Lamot! Macie jeszcze moc, przewagę fizyczną, możecie nas gnębić, ale to możemy zgóry przepowiedzieć: nie zmożecie nas i nie złamiecie! Ci zniechęceni „endecy” i ci księża narodowcy byli patriotami, zanim na Pomorzu ktoś wiedział, że istnieje p. Wrona - Lamot, doznawali prześladowań pruskich — i przetrwali je. Przetrwali i ciebie — i twoją działalność na Pomorzu.

Patetycznie prawi p. Lamot, że „stosunek rządu do jednostek nadużywających sukni duchownej musi być poddany rewizji i ku ich największej szkodzić będzie zmieniony”. A dalej: „Ludność, która już w niejednym wypadku modli się za swych ojców duchownych, którzy błądzą, by im Bóg przywrócił rozsądek, wreszcie przejdzie ponad głowami swych księży”. Jeżeli p. Lamot ma na myśli kilku księży „sanatorów” i kapłanów strzeleckich, przyznajemy mu słuszność. Co do pogróżek, skierowanych przeciw wszystkim innym księżom możemy spokojnie powiedzieć: wiemy nie od dziś, że p. Lamot i jego obóz do walki takiej się gotują...

Z mowy p. Lamota wyraźnie przebiega nuta, tłumionej dotąd złości przeciw duchowieństwu pomorskiemu za to, że nie pozwoliło się wciągnąć w matnię „sanacyjną” i że przeciwstawia się opanowaniu młodzieży przez

Młodzi O. W. P.

W czwartek, dnia 23 lipca r. b. o godzinie 8 wieczorem odbędzie się w sali p. Jarockiej, ul. Masztalarska 8

ZEBRANIE OGÓLNE OBOZU WIELKIEJ POLSKI

dla członków wszystkich placówek m. Poznania.

Referat wygłosi kol. red. Roman Fengler

Wstęp tylko za okazaniem legitymacji członkowskiej lub imiennego zaproszenia.

Wydział Grodzki Młodych O. W. P. m. Poznania

„sanacyjnego” „Strzelca”. — „Sanacja” wprawdzie kiepsko naśladuje faszyzm ale podziela faszystowskie poglądy na państwo. Jak faszyzm usiłuje dzieci i młodzież podporządkować wyłącznie sobie, a wykluczyć z wychowania wpływy Kościoła, tak samo „sanacyjny faszyzm” usiłuje opanować młodzież. Jak faszyzm włoski wywołał walkę z Kościołem — przedewszystkiem o młodzież, tak samo „faszyzm sanacyjny” do tego dąży. Kler pomorski od dość dawna zdaje sobie z tego sprawę, i nieraz okazująnie księża temu przekonaniu dawali jawny wyraz. Rzucacie nam rękawice, — my ją podejmujemy, wiedząc, że za dobrą sprawę walczyć i cierpieć będziemy — i kler i polsko-katolicki lud pomorski.

Pan Lamot występuje jako wielbiciel bezwzględnych metod starego Fryca i zapowiada ich zastosowanie. Nie dziwny się, bo dziś w erze Kostków najlepiej popłacają takie metody i są dowodem najlepszych kwalifikacji na wojewodę.

Znamieniem jest, że p. Lamot „reprezentuje tu na Pomorzu „obóz marszałka Piłsudskiego”. My „endecy”, zawsze to twierdził, lecz „sanatorzy” oświadczały, a bodaj też sam p. Lamot, że jest reprezentantem państwa polskiego, rządu polskiego i tradycyjnej myśli polskiej.

Pan Lamot w podziwie dla bezwzględnych metod starego Fryca chce nawet „odrobić”, co zrobił stary Fryc. Pan Lamot dotąd okazał się zbyt małym i słabym „starym Frycem”, by „odrobił to, co ów zrobił” bo np. nie zapobiegł umowie polsko - niemieckiej i berlińskiej umowie, które utrwalają dzieło starego Fryca i jego następców na Pomorzu, a umożliwiają urzeczywistnienie szeroko zakreślonych planów starego Fryca na Pomorzu, bo p. Lamot nie utrzymał polskiego stanu posiadania na Pomorzu, gdzie polskie rolnictwo, kupiectwo i rzemiosło stoją nad przepaścią...

Stwierdzamy, że za czasów zaborczych nawet żaden z hakatystycznych Oberpraesidentów tak do nas nie przemawiał, tak nie szafował pogrozkami. Ale któż to podobnie przemawiał w Toruniu i Malborku? Wilhelm II podobnie wypowiadał pogroźki pod adresem polskich patriotów i polskiego kleru. A dziś — Wilhelm siedzi w Doorn i drwa rąbie, a my znieawidzeni kiedyś przez Prusaków „endecy” i księża polscy przetrwaliśmy pruskie metody bezwzględności, a między nami też sędziwy ks. Bolt.

I twoje pogroźki nas nie zastraszą i twoje starofryckie metody bezwzględności nas nie złamią. Poszedł Wilhelm, poszli jego słudzy, a my zostaliśmy. Pójdzie i ty, pójdą i twoi i twoje obozu słudzy, ale my zostaniemy i skuteczniej bronieć będziemy tej ziemi — jak w przeszłości, tak teraz i w przyszłości — niż ty i twoi trabanci i wasz cały obóz.

Przywódcy kombatanów państw aljanckich o Pomorzu

W Gdyni bawił w tych dniach zarząd główny Fidacu (Związku byłych Kombatanów państw aljanckich). Obecni byli m. in. prezes Fidacu gen. Radoslaw Jędrzejewicz (Jugosłowianin), wiceprezes francuskiego Fidacu płk. Léveque, wiceprezes Fidacu belgijskiego gen. Pontus, prezes kombatanów brytyjskich płk. Whitman i członek zarządu głównego belgijskiego Fidacu płk. Vanez.

Na akademii, która odbyła się w poniedziałek, gen. Radoslaw Jędrzejewicz w przemówieniu swem oświadczył m. i.: „My kombatanicy, jak będzie potrzeba, zginiemy za wolność i zginiemy za Polskę. Antypolska propaganda jest tylko straconym czasem...”

Wiceprezes francuskiego Fidacu, płk. Léveque m. i. zaznaczył, że za pewniony traktatem wersalskim dostęp do morza Polska wykorzystwała,

czego najlepszym dowodem jest Gdynia, — ten cud współczesny. Oczywiście wroga propaganda dociera również i do francuskiego narodu, lecz to jest tylko straconym czasem. Francja stoi na stanowisku poszanowania traktatów.

Gen. Pontus, wiceprezes Fidacu belgijskiego zaznaczył, że od bezpieczeństwa Polski zależy bezpieczeństwo całej Europy. Po powrocie do kraju powiem swoim rodakom, że aczkolwiek Pomorze oddziela Prusy wschodnie z 2 milionową ludnością od Rzeszy to nie dzieje się krzywda tej ludności. Sytuacja jest tylko przez wrogą propagandę wyolbrzymiona, granicę t. zw. „korytarza pomorskiego” są niewidzialne. Z drugiej strony Pomorze, t. j. ziemia, której półtorawiekowa germanizacja nie zdołała odebrać charakteru polskiego, zwyczajów i języka, jest rdzennie polska. Polska swój dostęp do morza należycie wykorzystwała i prowadzi politykę wybitnie pokojową. Dostęp Polski do morza jest gwarancją pokoju. Niech żyje polskie morze, niech żyje Polska!

Prezes kombatanów brytyjskich płk. Whitman podkreślił, że dzięki dostępowi Polski do morza, Anglia i Polska ze sobą sąsiadują. „Życzę — mówił płk. Whitman — aby port ten nadal rozwijał się, aby był czynnikiem zbliżenia między nami, aby jak największą polską statków zawijało do nas”.

Wkońcu przemawiał płk. Vanez, — członek głównego zarządu belgijskiego Fidacu, zaznaczając, że Niemcy muszą pamiętać, że każdy atak na Polskę spotka się z jednomyślną odprawą wszystkich sojuszników.

Czy nie zbyt prostolinijnie?

„Sanacyjna” warszawska „Gazeta Polska” zamieszcza artykuł z porywającym nagłówkiem ni mniej ni więcej tylko przez 6 lamów: „Sąd Wielkopolski nad Narodową Demokracją”. W artykule tym przytacza „Gazeta Polska” głosy ciszakowskiego piśmka „Zew Pracy”, „Dnia Pomorskiego”, redagowanego przez p. Brzeźga, „Dziennika Pozn.” i pewnej jego zwolenniczki jako dowód, że na obóz narodowy w Wielkopolsce przyszedł — koniec końców. Wszystko kulminuje w okrzyku: „Muszą nadejść kres warcholskich wystąpiń Obwiespolu”.

Czy „Gazeta Polska” nie wyobraża sobie tych końców i kresów — zbyt prostolinijnie?

Nominacja biskupa- sufragana dla Przemysła

Città del Vaticano, 22. 7. (Tel. wł. KAP). Dzisiejszy „Osservatore Romano” podaje, że Ojciec św. mianował ks. prałata dr. Franciszka Barde, rektora seminarium archidiecejalnego w Krakowie, biskupem tytularnym Medei i biskupem-sufraganem diecezji przemyskiej obrządku łacińskiego.

W lipcu 268 581 bezrobotnych w Polsce

Warszawa, 22. 7. (PAT). W dniu 18 lipca r. b. liczba bezrobotnych, zarejestrowanych w państwowych Urzędach Pośrednictwa Pracy, wynosiła w Warszawie — miasto 15 906; spadek 348. Warszawa ziemiska 8252; spadek 225. Łódź miasto 27 956, spadek 315. Pozostałe części okręgu łódzkiego 9076, spadek 476. Sosnowiec 20 828, spadek 212. Częstochowa 10 196, spadek 109. Poznań 10 893, spadek 275. Śląsk 60 029; wzrost ilości bezrobotnych wynosił 641 osób.

Ogólna liczba bezrobotnych 268 581; spadek 4336.

Przyczyny zatargu Włoch z Watykanem

Katolicka Agencja Prasowa donosi:

Gdy ktoś, nie znający bliżej obecnych stosunków włoskich, przypomni sobie scenę, jaka rozegrała się w Rzymie na Monte Citorio dnia 14 maja 1929 roku, kiedy Mussolini, omawiając w parlamencie włoskim traktaty latekańskie, uczcił Papieża, a wszyscy posłowie powstałi ze swych miejsc i złożyli hold Namiestnikowi Chrystusa, gdy następnie zestawili w myślach tę entuzjastyczną scenę z niedawnymi wydarzeniami na ulicach Rzymu i innych miast włoskich, w czasie których demonstranci faszystowscy krzyčeli „Precz z Papieżem! Śmierć Papieżowi!” — nie będzie się mógł oprzeć głębokiemu zdziwieniu.

Skąd taka nagła zmiana? I co mogło ją spowodować?

Pierwsze pytanie będzie błędne, albowiem w obecnym konflikcie włoskim nie ma wcale elementu nagłości lub zaskoczenia przez nieprzewidziane wypadki. Zarodek dzisiejszego zatargu istniał już w tym samym dniu 14 maja 1929 roku i w tej samej mowie, którą Mussolini wygłosił wówczas w parlamencie.

„Il Duce” podkreślił w niej omnipotencję państwa faszystowskiego, zwłaszcza w dziedzinie wychowania młodzieży, i dodał, że na tym punkcie faszizm jest i będzie nieprzejednany. Nie minęło 24 godziny, a już drugi sygnatariusz traktatów, Papież Pius XI, wyzyskał dwie audjencje w dniu 15 maja, by w przemówieniach do przyjmowanych osób wskazać na niezniszczalne prawo Kościoła i rodziny do wychowania dzieci.

W ten sposób już niejako przy samym akcie rozwiązania kwestji rzymskiej wyraźnie zarysowała się możliwość konfliktu.

Papież nie negował prawa państwa do współdziałania w wychowaniu młodzieży, chciał tylko, by państwo

ze swej strony uszanowało podobne prawo ze strony Kościoła i rodziny. Faszizm jednak odrzucił drogę porozumienia w tej sprawie i w konsekwencji doprowadził do obecnego stanu rzeczy.

Ostatnia encyklika Ojca Świętego wyjaśnia, dlaczego konflikt musiał wyniknąć. Mówi o systematycznej kampanji, prowadzonej przez czynniki faszystowskie przeciwko Akcji Katolickiej i wobec oficjalnych prób przypisania całej winy Watykanowi, przedstawia przebieg wypadków we właściwym świetle. Ojciec Święty nie cofa się przed stwierdzeniem, że rodzaj i charakter wystąpień przeciw Kościołowi w całych Włoszech musiał nasuwać myśl o zarządzeniach, które pochodziły zgóry. Mówiąc o głównej i istotnej przyczynie konfliktu, Papież podkreśla, że Kościołowi chciało wyrwać młodzież i że wszystko, co zarzucono Akcji Katolickiej i jej związkowi, było tylko pretekstem.

Jaki będzie koniec tego zatargu? Trudno czynić jakieś przewidywania. Jedno jednak jest zupełnie pewne: Oto Ojciec Święty, skłonny zawsze do rokowań, celem pokojowego załatwienia sporu, nie odstąpi od odwiecznych zasad Kościoła i nie uzna idei rządu, jako pogańskiego ubóstwienia państwa i jego rzekomej wszechmocy. Mussolini zdaje sobie z tego sprawę, to też, jak słyhać, nie chce doprowadzić sprawy do punktu, z którego już niema powrotu.

Pewne odmowy prasy, które ze złościwą radością pisały o bliskim zerwaniu stosunków dyplomatycznych między Watykanem i Kwirynalem, są już dzisiaj rozczarowane. Jeżeli w łonie rządu włoskiego zwycięży kierunek umiarkowany, skłonny do ustępstw, to zasługa w tym względzie w znacznej mierze przypadnie bratu „Il Duce”, Arnoldowi Mussoliniemu, który dąży do pojednania z Kościołem.

Otwarcie konstytuandy hiszpańskiej

(Korespondencja własna „Kurjera Poznańskiego“.)

Madryt, w lipcu.

W dniu otwarcia konstytuandy Madryt od samego rana był udekorowany flagami; ulice przybrały charakter świąteczny, choć praca w biurach i fabrykach nie była zawieszona. Oddziały kawalerji, piechoty i wojsk technicznych ustawiły się w godzinach poobiednich wzdłuż drogi, którą miał się posuwać orszak ministerjalny, zdążający do pałacu konstytuandy. Na placu przed pałacem usadowił się gęsty pluton operatorów kinematograficznych. Stoi tu również liczna grupa strajkujących telefonistów w niebieskich kurtkach, wznosząca niezbyt przychylnie okrzyki pod adresem gwardji cywilnej. Gdy policja rozwinęła swój sztandar, dała się słyszeć salwa gwizdów...

Tum wita gorąco jadącego konno generała Queipo de Llano, jednego z protagonistów rewolty w Quattro Venti; dziś jest on komendantem Madrytu. Serdecznie jest również witany Sanchez Guerra, który idzie pieszo, bardzo wzruszony, uśmiechając się ze łzami w oczach.

O siódmej rozlega się salwa armatnia. Wojsko prezentuje broń, kawalerja wznosi szable, orkiestry intonują hymn Riego. Zbliża się orszak ministerjalny w kilku samochodach. Rząd z Zamorą na czele wchodzi do gmachu konstytuandy.

Przeciskam się z trudem na galerję prasową. Sala zapelnia się stopniowo posłami. Poznaję kilku starych parlamentarzystów, jak Santiago Alba, Sanchez Guerra. Sensację wywołało wejście na salę dwu kobiet: Wiktorji Kent i Klary Campoamor, pierwszych przedstawicielek płci pięknej w historii parlamentu hiszpańskiego. Są też dwaj księża. Przybył nawet lotnik Franco, którego nie spodziewano się; opiera się na lasce.

Wkrótce ma wejść rząd. Czterej strażnicy w mundurach z epoki Karola V stają za stołem prezydalnym. Pierwszy wchodzi na salę Alcala Zamora, pochylając się zlekka w kierunku loży dyplomatycznej. Rozlega się grzmot oklasków; słyhać krzyki: „Niech żyje Republika! Niech żyje Hiszpanja! Niech żyje suwerenny lud!”

Nagle wybucha nieprzewidziany incydent. Z ław skrajnej lewicy zrywa się poseł Rodrigo Soriano, stary republikanin, zesłany w swoim czasie

wraz z prof. Unamuno do Forte Ventura, i woła: „Niech żyje Republika, śmierć rządowi!” Wywołuje to niesłychany skandal, który ucichł dopiero, gdy rząd zajął miejsca na niebieskiej ławie, a przewodniczący udzielił głosu Alcala Zamorze.

Oddaje on hold pamięci kapitanów Galana i Hernandezza, rozstrzelanych w Jaca podczas rewolty grudniowej. Szkielety dzieje ruchu rewolucyjnego w Hiszpanji, Zamora powiada, że obecna rewolucja kwietniowa jest ostatnią z rewolucji politycznych i pierwszą rewolucją społeczną. Podkreśla z naciskiem, że rewolucja społeczna nie powinna się urzeczywistniać metodami rewolucji politycznej, która ustanowiła już w Hiszpanji panowanie wolności i prawa. Chcąc zadławić skrajną lewicę, Zamora oświadcza, że jednym z zadań konstytuandy będzie ustalenie odpowiedzialności upadłego reżimu.

Przemówienie premiera spotkało się z entuzjastycznym przyjęciem prawie całego zgromadzenia oraz publiczności. W owacji biorą wydatny udział kobiety, powiewając chusteczkami i wachlarzami. Po zakończeniu posiedzenia wychodzimy na ulicę. Tłumy ludzi utrudniają posuwanie się naprzód. Na placu Puerta del Sol tłum oklaskuje gorąco defilujące wojska, lecz gdy ukazują się trójkątne kapelusze gwardji cywilnej, gwizdanie zagłusza oklaski...

Poza tem nie było jednak żadnych większych zająć. Ciekawe zająć miało miejsce zrana, przed pałacem kon-

Wolki zbożowe i wszelkie szkodniki zbożowe



tepi radykalnie świeca dezynfekcyjna

„Fumigatore Cimex”

Świeca ta tepi również radykalnie w przeciągu 5 godzin wszelkie insekty (pluskwy, wszy, mole, karaluchy) i mikroby chorobotwórcze po wypadkach chorób.

Zakłady Chemiczne „Dezynfekcyjne”

„SALVATOR” Katowice, ul. Teatrlna 10. Tel. 29-01.

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerji Biuro dezynfekcyjne w Poznaniu: Roman Kurczewski, Chelmońskiego 9, tel. 11-14. Ponadto we wszystkich większych ośrodkach biura dezynfekcyjne p. f. „Fumigatore Cimex”.

Tw 123

stytuanty. Zdumieni przechodnie zauważyli, że na frontonie gmachu powiewa... stary, monarchistyczny sztandar czerwono-żółty! Cóż to znaczy! Czyżby w nocy, w przeddzień otwarcia konstytuandy odbył się — zupełnie pocichu — przewrót monarchistyczny? — Zebrało się sporo ludzi, nadbiegła i policja... Zagadka niebawem się wyjaśniła. Okazało się, że woźny, który wywiesza od lat wielu sztandary na gmachu parlamentu, omylił się (coż za siła przyzwyczajenia!) i wywiesił stary sztandar monarchji zamiast nowego republikańskiego... Quis.

Nabożeństwo niemieckie dla polskich żołnierzy

Piszą nam z Kalisza:

Dnia 12 lipca odbyło się w Kaliszu zaprzysiężenie rekrutów 29 pułku piechoty. Na miejsce przysięgi przybył kapelan katolicki oraz przedstawiciele innych wyznań z wyjątkiem miejscowego pastora, na którego daremnie czekano. Okazało się tymczasem, że dla żołnierzy ewangelików urządzono w miejscowym kościele ewangelickim odrębne nabożeństwo.

Ogólne zdumienie wywołał fakt, że nabożeństwo to odbywało się w języku niemieckim, podczas gdy żołnierze ewangelicy uważają się za Polaków i mówią po polsku. W Kaliszu, jak również w innych miastach b. Kongresówki oddawna istnieje dość znaczny odsetek mieszczaństwa ewangelickiego, które jednak polszczyło się z małymi wyjątkami, dając naszemu narodowi wielu prawych patriotów. Zdawałoby się, że po wskrzeszeniu państwa polskiego wpływy niemieckie w kościele ewangelickim ostatecznie ustają i że zwłaszcza żołnierzom polskim nie będzie się polecało śpiewać w kościele po niemiecku. Tak się jednak ostatnio stało.

Mieszkańcy Kalisza są zarządzeniem miejscowego pastora żywo dotknięci i zwracają się do władz wojskowych, aby w przyszłości podobne wypadki nie powtarzały się. Język niemiecki nie może być oficjalnym językiem kościoła ewangelickiego na terenie Polski, a Polacy ewangelicy powinni mieć pewność, że nabożeństwa odbywać się dla nich będą w ich ojczystym języku. Tego rodzaju żądania są szczególnie uzasadnione, jeśli chodzi o akt tak ważny i domiosły jak zaprzysiężenie rekruta.

Znowu „sanator” defraudant

Prasa warszawska donosi:

Tematem, który w ostatnich dniach nie schodzi z ust mieszkańców Chelmina — to tajemnicza afara z miejscową powiatową hurtownią tytoniową. Dla Chelmina jest to nielada sensacja; właściciel hurtowni p. Kochański to przecież na gruncie Chelmina osoba znana, legionista I brygady, kawaler różnych orderów, prezes chelmskiego Koła Związku Inwalidów, wiceprezes Powiatowej Federacji L. O. O., a przytem najgłośniejszy bodaj działacz „sanacyjny”.

Otrzymał w swoim czasie koncesję na prowadzenie hurtowni. Ponieważ jednak nie miał własnej gotówki ni majątku, wyszukiwał sobie ludzi zamoznych, którzy monopolowi tytoniowemu dawali gwarancje hipoteczne, otrzymując za to pewien procent z dochodów hurtowni. Na podstawie tych gwarancji monopol udzielał hurtowni p. Kochańskiego kredytu towarowego.

W ostatnim czasie hurtownia korzystała z kredytu w wysokości 82 000 zł. Na 52 tys. gwarantował p. St. Pawłowski z Lublina, a na 30 000 zł jakiś obywatel z Sanoka (Małopolska).

Przed kilku miesiącami obaj gwaranci wymówili dalszą gwarancję. Dyrekcja monopolu zażądała wobec tego od p. Kochańskiego wpłaty całej sumy 82 000 zł wyznaczając ostateczny termin na dzień 21 ub. miesiąca.

Stała się jednak rzecz nieoczekiwana. Kiedy do dnia 21. ub. m. Kochański sumy tej nie zapłacił, w dniu 22. ub. m. w hurtowni zjawił się naczelnik urzędu skarbowego akcyz i monopolu celem zabrania towaru na pokrycie niewpłaconej sumy, w hurtowni znalazł wyrobów tytoniowych na sumę wyraźnie 36 zł. Kochańskiego w Chelminie już nie było. Znikł bez śladu. „Ułotnił się”, zabraw z sobą gotówkę za wyprzedany przedtem towar.

Świadczy to, że ma się tu do czynienia z defraudacją. Suma więc zde-

Zrana... Wieczorem
radioaktywną pastę do zębów
Doramad
Będziesz miał zawsze zdrowe zęby i dziąsła
Tak zaleca lekarz!

Do nabycia w aptekach i drogerjach.

Skład główny:

nr 4555

Drogerja Centralna J. Czepczyński.

fraudowanego towaru opiewa 82 000 zł. P. Kochański poprostu „nablił w butelkę” swoich gwarantów, oni bowiem będą musieli pokryć prawdopodobnie gwarantowane przez siebie sumy.

„Defraudacja „pana kapitana” poruszyła całą okolicę. Mówi się, że nadużył w hurtowni popełniane były już od dłuższego czasu, nikt jednak w to nie wglądał, bo przecież był to człowiek „swój”, „blagonadjożny”.

Gdzie obecnie p. Kochański przebywa, trudno coś konkretnego powiedzieć. Podobno szumnie „się rozbija” w stolicy, gdzie ma, jak sam się zwykle chwalił „mocnych” przyjaciół. Sprawa afary p. Kochańskiego nabiera coraz większego rozgłosu.

Jedno tylko jeszcze należy dodać, że dużą winę ponoszą tu władze skarbowe i monopolowe, które zawiadomione o cofnięciu gwarancji, powinny były nad hurtownią roztoczyć opiekę. Już przecież samo cofnięcie gwarancji było dla tych władz pewnem ostrzeżeniem.

Wobec dyrektorów szkół prywatnych

Władze szkolne w Polsce stoją na stanowisku, że zatwierdzanie lub niezatwierdzanie dyrektorów szkół prywatnych należy do zakresu tak zw. „swobodnego uznania” władzy, która zarządzeń swych nie jest obowiązana uzasadniać. Tow. Nauczycieli Szkół Średnich broni tezy, że odmowa zatwierdzenia dyrektora winna być przez władze uzasadniona. Jedną ze skarg, wniesionych przez T. N. S. W. w obronie dyrektora szkoły prywatnej, któremu ministerstwo odmówiło zatwierdzenia, rozpatrywał w ostatnich dniach czerwca Najwyższy Trybunał Administracyjny. Skargę popierał syndyk T. N. S. W., adwokat Macierakowski.

Najwyższy Trybunał Administracyjny przyjął, że swobodne uznanie władzy w tym wypadku nie jest nieograniczone, że „orzeczenia władzy winny być uzasadnione”, a ponadto, że akta sprawy powinny dawać podstawę do oceny, na jakiej władza oparła swoje stanowisko. Ponieważ w konkretnym wypadku akta sprawy takich materiałów nie zawierały, przeto N. T. A. uchylił zarządzenie ministerstwa W. R. i O. P. z powodu wadliwości postępowania. W ten sposób stanowisko T. N. S. W. znalazło całkowite potwierdzenie w wyroku Najwyższego Trybunału.

Negatywne stanowisko Watykanu wobec „Rotary-klubów”

Citta del Vaticano, 22. 7. (Tel. wł. KAP.) W sprawie należenia katolików do ruchu „rotary”, który, jak wiadomo, zdążył przeniknąć do 60 narodów, jasno przemawiali już w sensie negatywnym biskupi Hiszpanji, Holandji i Francji. Ostatnio, z racji niedawnego kongresu „rotarzyistów”, przemówił również „Osservatore Romano”, który pisze: „Dowiedzionem jest, że „rotarzyści” zamierzają stać się autorytarną, praktyczną organizacją moralności, a więc występować, jako nauczyciele i wykonawcy określonych przez siebie samych praw moralności. W podobnej formie argumentują głosiciele nauki masonerji.

Zarówno jedni, jak i drudzy uważają się za stojących ponad wszelką religiją i dyscypliną kościelną. Moralność ich nie zależy od religji, lecz ma stać ponad nią. Poglądy przeto „rotary” tak samo, jak poglądy masonerji, nie są do pogodzenia z nauką chrześcijańską... Po oświadczeniach wiedeńskich niema wątpliwości co do antyreligijnego charakteru ruchu „rotary”.

DZIAŁ GOSPODARCZY

Z chwili

O demobilizację armji bezrobotnych inteligentów

Jesteśmy świadkami pogłębiania się nędzy wśród t. zw. inteligencji pracującej. Pół biedy jeszcze z pracownikami umysłowymi, którym zredukowano pobory, których jednak z posad nie zwolniono. Natomiast wysoce kłopotliwym jest stale narastanie armji bezrobotnych inteligentów, dla których brak zajęcia najemnego. Liczba ich, jak wykazy urzędowe wskazują, rośnie z tygodnia na tydzień; z początkiem kwietnia zarejestrowanych bezrobotnych pracowników umysłowych było 25.575 osób, a pod koniec ub. miesiąca już 28.038...

Najgorszym to, że znajdujemy się zaledwie w połowie ciernistej drogi, jaką kroczy ta armja bezrobotnych pracowników umysłowych. Składa się ona chwilowo prawie wyłącznie z ofiar redukcji w przemyśle i handlu oraz innych biurach prywatnych. Teraz zaś kolej przychodzi na tysiące pracowników, którym zatrudnienie dawało państwo i samorządy, których jednak nadal z pieniędzy publicznych utrzymać nie można, bo pieniądze tych nie starczy.

Redukcja posad rządowych i samorządowych są niewątpliwie bardzo bolesne, ale konieczne. Od długich lat koła gospodarcze, ponoszące nadmierne ciężary utrzymania zbytnio rozbudowanej maszyny państwowej, wskazywały na konieczność zwięźszenia funkcji państwa, na konieczność zdemobilizowania tysięcy czynnych zastępów urzędniczych i ulżenia budżetowi przez zmniejszenie wydatków personalnych.

Przeżyci, że tak dalej iść nie może, że kiedyś gospodarka taka załamać się musi, miały, niestety bez echa. Aż przyszedł czas, w którym przepowiednie kół gospodarczych zaczynają się sprawdzać. Wśród czynników rządowych ugruntowało się przekonanie, że trzeba przystąpić do zwalniania ludzi z urzędów.

Otóż w czasie najgorszym, w chwili największego nasilenia kryzysu, zaczyna się wyrzucać na opustoszały rynek pracy setki i tysiące pracowników, których jedyną (w większości wypadków) kwalifikacją jest ich przeszłość urzędnicza...

Sytuacja jest bardzo groźna: z jednej strony czynniki koniunkturalne utrudniają przejście b. urzędników do życia gospodarczego; z drugiej zaś strony stają temu na przeszkodzie czynniki, że się tak wyrażymy, strukturalne. Element urzędniczy, przywykły do żywota biurokratycznego, jest mało rzutki, mało przedsiębiorczy. Wytrącony poza ramy uregulowanego życia urzędniczego, do którego przywykł, nie daje sobie rady. Polska, to nie Ameryka, w której przechodzenie z jednego zawodu do drugiego jest na porządku dziennym.

A jednak, mimo wszystko, mimo olbrzymich trudności, trzeba przystąpić do demobilizacji kilkudziesięciotysięcznej armji bezrobotnych inteligentów. Trzeba, jak po wojnie, stworzyć placówki „demob” i zakłady przeszkolenia. W stanie potencjalnym mamy moc możliwości zatrudnienia ludzi chętnych w życiu gospodarczym; rzecz sprawnej organizacji (którą stworzyć należy) jest przeprowadzenie tych możliwości w stan kinetyczny.

Krótkie informacje gospodarcze

— Wzmagać się eksport cukru spowodował, że Bank Cukrownictwa przystąpił do rozszerzenia i powiększenia magazynów „Cukroportu” czterokrotnie. W ten sposób użytkowa powierzchnia magazynu wynosić będzie około 30.000 mtr. kw.

— W związku z podwyższeniem stopy procentowej Reichsbanku, szereg związków przemysłowych, szczególnie z zakresu produkcji tekstylnej podwyższył oprocentowanie udzielanych kredytów do 15 proc.

— Ustalony na październik rb. zjazd przedstawicieli kas oszczędności ze względu na ciężkie położenie gospodarcze Niemiec został odwołany.

— Jedną z największych i najbardziej nowoczesnie urządzonych fabryk superfestatu i przetworów kostnych — „Rendsburg” w Rendsburgu zawiesiła wypłaty.

— Uchwalona przez parlament i przez radę związkową 5-ta nowela do taryfy celnej nie nakłada cel na parafinę. Jak wiadomo Polska jest głównym dostawcą parafiny dla Austrii.

— Przedsiębiorca „Lietukis” w Birżach padła pastwa płomieni.

— Sejm łódzki uchwalił przedłożenie rządowe, dotyczące podwyżek stawek celnych na liczne płody rolne i wyroby przemysłowe.

Niefortunny projekt centralizacji obrotu narkotykami

Rząd zamierza, jak dochodzą wieści, utworzyć „centralę narkotyków”. Centrala narkotyków! Brzmi to jak tytuł sensacyjnego filmu, w rzeczywistości jednak sam projekt jest bardziej sensacyjny od niejednego scenariusza filmowego.

Rzekomo celem zwalczania morfinizmu, kokainomanji i jak tam nazywają się wszystkie te nalogi, polegające na szkodliwym dla zdrowia nadużywaniu narkotyków, rząd zamierza skasować dotychczasowe koncesje, wydawane 32 hurtowniom materiałów aptecznych i hurtownie te zastąpić jedną, jedyną centralą, osiadłą, oczywiście w Warszawie. Centrala ta miałaby zaspakajać zapotrzebowanie około 2000 aptek, szpitali, klinik i lekarzy na całym obszarze Rzeczypospolitej...

Nie potrzeba być fachowcem, aby z góry spostrzec, że projekt ministerjalny jest niecelowy i szkodliwy.

Jest on niecelowy, ponieważ jego realizacja bynajmniej nie wpłynęłaby na ograniczenie nadużywania narkotyków. Jak bowiem wiadomo, narkotyki dostają się w niepowołane ręce częściowo wskutek istnienia szmuglu przez „zieloną granicę”, częściowo zaś wskutek nieuczciwości niektórych, na szczególnie nielicznych sprzedawców detalicznych. Ani jednemu, ani drugiemu „centrala” nie zaradzi.

Natomiast cała szkodliwość omawianego projektu uzmysłowi się nam, gdy zważymy, co następuje: Narkotyków istnieje około 150 różnych rodzajów. Samo się przez się rozumie, że ilości narkotyków, posiadane przez ap-

teki i szpitale, są stosunkowo nieznaczne, bowiem wobec ich różnorodności i wysokiej ceny nikt ich nie magazynuje, wiedząc zresztą, że każdego czasu pobliska hurtownia w ciągu kilku godzin uzupełni zapas na zamówienie. Ta łatwość odnowienia zapasu narkotyków w aptekach i szpitalach znikłaby oczywiście na wypadek powstania centrali w Warszawie. Wyobraźmy sobie, że dojdzie do rozruchów w Małopolsce Wschodniej, czy też do strajku na Śląsku, zgoda już nie wspominając o wojnie, które to wypadki pociągają za sobą trudności komunikacyjne. Co wówczas stanie się? W jaki sposób będzie można pokryć szczególnie znaczne w takich wypadkach zapotrzebowanie narkotyków?

Wobec grozy położenia, jakiego byłoby świadkami w tych wyjątkowych wypadkach mniejszej wagi jest wzgląd na niewątpliwie trudności, jakie nawet w normalnych czasach sprawiałoby nabywanie narkotyków przez placówki prowincjonalne w centrali warszawskiej. Ale i tego wzglądu lekceważyć nie można w czasach powszechnego przesilenia gospodarczego.

Zrealizowanie omówionego projektu byłoby może „dobrym interesem” dla Warszawy, ale nie jest to argument wystarczający dla narażenia na szwank interesów już nie hurtowni prowincjonalnych i aptek, ale tej najniebezpieczniejszej części społeczeństwa, jaką stanowią ciężko chorzy, których cierpienia uśmierzane bywają przy pomocy narkotyków!

KRONIKA GOSPODARCZA

Z KRAJU

(k) **Zatarg o place w przemyśle włókienniczym w Łodzi.** W przemyśle włókienniczym Łodzi zaczyna się zarysowywać nowy poważny zatarg pomiędzy pracodawcami, a pracownikami. Zatarg ten ma swe źródło w obserwowanym od kilku miesięcy zjawisku obniżania plac oraz redukcji pracowników biurowych przemysłu i handlu włókienniczego. Organizacje pracownicze wystąpiły w swoim czasie do ministra pracy z obszernym memorjałem, a w wyniku tej akcji przedstawiciele organizacji pracowników handlowych i biurowych m. Łodzi odbyli w min. pracy szereg konferencji. Na konferencjach przedstawiciele rządu stwierdzili, że szereg spraw można uzgodnić bezpośrednio z organizacjami przemysłu. W związku z tem ministerstwo pracy poleciło okręgowemu inspektorowi pracy w Łodzi, zwołać wspólną konferencję przedstawicieli organizacji przemysłowych i pracowniczych. Przedstawiciele przemysłu na tę konferencję nie przybyli, nadsyłając inspektorowi oświadczenie, w którym stwierdzają, że prace pracowników biurowych regulowane są indywidualnie przez poszczególne firmy, wobec czego związki przemysłowe nie mają możliwości ingerencji w tę sprawę, wobec nieistnienia umowy zbiorowej. Delegaci organizacji pracowniczych oświadczyli, iż podejmą energiczną akcję na terenie rządu. Zatarg uległ wobec tego zaostrzeniu, gdyż organizacje te zamierzają podjąć bezwzględną walkę z omianiem przez poszczególne fabryki ustawodawstwa ochronnego pracy, oraz przeciwstawiają się energicznie dalszym redukcjom plac.

(k) **Cukrowe kontrakty terminowe na Gdynię.** Staraniem Banku Cukrownictwa w Poznaniu o włączenie portu gdyńskiego do londyńskiego terminalu, zostały uwieńczone pomyślnym wynikiem, gdyż Londyńska Rada Cukrownicza (United Terminal Sugar Market Association) zdecydowała włączyć port gdyński do londyńskiego kontraktu terminowego. Odtąd więc można będzie zaofiarować cukry polskie w porcie gdyńskim na tych samych warunkach co w porcie gdańskim lub szczecińskim.

(k) **Stan plantacji buraczanych w Polsce.** Warunki atmosferyczne w okresie od 5 do 11 bm. były dla plantacji buraczanych dość pomyślne; panowała w dalszym ciągu ciepła pogoda (maksymalna temperatura dnia dochodziła miejscami do 39,5 st. C. przy znacznym działaniu słońca oraz przelotnych deszczach, które miały miejsce najczęściej nocami. Zgorzel korzenia, jak też i śmietka buraczana zupełnie ustąpiły z plantacji. Natomiast trzcy cukrownie doniosły o pojawieniu się mszycy, w czem jeden wypadek czarnej mszycy. Ogólny stan plantacji ocenia się jako średni.

(k) **Rekordy spółdzielczości.** Spółdzielcze zakłady wytwórcze coraz częściej dorównują fabrykom kapitalistycznym, a czasem są największymi i najlepiej urządzone przedsiębiorstwami, w czem osiągnięto już nawet niejednego rekord. Młyn azwedzkiego Związku Spółdzielni oraz pie-

karnia spółdzielcza w Glasgowie (Szkocja) zaliczają się do największych w Europie. Hurtownia Czeskosłowacka, mająca 3 miliony parowe, jest największym producentem maki w Czechosłowacji, jak również hurtownia niemieckich spółdzielni spożywców w Czechosłowacji posiada największą w tym kraju fabrykę makaronów, największą fabrykę konserw ogórkowych i największą fabrykę bielizny. Fabryka konserw mięsnych w Oldenburgu niemieckich spółdzielni spożywców jest największą i najbardziej nowoczesną w Niemczech, a może nawet i w Europie. Największą drukarnię w Niemczech posiada Związek wydawniczy niemieckich spółdzielni spożywców. (O)

(k) **Szybki rozwój eksportu drobiu polskiego do Francji.** W okresie pierwszych pięciu miesięcy rb. wywieziono do Francji 62 wagony polskiego drobiu wartości około 3 700 000 frs., czyli średnio po 12 wagonów wartości ogólnej ok. 750 000 frs. miesięcznie. Połowę towaru stanowił drób bity. O ile pierwotnie eksport nasz kierował się głównie na rynek paryski, to obecnie obejmuje on również poważne ośrodki Francji środkowej i północnej. Powodzenie swoje zawdzięcza towar polski z jednej strony taniości, z drugiej temu, iż odpowiada wymaganiom rynku francuskiego, gdyż drób jest drobny, t. j. małej wagi i biały. Możliwość dalszego rozwoju eksportu są bardzo poważne, niemniej jednak eksport polski będzie musiał z całą energią i wysiłkiem bronić się obecnie przeciwko bardzo ostrej akcji konkurencyjnej innych eksporterów, zajmujących poważne pozycje na rynku francuskim od lat kilkunastu oraz związanych z tym eksportem francuskich firm importerskich. Pomyślny rozwój eksportu drobiu stał się pobudką do przystąpienia do organizacji w Warszawie i we Lwowie nowych ośrodków przemysłu drobiowego obok już istniejących w Gdyni, Lublinie i Opatówku.

Z ZAGRANICZ

(z) **Sprawa nawozów azotowych na martwym punkcie.** „Financial Times”, komentując niepowodzenie konferencji wytwórców nawozów azotowych w Lucernie, przypisują całą winę przedstawicielom rządu chilijskiego. Chili bowiem domagało się powiększenia norm produkcji dla wytwórców nitratów naturalnych, na co nie zgodzili się wytwórcy europejscy: nitratów syntetycznych. W związku z tem rząd niemiecki wprowadza cło wwozowe od wytwórców azotowych. Cytowane pismo przewiduje wznowienie walki między wytwórcami europejskimi i chilijskimi. Położenie tych ostatnich — zdaniem „Financial Times” — jest mocne, gdyż rząd chilijski zawarł umowy z wieloma krajami, importującymi nawozy chilijskie, o bezcłowym ich wwozie.

(k) **Zakończenie rokowań handlowych Jugosławji z Austrią.** Rokowania handlowe z Jugosławją zostały ukończone. Nowy traktat handlowy jugosłowiańsko-austriacki podobnie jak traktat handlowy, zawarty z Węgrami, nie zawiera żadnych cel traktatowych dla zboża. Dotychczas

Redukcja czasu pracy

Z kilku ostatnich zarządzeń wynika, że rząd zamierza w walce z bezrobociem zastosować nowy środek, mianowicie skrócenie czasu pracy. Znany okólnik głównego inspektora pracy, zalecający ten właśnie środek jako skuteczne narzędzie przeciwko bezrobociu, dalej: upoważnienie prezesów izb skarbowych do zwalczania płatników od obowiązku wykupywania świadectw przemysłowych, w wypadkach, w których ta konieczność wykupna zaszła na skutek zwiększenia ilości robotników dzięki skróceniu czasu pracy, — dwa te zarządzenia wydają się świadczyć, iż rząd chętnie patrzy okiem na pracodawców, którzy skracają czas pracy robotnikom, aby w ten sposób zwiększyć ilość pracowników.

Pomysł redukcji czasu pracy w celu zmniejszenia bezrobocia jest obecnie modny. Nie znaczy to jednak, aby modę ową można wprowadzać w Polsce bez zastrzeżeń. Należy conajmniej uświadomić sobie, jakie są „contra” przemawiające przeciwko projektowi i na czem opiera się krytyka potępiająca projekty analogiczne zagranicą, szczególnie zaś we Francji i w Niemczech.

Jeżeli robotnik zatrudniony obecnie 6 dni w tygodniu będzie pracował tylko 3 dni, aby przez pozostałe trzy dni ustąpić miejsca bezrobotnemu, to to właściwie równa się konfiskacie połowy zarobków zatrudnionego robotnika na rzecz bezrobotnych. Zważywszy, że płace robotnicze i tak już uległy względnie ulegną w najbliższym czasie redukcji (np. poznański związek pracodawców wypowiedział z końcem b. m. wszystkie umowy zbiorowe) niema żadnej motywacji gospodarczej uzasadniającej to dodatkowe, b. znaczne obciążenie robotników zatrudnionych, na rzecz niezatrudnionych.

Poza tem: wobec skomplikowanych warunków pracy przemysłowej reglamentacja tej pracy w ten sposób, aby w ciągu 2 lub 3 dni w tygodniu zatrudnić zupełnie innych robotników, spowodowałaby tak znaczne trudności techniczne, iż zastosowanie tej metody byłoby możliwe chyba tylko w rzadkich wypadkach.

Wreszcie trzeba pamiętać, że i tak już liczne zakłady pracy czynne są zaledwie przez 3—4 dni w tygodniu. Zastosowanie również i w tych fabrykach systemu redukcji czasu pracy — o ile nawet technicznie byłoby do przeprowadzenia — równałoby się skrajnej pauperyzacji pracowników.

Jeśli zaś chodzi o pracowników umysłowych, system ten jest jeszcze trudniejszy do przeprowadzenia, z uwagi na charakter pracy np. biurowej, wymagający ciągłości i nie nadający się do standaryzacji.

Pracodawcy poza tem muszą pamiętać, że niewątpliwym skutkiem redukcji czasu pracy i zubożenia pracownika byłoby roszczenia tychże o podwyższenie poziomu zarobków, co oczywiście w okresie kryzysu jest nie do przeprowadzenia.

Rozumiemy intencje osób, lansujących omówiony pomysł w Polsce, doceniając ich dobre chęci; niemniej jednak poczytujemy sobie za obowiązek wskazać na ujemne strony projektu, grożące dodatkowymi komplikacjami.

wynosiły cła od zboża w odniesieniu do Jugosławji 2 koron w złocie. Stawki w dniu 1 lipca podwyższono do 10 koron w złocie. Jugosławja otrzymała koncesję, że za pewien określony kontyngent zboża (mowa o 5 tys. wagonów pszenicy) otrzyma jawnie cła preferencyjne, które wyniosą 3,20 koron w złocie poniżej każdorazowego automatycznego cła od zboża. Cła preferencyjne wejdą dopiero wtedy w życie, kiedy osiągnięta będzie zgoda państw korzystających z największego uprzywilejowania. Odnośne kroki zostały natychmiast podjęte. Uregulowano cła od bydła, podobnie w głównym zarysie do postanowień traktatu handlowego węgiersko-austriackiego. Za kontyngent bydła rzeźnego, wynoszący około 1/2 części przywozu rocznego w r. 1930, pobrane będą cła dotychczasowe przeciętnie 9 koron w złocie za 100 kg. Stawki automatyczne przy przywozie ponad przyznany kontyngent wyniosą 30 koron. Poseł jugosłowiański Angjelinowicz oświadczył „Neue Freie Presse”, że system kontyngentów celnych nie jest w Jugosławji popularny. Układ handlowy wejdzie w życie prowizorycznie, ponieważ rząd jugosłowiański zajmie definitywne stanowisko w stosunku do nowego układu, dopiero po poznaniu szczegółów traktatu handlowego węgiersko-austriackiego.

WIADOMOŚCI POTOCZNE

Praca wre w Poznaniu

Roboty kanalizacyjne i brukarskie, przeprowadzane przez magistrat naszego miasta

Kłeska bezrobocia, która ogarnia całą Polskę, również i naszemu miastu daje się we znaki. Szeregi nie posiadających pracy powiększają jeszcze przybyśsze z innych miejscowości, którzy sądzą, że w Poznaniu będą mogli znaleźć jakieś, chociażby przejściowe, zajęcie.

Magistrat w miarę rozporządzeńnych środków jak może łagodzić bezrobocie zatrudniając sporo ludzi. Więc np. wydział IV (budownictwo podziemne) daje zajęcie niemal 1000 bezrobotnych, którzy wykonują przeważnie roboty brukarskie i kanalizacyjne.

Obecnie właśnie pracuje się nad wybrukowaniem ul. Warszawskiej w pobliżu nowego osiedla. Poza tem przystąpiono również do uregulowania placu nawprost gmachu administracyjnego elektrowni i gazowni. — Piękny ów gmach nabierze innego wyglądu po uporządkowaniu tego dotąd zaniedbanego terenu. Tak samo i ulica Grodzka przy kolonii tramwajowej otrzyma ładny kostkowy bruk.

Następnie przyjdzie kolej na ulicę Ostroroga za zakładem Diakonisk, tu bowiem powstał cały szereg domków. Roboty brukarskie są w toku na ul. Chociszewskiego (na Łazarzu) i na szosie, wiodącej do Naramowic.

Z ważniejszych prac kanalizacyjnych należy wspomnieć o założeniu rurociągów w całym osiedlu przy ul. Warszawskiej. Wykończą się dalej skanalizowanie ul. Chociszewskiego, a obecnie podejmuje się roboty na ul. Dąbrowskiego od ul. Szpitalnej aż do granicy miasta. Dalszą kanalizację, aż do Ławicy przeprowadzi się na rachunek skarbu Państwa.

Z robót ziemnych rozbiera się w dalszym ciągu t. zw. warownię Reformatów w pobliżu Bramy Warsz. Cegły z tej warowni sprzedaje się odrazu na miejscu, a gruz idzie na umocnienie różnych boisk, których powstało bardzo wiele w ostatnim czasie. Wreszcie reguluje się tereny w pobliżu klubu wioślarskiego przy Drozdzie Dębińskiej, oraz obok „dziecińca”.

Wogóle roboty nie brak w Poznaniu, lecz wykonanie wszystkiego uzależnia się od kapitałów.

Na zakończenie wspomnieć jeszcze należy, że z dala od zgiełku ulicznego powstało z inicjatywy Tow. „Warta” obszerne boisko przy ul. Warszawskiej. Boisko to przeznaczone jest dla dzieci, które bawią się tam pod okiem wykwalifikowanych opiekunów. (z)

Wesoła premiera

„Pokojówka szuka miejsca”

Piszę nam z kancelarii Teatru Polskiego:

W piątek premiera niebywałego dotąd przedstawienia w teatrze, gdyż żywe słowo połączone będzie z ekranem. Farsę tę napisał wybitny aktor i autor francuski Sacha Guitry p. t. „Pokojówka szuka miejsca”.

Role główne spoczywają w rękach pp. Sarneckiej, Zasempianki, Godlewskiego, Nowackiego, Kordowskiego i Kwaskowskiego. Reżyseruje p. Biesiadecki. Premiera ta obudziła wielkie zainteresowanie wśród bywalców teatralnych.

KALENDARZYK

Sroda, 22 lipca 1931.

Stońce: wschód 3,56 — zachód 20,01 — długość dnia 16 godzin 5 min.
Kieście: wschód 13,12 — zachód 22,41 — 1 kwadra.

Stan pogody według spostrzeżeń Stacji Meteorologicznej przy Uniw. Pozn.: Sroda, godz. 7 rano. Temperatura powietrza niska plus 12 st. C., pochmurno, wiatr zachodni, ciśnienie atmosferyczne umiarkow. 755 mm. W ubiegłej dobie temperatura najwyższa plus 18 st. C., najniższa plus 10 st. C. Ilość opadu 1 mm.

Przewiednie pogody na czwartek: W dalszym ciągu pogoda nieustalona z lekkim ociepleniem.

Kal. rzk.: Marja Magdalena — jutro Apolinary B. i M.
Kal. słow.: Bolesław — jutro Zeliśław.

KRONIKA KOŚCIELNA

— * Nabożeństwa w kościele Karmelitank Bosych Niegolewskich 23. W czwartek dnia 23 bm. zakończenie oktawy Matki Boskiej Szkaplerznej; o godz. 9 uroczysta msza św. z kazaniem. Po nabożeństwie przyjmowanie członków do szkaplerza karmelitańskiego. W niedzielę 26 bm. o godz. 10 msza św. za wszystkich dobroczyńców Karmelu. Po południu o godz. 5 nabożeństwo ku czci św. Teresy od Dzieciątka Jezus. Po nabożeństwie świecenie róż św. Teresy.

OSOBISTE

— * Wiceprezes Okręgowej Izby Kontroli Państwowej w Poznaniu p. Władysław Bobrowski rozpoczął urlop wypoczynkowy z dniem 21 b. m. Kierownictwo Izby Kontroli do czasu powrotu z urlopu prezesa Izby Kontroli p. Mikołaja Zawadzkiego objął naczelnik Wydziału p. inż. Adam Dziemieszkievicz.

PODZIĘKOWANIA

— * Kiermasz solacki, urządzony w dniu 12 bm. na rzecz dokończenia kościoła w Solaczu, przyniósł na czysto 5.257 zł. Wszystkim, którzy przyczynili się do takiego wyniku imprezy, a więc wojsku stacji na Solacz, Sokolstwu, ofiarnemu zawsze kupiectwu poznańskiemu, wszystkim panom i panom, którzy z prawdziwym poświęceniem pracowali przy kasach, kioskach i t. d. a przedewszystkiem głównemu kierownictwu z p. Bolesławem Kapelą na czele składam serdeczne „Bóg zapłać!” (—) Ks. Henryk Lewandowski.

KOMUNIKATY RÓŻNE

— * Z P. L. L. „Lot”. Pasażerowie przylatujący samolotami P. L. L. „Lot” z Salonik do Sofji, nie potrzebują przed odlotem z Grecji wizować swych paszportów w konsulaście bułgarskim, gdyż formalności te załatwia się na lotnisku w Sofji. Tak samo pasażerowie, odlatający z Sofji do Salonik, nie potrzebują posiadać wizy greckiej, która jest wystawiona na lotnisku w Salonikach po przybyciu pociągu.

— * Z Państwowej Wyższej Szkoły Maszyn i Elektrotechniki. Zgłoszenia do szkoły (ul. Bergea 5) przyjmuje się do 31 sierpnia b. r. Kandydaci, w wieku do 19 lat, winni posiadać świadectwo ukończenia 6 klas szkoły państwowej, średniej ogólnokształcącej lub równorzędnej i zdać egzamin sprawdzający w zakresie 6 klas z matematyki, fizyki, polskiego i rysunku odręcznych. Maturzyści i absolwenci szkół technicznych typu zasadniczego mogą być przyjęci na kurs I bez egzaminu. Termin egzaminów 9, 10 i 11 września br. Do wniosku należy dołączyć życiorys własnoręcznie napisany, świadectwo urodzenia i świadectwo szkolne. Nauka trwa 3½ roku. Szkoła posiada 2 wydziały: mechaniczny i elektryczny. Kończący szkołę otrzymuje dyplom i tytuł „technolog-mechanik” lub „technolog-elektryk” oraz odpowiednie uprawnienia. Dalszych informacji można zasięgnąć w kancelarii szkoły od godziny 11½ do 13.

KRONIKA MIEJSCOWA

— * W sprawie samobójstwa b. dyr. Niewczyka zaszła pomyłka, gdyż zmarłemu jest na imię Franciszek a nie jak mylnie podano Stanisław. Liczy on lat 32. W towarzystwie ubezpieczeniowem „Piast” tragicznie zmarły nie był już czynny od 1928 roku.

— * Z targu. Dnia 22 bm. pa placu Sapieżyńskim płacono za nabiał: 1 kg. masła wiejskiego 4,00—4,40 zł; masła mleczarskiego 4,40—4,80 zł; twarogu 0,80—1,20 zł; mendel jaj 1,35—1,60 zł; litr śmietany 1,60—2,00 zł; litr mleka pełnego 28—30 gr; za mięso: 1 kg słoniny świeżej 2,00 do 2,40 zł; słoniny wędzonej 2,40—2,60 zł; wieprzowiny 2,00—2,60 zł; wołowiny 1,60 do 2,80 zł; cielęciny 1,60—2,80 zł; skopowiny 2,40—3,20 zł; koziny 1,40—1,60 zł; smalcu 2,00—2,60 zł; za drób: 1 para kurcząt 2,50—3,50 złotych; kura 3,50 do 6,00 zł; perlica 3,00—4,00 zł; kaczka 3,00 do 5,00 zł; gęś 8,00—11,00 zł; para gołębi 1,60—1,90 złotych; królik 3—4 złotych; za ryby: 1 kilogram karpia 4,00—4,40 zł; lina 2,40—3,20 zł; okonia 2,00—2,40 zł; karasia 2,30—3 zł; białych ryb 0,80—1,60 zł; 1 kg węgorza 4,40—4,60 zł; 1 kg sandacza 4,60—5,00 zł; 1 kg leszcza 3,00 zł; 1 kg suma 4,00 zł; 1 kg szczupaka 3,40—3,60 zł; Za ryby śnięte płacono 60—80 gr mniej. Płacono za jarzyny: 1 kg młodych ziemniaków 12—18 gr; cebuli 0,70—1,00 zł; szpinaku 40 groszy; 1 kg jarmużu 30—40 groszy; 1 kilogram bobu 1,20 złotych; pe-czek rzodkiewek 10—15 gr; główka zielonej salaty 5—10 gr; rabarberu 20—30 gr; 1 kg młodej fasoli 30—60 gr; gł. włoskiej kapusty 15—30 gr; białej 20—40 gr. modrej 40—70 gr; 1 mendel ogórków 30—50 gr; 1 kalafior 0,20—0,80 zł; wiązka młodej marchewki 10—15 gr; 1 kg agrestu 1,00 do 1,40; czereśni 1—2,00 zł; truskawek 1,30—2,00 zł; pomidorów 2,00—2,40 zł; groszku w stączkach 70 gr; 1 litr poziomek 1,00—1,60 zł; czarnych jagód 40—50 gr; 1 kg malin 1,20—1,30 zł; 1 kg porzeczki 0,60—0,80 zł; 1 kg wisien 1,00—1,60 zł; mendel raków 0,60—2,25; 1 mendel zielo-

nych orzechów 0,80—1,00 złotych; 1 kilogram jabłek 60—80 groszy; 1 kilogram gruszek 0,80—1,40 zł; grzyby: 1 kg borowików 3,50 do 4,00 zł; pieczarek 1,00—1,40 zł; 1 kg. masłaków 1,00—1,20 zł; 1 kg kurków 1,20 do 1,40. Targ bardzo ożywiony. Mięso podrożało nieco. Z grzybów po raz pierwszy ukazały się borowiki i pieczarki. (hu).

KRONIKA WYPADKÓW

— * Upadek z gruszy. Z drzewa w ogródku swej babki przy ul. Wszystkich Świętych spadł 10-letni Teodor Borowiak i odniósł wewnętrzne obrażenia. Opatrzyło go pogotowie ratunkowe i przewiozło do Zakładu Sióstr Miłosierdzia pod wezwaniem św. Józefa. (k)

— * Dzielczo zatrulo się ługiem. Dwuletnie dziecko p. Leona Z., za Bramą Warszawską w nowym osiedlu, wzięło butelkę z ługiem i napilo się tego płynu. Przywołano pogotowie ratunkowe, które przewiozło maleństwo do Szpitala św. Józefa. (k)

— * Wypadki podczas pracy. Podczas staczania beczek piwa na dworcu jedna z beczek spadła na nogę 26-letniemu Józefowi Filipiakowi z Żabikowa. Opatrzyło go pogotowie ratunkowe. — W elektrowni 34-letni kotłarz p. Stanisław Przyborski został uderzony silnie drzwiami w głowę. Również jego opatrzyło pogotowie. (k)

— * Pożar od uderzenia piorunu. Wronczynie (pow. poznański) uderzył grom w dom mieszkalny pp.: Marcina Matuszczaka i Ignacego Jankowskiego. Spłonął dach domu. Powstały straty na sumę 1500 zł. (k)

KRONIKA POLICYJNA

— * Kradzieże i włamania. Przy Górnej Wildzie 15. włamano się do mieszkania p. Heleny Woźniakówny. Łupem złodziei padła odzież damska i męska, wartości 500 zł. — Przy ul. Przecznicą 7, wtargnęli rabusie do składu fryzjerskiego pp.: Marii i Stanisławy Świergielówn. Nieznani włamywacze zabrali elektryczną maszynkę do strzyżenia włosów, rozpylacze, 10 ręczników, płaszcze fryzjerskie, 75 serwet oraz inne przedmioty wartości 1100 złotych. (z)

Z WIELKOPOLSKI

— * Borek (pow. Koźmin). Licznym uczestnikom kornacji Cudownego Obrazu Matki Boskiej w Borku oraz wszystkim, którzy do pięknego przebiegu uroczystości w jakikolwiek sposób dopomogli, składam na tej drodze najserdeczniejsze „Bóg zapłać!” (—) Ks. Stefan Pawłowski, proboszcz.

— * Śrem (Pokatny ubój). W obecnym roku budżetowym gmina podniosła znacznie ceny za ubój bydła i nierogacizny w rzeźni miejskiej. Wraz z tem rzeźnicy poczęli bić w rzeźniach okolicznych, a zdarzają się także wypadki pokątnego uboju w samym Śremie i to przeważnie chorych sztuk. Nieuczciwi pseudorzeźnicy sprzedają później mięso niezbadane po zniżonych cenach w mieście. Może to spowodować masowe zatrucia trychinami. Rada miejska poleciła tutaj Magistratowi obniżyć ceny za ubój w rzeźni śremskiej i równocześnie jak najradzykalniej zwalczać pokątny ubój i pokątną sprzedaż mięsa. (c)

— * Kępno. (Działalność Komunalnej Kasy Oszczędności). Na ostatnim zebraniu Sejmiku Powiatowego, zdał p. Clerpik — kierownik Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu kępińskiego obszernie sprawozdanie z działalności tejże instytucji za rok 1930. Na wszystkich prawie kontaktach uwidocznił się w roku sprawozdawczym wzrost obrotów. I tak wkłady oszczędnościowe na 1 stycznia br. wynosiły 2.208.591,53 zł., czyli podniosły się o 524.234,46 zł; są one ulokowane na 6906 książeczkach. Saldo dłużników na rachunkach bieżących wynosi 470.537,56 zł. Nowych pożyczek wekslowych w ub. r. udzielono na 1.477.245 zł., tak, że łączna suma pożyczek wynosi 1.530.254,75 zł. Rachunek dyskonta weksli wykazał saldo 902.289,32 zł. Pożyczki hipoteczne, przeważnie powstałe skutkiem waloryzacji przedwojennej, wynoszą 162.576,73 zł. Fundusze zasobowe wynoszą do 206.241,33 zł. Obroty ogólne osiągnęły kwotę — 95.110.752,42 zł (w 1929 r. 82.194.175,62 zł). Bilans zamknięto po obu stronach pożyczką 3.607.226,95 zł., a zysk w kwocie 55.729,93 zł. podzielono następująco: na rzecz komunalnego związku poręczającego 20.000 zł., do funduszu zasobowego 27.658,63 zł., na fundusz pokrycia ewtl. strat 5.000 zł. a na inne cele 3.071,30 zł. Cyfry powyższe świadczą wymownie, że Komunalna Kasa Oszczędności zdobywa sobie, jako instytucja użyteczności publicznej coraz większe zaufanie wśród społeczeństwa, co daje rękojmię dalszego jej rozwoju. (ck)

Z POMORZA

— * Wejherowo. (Zabójstwo). W Boliszewie podczas sprzeczki niejaki Stefan Bela zabił nożem swoją sąsiadkę Annę Franczkową. Zabójcę aresztowano. — (Samobójstwo). W leśniczówce Miga kołodziej Paweł Jeschka, optant niemie-

Przy cierpieniach nerek, chorobach moczowych, pęcherza moczowego i dolnego odcinka kiszek, naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa” łagodzi i usuwa szybko gwałtowne bóle przy wypróżnieniu. Zadać w aptekach i drogerjach. nw 4559

cki, liczący lat 54, popełnił samobójstwo przez powieszenie. Przyczyna rozpaczliwego kroku nieznana. (x)

— * Gdynia. (Osobiste). P. referendarz Alojzy Kowalski, który od listopada roku 1929 był w Gdyni zastępcą starosty grodzkiego, zaś po zaprowadzeniu w Gdyni ustroju komisarzycego pełnił funkcje naczelnika wydziału administracji rządowej, przeniesiony został do wydziału bezpieczeństwa Urzędu Wojew. w Toruniu. Wysiłki p. Kowalskiego pozostają zawsze w dobrej pamięci tutejszych obywateli.

— (Finanse miasta). Gdynia otrzymała ostatnio ze skarbu państwa sumę 1.250.000 zł na niezbędniejsze potrzeby. Równocześnie rząd wyraził gotowość obniżenia procentów od pożyczek, udzielonych miastu, oraz skonserwowania krótkoterminowych zobowiązań na zobowiązania długoterminowe. Konieczną rozbudowę ułatwić może gwarancją państwa, którą minister skarbu gotów jest udzielić Gdyni na ewentualne operacje kredytowe zagraniczne, względnie wewnętrzne. (S. B.)

RADJO

Programy radjofoniczne:

Czwartek, dnia 23 lipca 1931 r.

Poznań (335 m) godz. 13.05 koncert gramofonowy; godz. 14.00 komunikaty; godz. 18.00 koncert solistów (transmisja z Warszawy); godz. 19.00 „Kiedy Poznań był ośrodkiem kultury”. „O Poznaniu w I-szej połowie XIX wieku (wygl. red. Zenon Kosidowski); godz. 19.15 feljeton roln. p. t. „Sprzet nasienników buraczanych” (wygl. inż. Dominik Starzeński); godz. 19.30 wieczór autorski Stanisława Bakowskiego; godz. 19.45 — 20.00 „Co zrobić z niedzielą — dokąd jechać?” (wygl. p. dyr. Jan Kilar-ski); godz. 20.15 koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej z Warszawy; godz. 21.30 słuchowisko z Warszawy (p. t. „Najdroższa moja Pegg” — Hartley Manners); godzina 22.00 sygnał czasu, komunikaty PAT, sportowe i policyjne; godz. 22.30 — 23.00 koncert solistów (transmisja na wszystkie stacje polskie). Wykonawcy: Klara Kaulfusówna (skrzypce), Eugeniusz Maj, baryton opery poz., Jadwiga Komorowska (akompaniament).

Warszawa - Raszyn (1412 m) godz. 12.10 muzyka z płyt gramofonowych; godz. 15.25 „Napoje chłodzące” — p. Wanda Dobrzańska; godz. 16.00 muzyka z płyt gramofonowych; godz. 16.50 „Czy Kaszubi mają osobny język?” — dr. N. Malecki (Kraków); godz. 17.15 muzyka z płyt gramofonowych; godz. 17.35 „Alojzy Jirasek i jego stosunek do narodu polskiego” — dr. B. Wydra; godzina 18.00 koncert solistów: Wyk.: Wera Neumark (fort.), Zygmunt Zawrocki (bas) i prof. L. Urstein (akomp.); godz. 19.20 muzyka z płyt gramofonowych; godz. 19.40 giełda rolnicza; godz. 20.15 koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej. Wyk.: Ork. Filharm. pod dyr. A. Dołyckiego i Leopold Dworakowski (skrzypce); godz. 21.30 słuchowisko; godz. 22.00 feljeton p. t. „Głos Jeanetty Macdonald” — p. Wacław Frenkel; godz. 22.30 solista z Poznania; godz. 23.00 muzyka lekka i taneczna.

Programy zagraniczne. Koenigswusterhausen (1635 m) 12.05 i 14.00 płyty gramofonowe, 20.00 transmisja koncertu z Królewca; Mediolan (500 m) 20.45 „Śmiejący się człowiek” opera Pedrollego Rzym (441 m) 21.00 koncert symfoniczny; Wiedeń (516 m) 20.00 utwory Krakauera (pieśni wiedeńskie i kuplety); Sztokholm (435 m), Motala (1348 m) 20.00 koncert orkiestry, transmisja z akademii królewskiej; Brno (341 m) i Morawska Ostrawa (263 m) 21.00 wieczór aryj oper czeskiej; Praga (486 m) Koszyce (294 m) i Bratysława (278 m) 21.00 arje operowe i pieśni francuskie; Buda-peszt (550 m) muzyka cygańska.

Odczyt misyjny w Polskim Radjo

(KAP) Staraniem archidiecezjalnej Dy-rekcji Związków misyjnych w Warszawie z cyklu odczytów o znaczeniu i zadaniach akcji misyjnej, wypowiadanych przez Polskie Radio Warszawa na wszystkie rozgło-snie kraju, 22-gi z rzędu odczyt p. t. „Zmartwychwstanie misyjne Kościoła w Afryce” wygłosi w najbliższą niedzielę dn. 26 lipca rb. o godz. 11.35, bezpośrednio po transmitowaniu nabożeństwie, p. Józefa Waligórzanka, kierowniczka filij Sodal-acji św. Piotra Klawera.

KSIEGI STANU CYWILNEGO

Zgony:

Marjan Obalek ½ godz. Franciszek Niewczyk, b. dyrektor Tow. Ubezp. 32 l. Leon Faligowski, 3 m. 12 dni. Barbara Ludwiczakówna 1 rok 5 m. Józefa Kaczmarkiewiczowa z domu Kubowiczówna, wdowa 87 l. Stefan Kłosowski, książkowy, 32 l. Jan Jarecki 45 min

Nowy zamach na prawa kolejarzy?

Tym razem na kasę emerytalną

Jak nam donoszą z kół kolejarzy, zamierza rząd zlikwidować Kasę Emerytalną nieetatowych pracowników kolejowych b. zaboru pruskiego. Projekt rządowy jest już podobno gotowy: przeprowadza on likwidację Kasy, lecz nie mówi, co wzamian otrzymają kolejarze, jest tylko wzmianka, że po likwidacji Kasy, rada ministrów ma wydać w drodze rozporządzenia przepisy, które mają zapewnić ubezpieczenie pracowników kolejowych b. dzielnicy pruskiej, lecz w jaki sposób i w jakim stopniu — nic o tem nie powiedziano.

Na ostatnio odbytym zjeździe delegatów okręgów Katowickiego, Poznańskiego i Gdańskiego, delegaci katowickiego wypowiedzieli się przeciwko likwidacji Kasy, która pozbawi członków wszelkich nabytych już praw. Po zlikwidowaniu Kasy Emerytalnej zamierza rząd objąć jej człon-

ków rozporządzeniem Prezydenta, obowiązującym nieetatowych kolejarzy w byłej Kongresówce i Małopolsce, co pod wielu względami pozbawia obecnych członków Kasy nabytych praw.

W końcu uchwalili jazdę rezolucję, stwierdzającą, że projekt likwidacji Kasy Emerytalnej odbiera jej członkom wszelkie nabyte prawa, nie dając im za to żadnych innych gwarancji, a tylko uzależniając ich ubezpieczenie od nieznanego jakiegos „rozporządzenia Rady Min.”; dalej — że — projekt rządu jest sprzeczny z umowami międzynarodowymi, jak traktat Wersalski, Konwencja Genewska z dn. 18. 6. 1922 r. i decyzja Ligi Narodów z 17. 7. 1922 r. Wobec tego jazdę odrzuca projekt likwidacji Kasy Emerytalnej, zgadzając się na nią jedynie pod tym warunkiem, że nabyte prawa ubezpieczonych nie będą w niczem uszczuplone.

Zmiana w pozn. Cechu Piekarskim

W dniu wczorajszym po poł. o godz. 4-tej odbyło się w lokalu p. Jarockiej kwartalne walne zebranie Cechu piekarskiego pod przewodnictwem cehmistrza p. L. Kopydłowskiego.

Po sprawozdaniach sekretarza p. Chmielnika oraz p. Płoszyńskiego przystąpiono do uzupełnienia zarządu cehowego.

W miejsce dotychczasowego wiceprezesa p. Kabacińskiego wybrany został olbrzymi większością b. starszy Cechu p. Leon Tuerk, w miejsce p. Ludwiczaka wybrany został p. Stypiński.

Obrady trwały przeszło cztery godziny; poza dużo znaczącą zmianą co do osób w zarządzie, miały one przebieg spokojny.

Powolna likwidacja samorządu gospodarczego rzemiosła

Po Warszawie — idzie kolej na Łódź

Gdy Izby Przemysłowo-Handlowe wykazują coraz więcej ruchliwości i niezależności w wystąpieniach wobec rządu w sprawach przemysłu, handlu i finansów, w Izbach Rzemieślniczych jest zupełnie cicho, jakgdyby rzemiosło było oazą szczęśliwości w Polsce.

Izba Rzemieślnicza w Warszawie została już zupełnie „usanowana”. Dziewiętnastu radców chrześcijan pozbawiono mandatów za to, że śmieli nie przybyć na zebranie Izby, gdy zarząd nie chciał postawić na porządku zebrania pewnych wniosków.

Zdawało się, że spowoduje to konieczność nowych wyborów do Izby, albo zawieszenia jej działalności. Okazało się jednak, że w Polsce można wszystko załatwić przez „interpretację”. Każda Izba jest obowiązana składać co pewien czas sprawozdania z swej działalności. Normalnie sprawozdanie takie musi być uchwalone przez Izbę. Zebrania takiego w Izbie warszawskiej nie można zwołać, bo niema kompletu potrzebnego do odbycia zebrania. Poradzono sobie więc w niezwykle „prosty” sposób, mianowicie — zarząd Izby opracowuje sam sprawozdanie i składa je „władzom nadzorczym” jako „komunikat”. Ponieważ władze nadzorcze przyjmują to milcząco więc — wszystko jest w porządku. Izba warszawska istnieje i działa — bez członków. Oczywiście jest to tylko jeszcze jedna „ekspoztura” urzędowa, a nie żaden samorząd gospodarczy rzemiosła.

Po Warszawie przyszła kolej na Łódź. Narazie wszystko szło tam dobrze, bo prezydentem Izby był stuprocentowy sanator p. Szwankowski. Gdy jednak wyszły na jaw różne brzydkie sprawy p. Szwankowskiego, za które ogół rzemieślników łódzkich chce oddać p. Szwankowskiego prokuratorowi, „czynniki miarodajne”, po dłuższym oporze, nakazały p. Szwankowskiemu i jego popiecznikom podać się do dymisji. Zdawało się, że jest to koniec rządów mafii sanacyjnej w Izbie łódzkiej. Zapomniano jednak o nieocenionych sposobach „interpretacyjnych”.

Na niedzielę 12. b. m. zwołano w Izbie łódzkiej zebranie dla wyboru prezesa, zarządu i dyrektora Izby. Na zebranie przybyło 29 radnych, w tem 20 chrześcijan i 9 Żydów. Większość radców chrześcijan wystawiła jako kandydata na prezydenta p. Rolika, drugiego kandydata wysunęła grupa 5 sanatorów łącznie z Żydami. Kandydatem tej grupy — był niejaki p. Zarzycki, na którego nie chcieli głosować pozostali chrześcijanie, nie dlatego, że jest sanatorem i człowiekiem p. Szwankowskiego, a dlatego, że p. Zarzycki był w zarządzie poprzednim i musiał się podać do dymi-

sji z powodu wotum nieufności, jakie zgłosiła mu komisja rewizyjna.

Pomimo tego sanatorzy postanowili za wszelką cenę zrobić go prezydentem. Głosowanie wykazało, że p. Zarzycki dostał tylko 14 głosów w tem 9 żydowskich, gdy na p. Rolika oddano 15 głosów. Zdawało się, że mniejszość sanacyjno-żydowska skapituluje, ale od czego są „sposoby”.

P. Szwankowski, który pomimo wszystko zjawił się na zebraniu, wystąpił z pomysłem, żeby głosować oddzielnie nad każdym kandydatem. Przewodniczący zebraniu, delegat Ministerstwa Przemysłu i Handlu p. Markiewicz, skwapliwie podchwycił pomysł p. Sz. i zarządził głosowanie nad kandydaturą p. Zarzyckiego. Otrzymał on znowu tylko 14 głosów, a 15 kartek złożono z nazwiskiem p. Rolika. Przewodniczący oświadczył, że ta większość głosów za p. Rolikiem jest nieważna, bo głosowanie było tylko nad kandydaturą p. Zarzyckiego i trzeba przeprowadzić jeszcze jedno głosowanie nad kandydaturą p. Rolika.

W tym momencie jednak sanatorzy wyszli z zebrania i przewodniczący oświadczył, że wybory muszą być odłożone, bo zebranie jest nieważne. Skutek narazie jest taki, że Izba łódzka pozostała — bez zarządu i — bez dyrektora.

Ciekawem będzie — czy, wzorem Warszawy, pozbawieni zostaną mandatów ci radni Izby łódzkiej, którzy odmówili udziału w zebraniu wyborczym? Jeśli Izbę łódzką obowiązuje ta sama ustawa przemysłowa, na którą powołują się władze przy pozbawieniu mandatów 19 radców Izby warszawskiej za odmowę wzięcia udziału w zebraniu Izby, to podobnie pozbawieni zostać muszą mandatów radni sanatorzy i Żydzi, którzy uniemożliwili przeprowadzenie zebrania wyborczego. Wątpimy jednak, żeby do tego doszło. Raczej można się spodziewać odroczenia wyborów do czasu odpowiedniego „obrobienia” części radców Izby, przy pomocy różnych sposobów, którymi się w Polsce robi takie rzeczy, albo też pozostanie wszystko po staremu, to znaczy izbą łódzką będzie w dalszym ciągu rządził p. Szwankowski, chociaż — formalnie ustąpił i jego koledzy, którzy również stracili mandaty.

Przykład Izby warszawskiej stwierdza, że ogół rzemieślników zachowuje się w tych sprawach tak biernie, jakby rzemiosło nie miało dziś żadnych bolączek, którymi zajmować się winien samorząd rzemieślniczy — Izby rzemieślnicze, albo jest tak — potulny, że mniejszość sanacyjna nie potrzebuje się wogóle z nim liczyć.

A. I. Mar.

Z Stronnictwa Narodowego

Liczne zebrania na Pomorzu

Ostatnio odbył się szereg zebrań Stron. Narodowych w powiecie lubawskim. Najpierw urządzono kilka zebrań wiejskich w obwodzie lubawskim, a następnie 2 wielkie zebrania w samej Lubawie, o których już donosiliśmy. Zkolei zorganizowano 6 wielkich zebrań w obwodzie Nowogrodzkiego.

Pierwsze takie zebranie odbyło się w Radomnie przy udziale zgórą 200 osób. Przewodniczył p. Wł. Kłodziński, a referowali pp. poseł Kamiński i Soltysiak.

Tegoż dnia odbyło się zebranie w Szwardenowie, gdzie również przemawiali pp. Kamiński i Soltysiak. Przewodniczył stary działacz p. Sugajski. Kiedy zabrał głos akademik p. Zurański, przewodnik policji rozwiązał zebranie, które i tak miało się ku końcowi. Zebrani odpiewali na zakończenie „Boże coś Polskę”.

Ze Szwardenowa podążono do Skarłina, gdzie obecnych było na zebraniu zgórą 150 osób. Przewodniczył p. Łatkowski senior, przemawiali również pp. Kamiński i Soltysiak.

Dnia 12 bm. odbyły się zebrania w Grażdach, Jastrzębiu i w Radoszicach (pow. brodnicki). Przemawiali pp. Kamiński i Soltysiak.

Dnia poprzedniego, tj. 11 bm., odbyło się przy udziale 300 osób zebranie w Górznie, gdzie przemawiali pos. Kamiński, pos. Mazur i p. Soltysiak.

Na wszystkich wspomnianych zebraniach panował nastrój bardzo podniosły. Referentów oklaskiwano gorąco. Wpływy „sanacji” maleją z dnia na dzień.

Z powiatu sępoleńskiego

W ostatnich dniach odbyły się we wszystkich miastach powiatu sępoleńskiego wiece Str. Narod., na których przemawiali pp. posłowie Mazur i Soltysiak. Najpierw odbył się wielki wiec w Więcborku, zaraz po sumie, przy bardzo licznym udziale słuchaczy. Popołudniu o godzinie 4 odbył się wiec w Kamieniu, a wieczorem w Sępólnie również przy licznym udziale. Poseł Mazur mówił na temat polityki gospodarczej, a poseł Soltysiak o sprawach politycznych. Z wielkim zapalem wszędzie wysłuchano tych referatów.

SPORT

Cieżka atletyka

Mecz Polska i Czechosłowacja odbędzie się 1 sierpnia w Pardubicach z okazji otwartej tam wystawy sportowej. Reprezentacja Polski wystąpi w poniższym składzie (według kolejności wag): Ganzera, Szmatoch, Bajorek, Kiela, Galuska, Gęstwiński i Puciata. Szanse nasze są minimalne.

Lekka atletyka

Znakomity wynik uzyskał Korejs skacząc w Brnie o tyczce 4.08 i strącając lekko poprzeczkę przy wysokości 4.13.

Badapeszt pokonał Berlin 59:38. Podczas tych zawodów uzyskano kilka dobrych wyników, a mianowicie: 800 m.: 1. Barsi (Bd) 1:53.4 (węgierski rekord), 2. Danz (Br) 1:56.4; 1500 m.: 1. Krause (Br) 4:00.6, 2. Wichmann (Br) 4:01.4; 5000 m.: 1. Kohn (Br) 15:11.9; 110 m. pł.: 1. Beschetznik (Br) 15.2, 2. Javor (Bd) 15.5 (rekord węgierski); kula: 1. Daranyi (Bd) 14.91; dysk: 1. Donagan (Bd) 47.31; w wyrz: 1. Beetz (Br) 1.88.

Petkiewicz miałby startować — wedle doniesień pism niemieckich — w nadchodzącą niedzielę, na dyst. 1000 m., gdzie się ma spotkać z Ladoumague, dr. Peltzerem, Sera Martin, Müllerem i Hallowellem (Am). O ile nam wiadomo PZLA wydał zakaz startowania obecnie zagranicą, aby zawodnicy wypoczęli należycie przed uciążliwym sezonem międzynarodowym, jakich czeka od sierpnia począwszy. Dlatego też wątpliwe należy, czy Petkiewicz istotnie ukaże się w niedzielę na bieżni w Berlinie.

Pływanie

Zawody pływackie o puchar K. S. „Warta” odbędą się w niedzielę na pływalni związkowej przy Drodze Dębińskiej. Początek o godz. 15.

Wioślarstwo

Tegoroczne wioślarskie mistrzostwa Polski w Bydgoszczy zapowiadają się jako pierwszorzędne wydarzenie sportowe. Bliskie mistrzostwa Europy (Paryż od 13 do 15. 8.), a zarazem egzamin dla załóg dla poszczególnych krajów europejskich przed olimpiadą, są powodem, dla którego poszczególne towarzystwa wioślarskie Polski starały się podnieść załogi do najwyższego poziomu. Jak wiadomo „K. W. 04” we wszystkich tegorocznych regatach, bez względu na to czy odbywały się one na naszym terenie czy też w Warszawie lub Bydgoszczy — bezapelacyjnie triumfował,

lecz również inne energicznie wzięły się do pracy. Rozgrywany po raz pierwszy w tym roku bieg pań w czwórkach wyścigowych o mistrzostwo Polski będzie rozprawą między „Warsz. Kl. Wioślarek”, „Bydg. Kl. Wiośl.” i „Pozn. Kl. Wioślarek”. Śmiało można typować na te ostatnie, chociaż poważnie liczyć się będą musiały niepokonane Poznańki ze swymi przeciwniczkami. — W jedynkach obok wypróbowanego Vereya z „AZS” Kraków ujrzymy znanego z regat wioślarskich doskonałego Witkowskiego z „3 p. sap.” Wilno. — W dwójkach podw. zmierzają się załogi „W. T. W.” „04”, i „Wisły”. W dwójce ze sternikiem zapowiada się specjalnie zacięta walka między parą „Włocławskiego T. W.”, posiadającą jak wiadomo dwukrotne mistrzostwo w tej kategorii — a załogą „04” i „AZS” Warszawa; w tym biegu Włocławek za wszelką cenę dążyć będzie o zwycięstwo, aby zrehabilitować się za dwie porażki poniesione tego roku przeciwko załodze „04”. — W dwójce „04” nie ma przeciwnika, wobec czego będzie to jedyny v. o w tegorocznych mistrzostwach. — Czwórki ze sternikiem obelane zostaną przez „K.W. 04” — dzierżący tytuł tej kategorii, nieprzerwanie od 1928 roku, dalej przez „BTW”, „Syrena” i „WKW” Poznań. Dwa ostatnie kluby walczyć będą po raz pierwszy w tej konkurencji. Aczkolwiek załoga „04” znajduje się na wysokim poziomie i osiągnęła szczyt swej formy — to jednak jest rzeczą pewną, że stoczyć będzie musiała poważną walkę o pierwszeństwo. Załogi „BTW” jak i „W. K. W.” rywalizować mogą z równymi szansami. — Niemniej zaciętej walki spodziewać się należy w czwórkach bez st. między załogami „AZS” Warszawa, „BTW” i „04”; zaznaczyć jednak należy o przygotowaniu załogi „04”, że jest doskonale i powinna bezwzględnie przechylić zwycięstwo na swoją stronę. — W ósemkach o puchar P. Prezydenta R. P. startują starzy rywale „BTW”, „AZS” Warszawa i „04”. I w tym biegu wygrana żadnej z załóg nie przyjdzie łatwo. Dodać jeszcze, trzeba, że również biegi nowicjuszy oraz młodszych obelane będą licznie i to przez dobre załogi wszystkich niemal ośrodków wioślarskich Polski. Wyrzucić należy przekonanie, że publiczność Poznania, dzierżącego od wielu lat prymat w wioślarstwie polskim, tłumnie pojedzie do Bydgoszczy, aby przedstawić naszego grodu zagrzewać do walki. Koszty podróży — ze względu na przysługujące w drodze powrotnej 66 proc. zniżkę — są stosunkowo niewielkie.

RUCH W TOWARZYSTWACH

— Klub Damskich Fryzjerów. Półroczne walne zebranie klubu odbędzie się w środę 22 bm. o godz. 20 w kasynie Domu Rzemieślniczego.

Tow. Właścicieli Nieruchomości w Poznaniu (Dębice). Zebranie miesięczne odbędzie się w środę 22 b. m. o godz. 20 w lokalu p. Trytka, ul. Dębicka 40.

— Tow. Kobiet „Wspólna Pomoc”. Zebranie plenarne odbędzie się w czwartek, dnia 23 bm. o godz. 19 w salce parafjalnej.

— „Hufiec Młodych Rozwojowców” — Sekcja Młodzików. Zebranie miesięczne odbędzie się 24 bm. o godz. 18 w lokalu „Rozwoju” przy Alejach Marcinkowskiego nr. 24.

— Koło Literacko - Naukowe „Rozwój” przy Poznańskim „Hufcu Młodych Rozwojowców. Zebranie konstytucyjne odbędzie się 25 bm. o godz. 20 w lokalu „Rozwoju”.

— Cech Czel. Ciesielskiej św. Jakóba. Zebranie kwartalne odbędzie się w niedzielę 26 bm. Msza św. o godz. 9 u Fary. Zbiórka o 8.30 w lokalu p. Koniecznego, ul. Maszalska.

Składki i pokwitowania

W administracji pisma naszego złożono w dalszym ciągu:

Na pomnik Serca Jezusowego: Marja Plucińska 5,— zł, Marja Rysierowa, Nowawies (Wronki) 5,— zł, H. Witkowska, Płonkowie z prośbą o zdrowie i błogosławieństwo dla siebie i rodziny 10,— zł, razem z poprzednio pokwitowanymi 879,— złotych.

Na fundusz stypendjalny im. prof. Dobrzyckiego: Aleksandrostwo Calkosiński, Kepno zamiast wieńca 10,— zł; razem z poprzednio pokwitowanymi 115,— zł.

Teatr Polski

DZIŚ — „Hiszpańska mucha”.
Czwartek 23. 7. „Hiszpańska mucha”.
Piątek 24. 7. „Pokojówka szuka miejsca”, premjera.
Sobota 25. 7. „Pokojówka szuka miejsca”.
Niedziela, 26. 7. „Pokojówka szuka miejsca”.
Poniedziałek 27. 7. „Hiszpańska mucha”.
Początek o godzinie 8 wieczorem.
Bilety poprzednio nabyć można w kasie teatralnej.

Teatr Nowy

DZIŚ — „Spokojny komisariat”.
Czwartek, 23. 7. „Spokojny komisariat”.
Piątek, 24. 7. „Spokojny komisariat”.
Początek o godzinie 8 wieczorem.
Bilety wcześniej do nabycia w składzie cygar p. Zygarłowskiego, narożnik ul. Gwarnej.

DZIAŁ KULTURY I SZTUKI

POWITAJMY NOWEGO POWIEŚCIOPISARZA

Nowe nazwisko w literaturze zawsze zwraca baczniejszą uwagę na dzieło: kto nam przybył do piśmiennictwa? Co ze sobą nowego przynosi? Po jakich drogach pójdzie ten nowy wędrowiec? Ile na przyszłość można się od niego spodziewać?

P. Kazimierz Wybranowski, debiutujący powieścią: „W połowie drogi” — tem już choćby zwraca uwagę, że wraz z nim przybywa literaturze szczerzy, pełnokrwisty instynkt powieściopisarzski. Nie jest to tak częste wśród najmłodszych naszych pisarzy. O szczerze, czyste, nie pomieszane z innymi rodzajami żywiołu powieściopisarzski bardzo wśród nich trudno. Są oni zazwyczaj z usposobienia albo nowelistami, albo lirykami, piszącymi prozę. W powieściach ich wyczuwamy zazwyczaj te właśnie inne, nie powieściowe, sposoby, uchwyt, dostępny do rzeczy. Nie mają dostatecznego tchu na większą całość, gardzą „intrygą” i „konfliktami”, a gardzą często dla tego samego powodu, dla którego biedak gardzi gotówką. Otóż z p. Kazimierzem Wybranowskim i jego „W połowie drogi” rzecz się ma wprost odwrotnie.

W powieści tej wyczuwamy zdolność do widzenia danej postaci, danego zdarzenia, co już jest należytą podstawą talentu baletystycznego. Dalej: nigdy, w żadnym miejscu utworu dana postać nie jest sztuczowana, zawsze jej starczy na sytuację, w którą powieść je stawia. I choć, zależnie od nowej sytuacji, interesuje nas jako nowy, przedtem jeszcze nie pokazany fragment jej psychiczny, — przecież jest zawsze sobą, co znowu podkreślić należy, jako prawowitego talentu powieściopisarzskiego znamię.

Powieść jest zajmująca. Autor nie uległ widocznie hasłom proustystów: „każdy rodzaj jest dobry oprócz interesującego”. P. Wybranowski umie zawiązać ręczny węzeł powieściowy, a choć jest autorem powojennym, nie ulega modzie sztuczności, nienaturalności, wymyślności. Wszystko jest proste, jak za czasów Sienkiewicza. Lubi autor i ma skłonność do ludzi porządných, uczciwych, moralnie zdrowych. Obiecuje im za to nawet powodzenie w życiu. Tu trzeba by autorowi zwrócić uwagę, że epoka ciężkich zmagani się materialnych nie bardzo uwierzy w łatwość szczęścia życiowego. Dostać doskonałą posadę i to natychmiast po stracie innej? — to nas wprowadza w element fantastyczności. Zart na stronę: chcę kilka słów ogólniejszej natury powiedzieć:

Mogę iść o zakład, że nie znając danego autora, zgadnę jakie on ma serce i zgadnę nie z czego innego, jak tylko z losów, jakie w powieści gotuje swoim bohaterom. Człowiek dobry nie zniesie, by sympatycznego swego bohatera przyprowadzić w powieści o nędzę, o smutek, o beznadzieję. Przeprowadzi go przez pewną ilość kart — dla celów wychowawczych — przez niedostatek, walkę o byt, ale zawsze pod koniec zlituje się nad nim. Albo też, jeśli należy zamiar był inny, jak np. w „Lale” Prusa — to czuć, ile twórcę to kosztuje, z jakim trudem decyduje się na to harakiri. Chesterton, piszący o Dickensie, nie może zrozumieć, dlaczego autor „Dawida Gopperfielda” popełnia taką jaskrawą omyłkę i każe niezapomnianemu mr. Micauberowi pożyć się nareszcie długów, zostać jakimś egzotycznym burmistrzem pod zwrotnikami. Nie domyśla się Chesterton, że dobre serce Dickens'a nie przeniosłoby dożyłotniej nędzy Micaubera. W starych literaturach więcej widocznie bywało pisarzy o gołębiem sercu, bo happy end stało się w tych literaturach konwencją. Dziś odwrotnie, przyszła konwencja ma pesymizm, to też gdy się czytelnik naraz spotka ze szczerem i jawnym optymizmem p. Wybranowskiego — pierwszym wrażeniem jest zadziwienie, a dopiero następnem: podziw.

Nie wszystkie figury „W połowie drogi” mają oblicza zupełnie własne, coś z reminiscencji literackich do niektórych z nich przylgnęło, ale jest za to jedna postać, która nam daje zapowiedź jaknajlepszej przyszłości powieściowej jej autora, to postać Basi. Dawno już w powieści naszej nie było

panny tak żywej, pulsującej krwią, rasowej córki starego szlacheckiego domu, a przede nowoczesnej. Gdy następna powieść — o czym nie wątpimy: — przyniesie całą galerję tak żywo odczuty, prawdziwych figur, a pozostanie ta sama težyna, ta sama szczerść, ta sama energia pisarska, którą już mamy w „Połowie drogi” — będziemy mogli powitać p. Wybranowskiego taksamo, jak przed czterdziestu

ŻYCIE KULTURALNE

PRYWATNA OPERETKA W POZNANIU?

Krające od paru dni pogłoski o zakładaniu w naszym mieście prywatnego teatru operetkowego dotarły już i do prasy. Teatr ten ma zająć jedną z większych sal i dawać operetki po przystępnych cenach. Jeżeliby te informacje się sprawdziły, to rozwój poszedłby w Poznaniu po tej samej linii co we Lwowie. Tam miasto również przestało prowadzić teatr śpiewny, a zostawiło go od nadchodzącego sezonu inicjatywie prywatnej. We Lwowie utworzyła się też specjalna organizacja obywatelska, która ma teatr śpiewny poprzez i zwerbować mu słuchaczy.

Kwestja operetki byłaby tem samem dla Poznania rozwiązana i to na tle racjonalnem, t. j. przy wyjściu z założenia, że jeśli słuchacze istotnie operetki potrzebują i pragną, to ją utrzymają. W dotychczasowym systemie było inaczej. Miasto dopłacało do Teatru Wielkiego roczną sumę ogólną — w r. z. około 1200 000, — w czem dopłata do operetki szła pod wspólną rubrykę z dopłatą do opery. W ten sposób pokrywało się z funduszy publicznych zarówno ten rodzaj rozrywki, który na poparcie zasługiwał, t. j. operę, jak i taki, który nie przedstawia żadnych wartości kulturalnych i sam powinien się utrzymywać. Wiadomo zaś, że w ostatnich dwóch latach operetka i balet miały w Teatrze Wielkim o wiele większą liczbę przedstawień, niż opera.

NAUKA

Niemcy o polskich publikacjach prehistorycznych. Wydana w r. ub. obszerna książka ks. dra Władysława Łęgi z Grudziądza o kulturze Pomorza w okresie wczesnohistorycznym, która powstała z jego rozprawy doktorskiej, wykonanej w Uniwersytecie Poznańskim, obudziła żywe zainteresowanie zagranicą jako pierwsza tak szczegółowa monografia tego okresu pradziejów, traktowana w literaturze naukowej na ogół po macoszemu. Niedawno ukazała się dłuższa recenzja tej książki p. dra Kunkla, dyrektora Muzeum Prowincjonalnego w Szczecinie, ogłoszona w kwartalniku „Pommersche Heimatpflege”. Recenzent podkreśla z ubolewaniem, że literatura niemiecka nie posiada podobnie obszernego dzieła z zakresu prehistorji i zaznacza, że wydanie tak szczegółowej pracy przez uczonego polskiego o kulturze słowiańskiej na Pomorzu zasługuje na uwagę i uznanie. Niemile uderza recenzenta dodanie streszczenia w języku francuskim, zamiast niemieckim oraz konsekwentne stosowanie przez autora dawnych słowiańskich nazw miejscowości. Nie godząc się na niektóre poglądy ks. Łęgi, uznaje jednak wielką jego pracowitość, stwierdza, że każdy biorący książkę do ręki musi odnieść wrażenie, że praca jest gruntowna i że stanie się ona podstawą przyszłych badań nad kulturą i osadnictwem ludności słowiańskiej na Pomorzu. W tych dniach ukazała się też w czasopiśmie „Altschlesien”, wychodzącym w Wrocławiu, dość obszerna zwięzła recenzja Księgi Pamiątkowej ku czci prof. Demetriewicza, wydanej w r. ub. pod redakcją prof. Kostrzewskiego przez Polskie Towarzystwo Prehistoryczne w Poznaniu.

VARIA

„Niemen” na równiku. Ostatni zeszyt „Ilustracji Polskiej” przynosi ciekawą korespondencję z dziesięciomiesięcznej wędrowki polskiego statku „Niemen” po morzach i oceanach. W czasie podróży „Niemen” poraz pierwszy przepłynął równik. Przed nim dokonał tego tylko statek szkolny, zagłowiec „Lwów”. „Niemen” zaś jest pierwszym polskim parowcem i transportowcem, który minął równik. Przy przepływie równika odbywa się na każdym statku oryginalna uroczystość, połączona z chrztem nowicjuszy przez Neptuna. Opis tej uroczystości znajduje się w artykule obok ciekawych szczegółów podróży. Liczne ilustracje urozmaicają ciekawy tekst. (tk)

LITERATURA

„Fredro i Żeromski”. W artykule Zygmunta Wasilewskiego pod powyższym tytułem w „Dziale Kultury i Sztuki” (nr. 322) należy poczynić kilka poprawek drukarskich. W drugiej szpalce, w 13 wierszu ma być zamiast „najbujniej”, „najszybciej”, w w. 41 powinno być „w czasach napoleońskich”, w w. 48, zam. „nowy” powinno być „nawet”, w w. 19 od dołu zam. „wiera” powinno być „wieczna” i w w. 33, od dołu określenie czasu ma brzmieć „dzień lat”.

laty witano w piśmiennictwie Reymonta, Żeromskiego, Weyssenhoffa. A przypomnijmy sobie, że witano ich nie tylko, jako talenty, ale i jako polskie talenty. Ten zadatek prawdziwie polskiego talentu bodaj że odróżni p. Wybranowskiego od szeregu innych pisarzy, zaczynających karierę od ambicji zatarcia polskiego koloru duchowego w swojej sztuce. Adam Grzymała - Siedlecki.

OCHRONA ZABYTKÓW

Cmentarzysko pod Łęczycą. Z Łodzi piśsz, nam: Oddział archeologii przedhistorycznej naszego Muzeum Etnograficznego prowadzi na terenie województwa łódzkiego poszukiwania za wykopaliskami. — W Sierpowie pod Łęczycą odkryto cmentarzysko z epoki brzozywej tj. mniej więcej z XII wieku przed Chr. Pracami wykopaliskowemi opiekuje się profesor Uniwersytetu Warszawskiego, dr. Włodzimierz Antoniewicz. Dotychczas natrafiono na grupy całopalne w urnach tzw. żłobkowanych, pochodzących z 3 okresu epoki brzozywej oraz na groby jamowe. Rozpoczynają się teraz poszukiwania wykopalisk z okresu latyńskiego tzw. młodego okresu żelaza. — Wykopiska powiększą zbory archeologiczne łódzkiego Muzeum Etnograficznego. (oz)

ROZUMNE ZWIEDZANIE KRAKOWA

Z Krakowa donoszą nam: Wśród niepolitycznych naprawdę zasług, jakie dokola kultury naszego miasta położyło Towarzystwo Miłośników historii i zabytków Krakowa, jaśnieje osobne tj. doroczny cykl wycieczek po Krakowie. Staje on godnie obok 22 tomów „Roczników Krakowskich”, które stanowią nieoceniony materiał naukowo - artystyczny, oraz 71 tomów cennej Biblioteki Krakowskiej. Towarzystwo jeszcze przed 35 laty, gdy powstało, założyło sobie jako pierwszy etap zapoznanie Krakowian z Krakowem i to w sposób jak najbardziej celowy. Urządzało więc wycieczki, prowadzone przez wybitnych historyków sztuki, którzy układali „marszrutę” i udzielali objaśnień.

W czasie wojny i po niej bezpośrednio, wycieczki te musiały zamarzeć, lecz wznowiono je przed paru laty i teraz są instytucją stałą. Zyskuje ona coraz liczniejszych zwolenników. Najlepszy dowód, że tegoroczny cykl wiosenny, rozpoczęty w połowie maja pod kierunkiem dr. Jerzego Dobrzyckiego, miał tylu uczestników, ile żaden dotychczas. Każda wycieczka trwała trzy godziny, tylko na zwiedzenie starego Kazimierza poświęcono 4 godziny, na zabytki Salwatora i kopiec Kościuszki 4 i pół godziny. Wycieczki cieszyły się znaczną frekwencją; w 18 wycieczkach uczestniczyło ogółem 1069 osób. Najlicniejsza była wycieczka pt. „Wawel w dobie renesansu i baroku”, bo wzięły w niej udział 163 osoby. Na wycieczce do Bożego Ciała, starej Bóżnicy i dawnego miasta żydowskiego było 147 osób. Podczas cyklu wycieczek zwiedzono wszystkie ważniejsze zabytki Krakowa, kościołne i świeckie, przyczem na każdej wycieczce uczestnicy zapoznawali się z jakimiś zabytkami i szczegółami, nieznanymi szerszemu ogółowi. Ciekawe objaśnienia opierały się o najnowsze badania naukowe. W zwiedzeniu brały udział sfery urzędnicze, młodzież akademicka, nauczycielstwo, rękodzielnicy itp. Znaczną też był udział przyjezdnych. Zarządy kościołów oraz instytucji udzielały wycieczkom wszelkich ułatwień i udogodnień. M. in. zwiedzający uzyskali bezpłatny wstęp do Zamku Królewskiego na Wawelu, do wieży ratuszowej i do Barbakanu.

Wobec takiego sukcesu, należy się spodziewać, że cykl jesienny (muzea i zbiory) będzie jeszcze pomyślniejszym. Krakowianie słyną z patriotyzmu lokalnego, opartego na ukochaniu i przeszłości miasta. Niemal w tem udział Towarzystwa Miłośników, które pod znakomitym kierunkiem dr. Józefa Muczkowskiego od tylu lat szerzy umiłowanie naszych skarbów sztuki. K. T.

TEATR

Gaże teatralne w Wiedniu zmalały. Odnoszą nam z Wiednia: Ciężki jest stan ekonomiczny Austrii, to też teatry wiedeńskie nie mogą udźwignąć ciężaru nadmiernych gaż. Budżet ich zostanie zmniejszony w wydatkach o prawie milion szylingów. Uszczupieniu ulegną gaże przeważnie powyżej 800 szylingów miesięcznie, ale zato wydatnemu. Aktorzy i śpiewacy burzą się przeciw tym redukcjom, ale będą musieli zrozumieć, że jest ona nieunikniona. Śpiewacy w szczególności odgrają się emigracją, ale na dobrą sprawę niewiadomo, czy byłoby tak bardzo gdzieś emigrować. Niemcy są dzisiaj złym terenem do wyciskania gaż, we Francji przyjmują niechętnie artystów niemieckich, gdy francuscy nie spoczywają na rękach, we Włoszech konkurencja ogromna i dla cudzoziemców trudna. Trzeba się będzie zgodzić. (wm)

Z PRACOWNI I Z WYSTAW

W LETNIM KRAKOWIE.

Kraków 20 lipca.

Skończył się pracowity tegoroczny sezon, wystawa obecna w naszym Pałacu Sztuki ma również charakter wypoczynkowy. Mamy jednak dwa większe pokazy zbiorowe, oraz t. zw. wystawę bieżącą, t. j. mozaikę różnych prac. Zbiorowo wystawiają swe prace: Leszko i Skotnicki. Leszko należy do najciekawszych indywidualności plastycznych młodszego Krakowa, niełatwo ująć go w ramy kilku zdań, lub złożyć do szufladki jakiegoś „izmu”. Można by Leszko zestawiać z Rafałem Malczewskim. Obaj malują krajobraz, dla obydwu motyw krajobrazowy jest tylko pretekstem do oryginalnego interpretowania rzeczywistości. Wynik jednak jest u obydwu różny: u Malczewskiego przeważa intelektualizm, podczas gdy u Leszko decyduje moment uczuciowy. Leszko nie przekreśla zasadniczo charakteru pejzażu, czy to podkrakowskiego, czy tatrzańskiego, ale dostrzeżone cechy przeistacza i buduje nową, fantastyczną i nastrojową rzeczywistość. Temperament malarski, szeroka skala palety a przede wszystkim zdecydowany, nadrealistyczny charakter kompozycji sprawiają, że prace te mają przekonujący ton prawdy artystycznej.

Brak tej prawdy uderza w licznych eksponatach Skotnickiego. Odnosi się wrażenie, że w trakcie nieustannych poszukiwań zatracił artysta swoją własną drogę. A szkoda, że do swej treści, jak nam się wydaje ciekawej, nie znalazł malarz zdecydowanego kształtu. Nie znalazł go ani u realistów czy impresjonistów, nie przekonują nas jego próby stylizacji w sensie dekoracyjnym. Rezultat jego wysiłków, to mniej lub bardziej nastrojowe ilustracje tematów literackich.

W wystawie tak zwanej „bieżącej” ilością eksponatów pierwsze miejsce zajmuje Waśkowski. Daje on cykl rysunków, których linja, kapryśna i fantastyczna, zbyt często wybiega na manowce efektów secesyjnych. Piłtina Augustynowicz, Borowski, Czerwinski i Wodzinowski nie dodają nic nowego do ustalonej już opinji ich twórców. Szwarc daje portrety o intensywniejszej niż zazwyczaj skali barwnej, oraz autolografie świadczące dodatnio o jego poczynaniach graficznych. Debiutuje Hersztel uczeń prof. Weiss'a, trzema portretami, które podlegają jeszcze nazbyt silnie programowi szkoły znakomitego profesora, aby na ich podstawie można wytworzyć sobie opinję o indywidualności i dążeniach malarskich debiutanta.

Gdy zaś zamykamy sezon, warto zaznaczyć, że wypadł cały nader starannie także co do organizacji poszczególnych pokazów i ich następstwa po sobie. Organizacja wystaw w naszym Pałacu ma zawsze wysoki poziom. Zdarzają się czasem lapsusy, jak np. niepotrzebne dopuszczenie kramiku Styków, ogólny jednak bilans przedstawia się bardzo dodatnio. Najświetniejsza pozycja bilansu, to bezwarunkowo wystawa Dunikowskiego. Prezes Tow. Przyj. Sztuk Pięknych prof. Wł. Jarocki oraz dyrektor Pałacu Sztuki dr. Artur Schröder dołożyli wszelkich starań aby przeglądowi twórczości Dunikowskiego dać odpowiednie tło i ramy.

Marjan Turwid.

Plastyka w Zakopanem. Donoszą nam z Zakopanego: Mamy tutaj regionalną wystawę sztuki. Regionalną jest ona nie tyle przez udział artystów „podhalańskich”, chociaż i ci uczestniczą w niej, ile przez tematy tatrzańskie, które górują w pejzażach. Jest też i ceramika. Między wystawiającymi znajdują się nazwiska tak już znane jak St. Kamocki, I. Galek, St. I. Witkiewicz i in. Poza tem regionalizm zakopiański ma szanse przedostać się daleko, za morza, w formie „egzotyki”. Mianowicie zbiera tutaj studia pejzażowe Japończyk, artysta malarz Kirigaja, który prowadzi studia folklorystyczne. Tatrą są dla wielbicieli Fudżijamy taką samą egzotyka, jak Fujiama dla nas. (zp)

Pisma nadesłane

„Ruch Literacki”. Nr. 6. Treść: B. Naldski: „W sprawie genezy „Odprawy posłów greckich”. — S. Żetowski: „Polskie pierwowzory muzyczne koncertów w „Panu Tadeuszu”. — M. Sobański: „Współczesne dziennikarstwo”. — Materjały. — Recenzje. — Bibliografia. — Notatki. — Kronika.

*) Kazimierz Wybranowski: „W połowie drogi” — powieść; skład główny u Gebnera i Wolffa w Warszawie.

Kłeska „sanacji” w Starogardzie

Starogard, 21 lipca.

Niedawno odbyło się w Starogardzie na sali p. Wojciechowskiego zebranie „zwołane przez działaczy” sanacyjnych, jak p. Andrzejewski, dr. Popiel, dr. Gaszkowski, Skorny, Lisewski, kilku dyrektorów i innych, którzy chcąc „uszcześliwić” nasze rzesze robotnicze, zamierzali stworzyć nowy jakiś „Związek Związków”, by w ten sposób wzmocnić siły „sanacji”.

Wielką mowę o „organizowaniu się”, o „radosnej twórczości” i t. p. wygłosił poseł p. Gawlik (Be-Be) z Warszawy, której zebrani wysłuchali w takim „skupieniu”, że przewodniczący p. Andrzejewski widząc niezadowolone i gniewne twarze słuchaczy, zamierzał zebranie jak najprędzej zakończyć — bez dyskusji i wolnych głosów, by czym prędzej znaleźć się w bezpieczniejszym miejscu. Próba ta spotkała się jednak z stanowczym protestem zebranych (za wyjątkiem kilku prawdziwych sanatorów, którzy nie czekając dalszych „przyjemności” ulotnili się) i musiano się zgodzić na otwarcie dyskusji.

Dyskusja wypadła druzgocząco dla bankrutujących „sanatorów” i to w w okolicznościach znamienitych. Wiemy przecież, że zebranie to odbyło się w największej tajemnicy, zawiadomiono na ucho tylko „swoich zaufanych”. — Nawet miejscowy „sanacyjny „Kurjer” o tem ani nie pisał. Wobec tego możnaby się spodziewać, że zebranie pójdzie jak na komendę.

W dyskusji zabierali głos pp. Wilczewski, Zbylicki i inni, którzy wykazali oplakane położenie stanu robotniczego, wskazując liczne powody załamania się życia gospodarczego, spowodowane właśnie przez sanację tem, że dużo „organizują”. Rozbija się istniejące organizacje wraz z ich długoletnim dorobkiem jako rzekomo „antypanstwowe” — a na ich gruzach tworzy się nowe organizacje. Począwszy od wyższych dygnitarzy, a skończywszy na soltysie — wszystko dziś organizuje. Rozbijając zasłużone organizacje społeczne i wojskowe (Wojaków itd.), organizuje się „Strzelca”, „Przyjaciół Strzelca”, „Związek Związków” i inne.

Podniecenie było bardzo wielkie i gdyby nie kilkakrotne nawoływania p. Zbylickiego, który w dyskusji również głos zabral i prosił zebranych, by na zebraniu nie występować czynnie, byłoby się to fatalnie skończyło dla organizatorów „sanacyjnych”.

P. poseł Gawlik skonfundowany nie potrafił nic ze siebie wykrztusić. Zebrani wśród ogólnego oburzenia opuścili salę.

Zdradzenie tajemnicy pocztowej

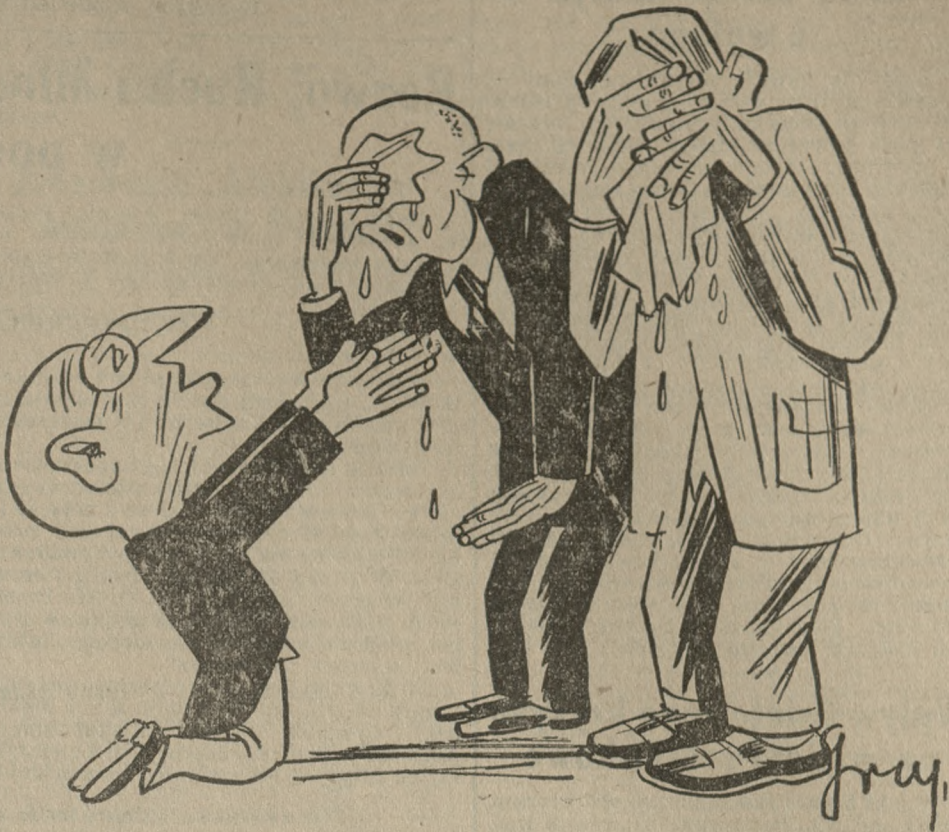
Działo się w Nowemmieście nad Drwęcą. Obywatel tego miasta, p. Aniela, wysłał depeszę do inż. Grotego. O wysłaniu tej depeszy i o jej treści naczelnik poczty Edward Kulikowski zawiadomił skwapliwie p. Suchockiego, budowniczego powiatowego, który znowu podał treść telegramu byłemu staroście Bederskiemu.

Pismo pomorskie „Drwęca” — podało ten fakt do wiadomości publicznej. Zjechała się komisja ministerjalna i ustaliła, że Kulikowski zdradził tajemnicę służbową, a mimo to Kulikowski nadal urzęduje! Kulikowski nawet miał tyle odwagi i tak był pewien bezkarności, że wytoczył skargę o zniewagę redaktorowi „Drwęcy”, p. Stawickiemu i p. Janowi Ciszewskiemu, prezesowi Str. Nar. w Nowemmieście za rozgłaszanie fałszywych wiadomości.

Ciekawe były zeznania byłego starosty lubawskiego, Bederskiego, który twierdził stanowczo, że Suchocki mu treści telegramu nie podał, i że nie zachodziło złamanie tajemnicy urzędowej, Kulikowski zaś nie mógł sobie dokładnie przypomnieć, czy podał treść telegramu p. Suchockiemu, nie wykluczył jednakże tej możliwości. Na podstawie tych zeznań wydał sąd grodzki wyrok zasądający pp. Stawickiego i Ciszewskiego.

Na rozprawie apelacyjnej w Brodnicy tak prokurator jak i obrońca oświadczyli, że sprawa jest zupełnie wyjaśniona, i prokurator wniósł o podwyższenie kary, a obrońca o uwolnienie. Sąd po blisko godzinnej naradzie ogłosił wyrok uwalniający, stwierdzając, że Kulikowski zdradził

Siła wymowy



Minister Curtius przedstawił w Londynie położenie Niemiec tak plastycznie, że wzruszeni pełnomocnicy Anglii i Ameryki chcieli ratować biedne Niemcy aż do ostatniego ... francuskiego grosza. Tylko grosz francuski na to się nie zgodził.

tajemnicę pocztową i że uczynił to świadomie i bezprawnie.

Obronę popierali pp. adwokaci Pawłowski z Brodnicy i dr. Strzyżowski z Chełmży.

Dodać należy, że Kulikowski jest prezesem miejscowego „Strzelca” i sekretarzem B. B.

Czy tak być powinno?

Krotoszyn, 21 lipca.

Na miejsce długoletniego i zasłużonego p. Stróżewskiego, dyrektora Kasy Chorych w Krotoszynie, został mianowany pułkownik Lipiński, pobierający pełną emeryturę, jako 100-procentowy inwalida. Należałoby zapytać odcosne władze, czy rzeczywiście nie znajdzie się ani jeden człowiek wśród wielotysięcznej rzeszy bezrobotnych, który mógłby zająć powyższe stanowisko. Czemu zabiera się miejsce ludziom, którzy nie mają kawałka chleba dla nieletnich dzieci?

X.

Rozbijacze wśród naszego wychodźstwa

(KAP.) Nowozałożony w Paryżu „Dziennik Polski”, subwencjonowany przez tamtejszą ambasadę i popierany głównie przez radcę Mühlsteina, znany dotychczas ze swych wystąpień antymoralnych, rozpoczął obecnie otwartą walkę z duchowieństwem polskim, pracującym wśród naszej emigracji. Oto, co pisze „Polak we Francji” z dn. 19 b. m.:

„Wiadomo, że licznym emigrantom naszym, dotkniętym nędzą wskutek strajku w okręgu Roubaix-Tourcoing, rodacy nasi przyszli z pomocą, zbierając ofiary pieniężne. Pieniądze te przekazano częściowo do „Opieki Polskiej”, częściowo do „Domu Polskiego” w Roubaix, którego kierownikiem jest powszechnie szanowany ks. B. Butkiewicz. Bezrobotni rodacy korzystali licznie z opieki, udzielonej im przez „Dom polski” z funduszy, oddanych drogą składek wychodźstwa, „Dziennik Polski”, stając obłudnie w obronie grosza publicznego, z którego, jak już powszechnie wiadomo, żyje, gdyż otrzymuje subwencje, które nie skądinąd idą, jak z grosza publicznego, rzuca podejrzenie, jakoby „Dom polski” popełnił defraudację i prosto mówiąc, popełniał oszustwa na niekorzyść bezrobotnych. Wychodźstwo tego rodzaju wybrki prasy subwencjonowanej jaknajostrejszej potępi. Jeżeli mogło mieć dotąd jeszcze jakiekolwiek złudzenia co do kierunku „Dziennika Polskiego”, dziś widzi jasno, z kim ma do czynienia. Do rubryki niemoralnych artykułów dochodzi jeszcze rubryka zaczepek przeciw duchowieństwu polskiemu, któremu, jak piszemy na innym miejscu, wychodźstwo ponownie z okazji kongresu eucharystycznego w Lille wypowiedziało całkowite zaufanie. I to wszystko w dodatku dzieje się za pie-

niądze rządowe, bo z nich żyje „Dziennik Polski”. Wychodźstwo nasze podwójnie jest bite: za swój własny, krwawo zapracowany grosz, za podatki, płacone przez rodziny w kraju, z troską o jutro, otrzymuje kłamstwo, obelgi, pornografię.

Kryzys ekonomiczny a działalność bezbożników

(KAP.) Związki bezbożników, których centrala znajduje się w Moskwie, starają się wyzyskać dla swoich celów trudną sytuację ekonomiczną, w jakiej znalazły się poszczególne kraje. Szczególnie intensywna działalność rozwinięła one w Niemczech, gdzie t. zw. „Agitproptruppen” otrzymały nowe instrukcje w sprawie metod agitacji. Głównym zadaniem zorganizowanego bezbożnictwa jest zniszczenie chrześcijaństwa, jako podstawy naszej kultury i ustroju społecznego. Atak wymierzony jest w pierwszy rząd przeciwko katolicyzmowi.

Jak donosi „Kölnische Zeitung”, agitatorzy ateistyczni mają przedewszystkiem zająć się bezrobotnymi, których będą nakłaniali do występowania z Kościołów. Następnie ma być zwrócona uwaga na to, by podburzać przeciwko religii dzieci i młodzież. Dzieci już 8-letnie mogą być przyjmowane do związków bezbożników jako „młodzi pionierzy”, którzy w 14-tym roku życia stają się pełnowartościowymi członkami tych organizacji. Propaganda bezbożnicza ma się posługiwać wszelkimi środkami, a więc żywym słowem, obrazami, filmami, ulotkami, gramami, zabawami, głościami, dziennikami, czasopismami dla dzieci, wystawami, książkami antyreligijnymi itd.

Z początku przywódcy wojującego ateizmu sadzili, że najprędzej dojdą do celu przy pomocy najordynarniejszych metod rosyjskich. Gdy jednak wystąpiła policja, stali się nieco przezorniejsi. Tajny okólnik centrali partii komunistycznej zalecił zmianę taktyki, ponieważ dotychczasowe metody uniemożliwiały „przyciąganie bliżej tych części robotników, które jeszcze związane są do pewnego stopnia z religią i Kościołem”. W dalszym ciągu okólnik stwierdza, że grubiańskie i nietaktowne postępowanie agitatorów bezbożniczych działało odrażająco na robotników, zaleca szczególniejszą ostrożność w okolicach katolickich, gdzie np. ze względów taktycznych imprezom wolnomyślicielskim nie wolno dawać nazwy „wieczorów bezbożniczych”, i kończy się takimi upomnieniem: „Funkcjonariusze i organizacje, którzy, nie licząc się z naszymi wskazówkami, przez niezręczne i nietaktowne metody agitacji działają odpychająco i prowokują zakazy (policyjne), sprzeniewierzają się swemu powołaniu i będą bezwzględnie pociągani do odpowiedzialności.”

Dramat na dnie morza

Nurek przy pracy. — Zdradliwa grot. — Niesamowita walka.

Znany podróżnik francuski Vernier w jednym z pism paryskich opisuje następujące niezwykle zdarzenie:

Korzystając z zaproszenia mojego znajomego, przedstawiciela wielkiej firmy jubilerskiej w Marsylii, zamieszkałego na jednej z wysp Archipelagu Malajskiego, udałem się z nim pewnego dnia na połów pereł. Obaj siedzieliśmy w środku łodzi, podczas gdy dwaj krajowcy Manu i jego brat Tetuan, wiosłowali, jeden przykucnąwszy na przodzie łódki, drugi stojąc za nami w tyle. Zatrzymawszy się na głębi około pięćdziesięciu stóp na znak dany przez mego towarzysza Tetuan zaczął czynić przygotowania do pierwszego skoku. Słońce stało u zenitu i jego ogniste promienie przeniknęły taflę wody do bardzo znacznej głębokości. Opodal skłony olbrzymiej rafy koralowej staczały się stromo ku jasnemu dnu morskemu. W bokach skały widniały ciemne groty.

Obserwując nurka przez lornetkę, widziałem jak ów z zadziwiającą zgrabnością poruszał się w tym zaklętym podwodnym świecie, jak szarpał i wyrwał ogromne skorupy. Znajdował się w oddaleniu około piętnastu stóp od skały koralowej, do której był odwrócony tyłem. Nagle, z położonej najgłębszej groty, błyskawicznie wysunęły się dwie macki, grubości gumowego węża pożarnego, które prawie równocześnie owinięły się o nogi i pierś nieszczęsnego nurka. Z okrzykiem zgrozy podał lornetkę znajomemu.

— Polip! Oktopus! — zawołał tenże.

Tymczasem bystre oczy Manu, śledzącego każdy ruch brata pod wodą, dostrzegły rozpaczliwe położenie Tetuana. Pochwyciłszy szybkim ruchem leżący w łódce kamień, w prawej dłoni dzierżąc olbrzymi nóż malajski, odważny młodzian zanurzył się w głębię Tetuan przybłwał już prawie półtorą minutą pod powierzchnią morza. Z zapartym oddechem przypatrywałem się dramatowi, rozgrywającemu się w głębiach wodnych. Mogliśmy dostrzec Manu, który wymachując nożem, z każdą chwilą przybliżał się do brata, ale równocześnie ujrzelśmy ze zgrozą wyłaniające się z jamy skalnej straszliwe kształty olbrzymiego polipa. Przez cały ten czas, biedny Tetuan nie ustawał w usiłowaniu wyrwać się z śmiertelnych objęć morskiego potwora. Ale okrutny płaz nie tylko nie puszczał swojej ofiary, ale w pewnej chwili pochwycił straszną macką także spieszącego z odsieczą Manu. Widzieliśmy jeszcze tylko, jak ten ostatni błyskawicznie raz wraz zadawał nożem ciosy okropne, mierzwiącego widoku. Minęło jeszcze trzydzieści sekund. Pochyleni nad burtą łódki, pozostawialiśmy pod wrażeniem przeżytych krótkich, lecz strasznych chwil. Nieszczęśliwym tym ludziom niestety pomóc nie byliśmy w stanie. Zresztą — pozbawieni przez tak długi czas powietrza — prawdopodobnie już nie żyli. — Wtem, w odaleniu kilkunastu metrów od łódki, plusnęła woda i niebawem na powierzchni ukazała się kędzierzawa głowa Manu. Krew sączyła mu obficie z nosa i uszu.

— Przedzie! przedzie! — wołał na nas.

Kiedy podплыliśmy bliżej dostrzegaliśmy, że ciągnie za sobą ciało brata. W kilka chwil później, obu mieliśmy już w łodzi. Tetuan jak nieżywy leżał na dnie kanoe. Mój towarzysz niezwłocznie zajął się ratunkiem i dzięki jego umiejętnym zabiegom, nurek po pewnym czasie drgnął i zaczął oddychać.

— Apae, żyje! — zawołał uradowany Manu, a wskazując ręką w głębię dodał:

— Ten diabeł tam już nas prawie miał — ale dostał nożem cztery razy. Teraz zdycha. Apaka! Zjem jego serce!

Tetuan oddychał już regularnie: był ocalony. Kr.

Dlaczego jest tak wielu lysych?

Lysina ludzka od dawnych czasów była często przedmiotem mniej lub więcej dowcipnych wierszy, fraszek i wesołej przepowiedzi. Z tego można wnosić, że lysina na głowach ludzkich nie musiała dawniej należeć do zjawisk tak częstych, skoro widokiem swoim wywoływała objawy dobrego humoru i służyła za temat utworów pisarskich. Znany jest szereg wierszy napisanych z humorem ojca francuskiego, Karola Antoniego z Drohiczy, jeden z nich przytaczam:

„Jonasz prorok nie byłby w Niebie za swe czyny,
Gdyby był w wielorybie nie nabył lysiny,
Przejrzał duchem proroczym i dał te dowody,
Że nie wnijdzie z czupryną nikt na wieczne gody.”

Dlaczego ludzie lysieją? Następujące przyczyny składają się na to: a) dziedziczność, b) indywidualna skłonność, c) ogólny stan zdrowia, d) używanie środków trujących, np. nikotyny i alkoholu, e) niehigieniczny tryb życia (warunki mieszkaniowe, błędy w odżywianiu itd), f) nieracjonalna pielęgnacja włosów i nieumiejętne obchodzenie się ze swoim nawet silnym i zdrowym owłosieniem, np. nierównomiernie

temperatura, w jakiej utrzymuje się głowa, pod kapeluszem.

Zbyt ciężkie nakrycie głowy, niedopuszczanie powietrza do skóry głowy jest najczęstszą przyczyną osłabienia włosów. Również bardzo szkodliwe jest codzienne zlewanie zimną wodą, jak to wielu panów czyni dla uczesania włosów.

Do najważniejszych czynników decydujących o jakości włosów należy dziedziczność, którą może złagodzić troskliwa pielęgnacja włosów.

Bardzo ważną przyczyną, wpływającą na to, że ktoś ma lepsze lub gorsze włosy, jest ogólny stan jego zdrowia.

Z chorób, które najbardziej sprzyjają wytępieniu włosów należy anemię, choroby nerek, wszystkie choroby zakaźne, zwłaszcza tyfus, choroby wyniszczające, gruźlica i choroby nerwowe, i zła przemiana materii. Znaj powszechnie fakt, że najwięcej łysych spotyka się wśród grubasów, podczas gdy chudzi posiadają nągi głowę. Przechodzenie na powietrze, słońcu, daje nam gwarancję silnych włosów, np. wśród wieśniaków wyjątkowo spotkać można łysych.

Również tryb życia ma wielkie znaczenie dla utrzymania włosów w dobrym stanie. Bodaż najważniejsze znaczenie ma racjonalna pielęgnacja włosów.

Przyczyna wypadania włosów może tkwić w samym włosie, skórze, lub w całym organizmie i w zależności od tego należy stosować leczenie na podstawie fachowego zbadania przyczyn.

Dr. J. Świtalska.

Gdy się zaśnie na progu muzeum...

W Londynie odbyła się zabawa na cele dobroczynne, połączona naturalnie jak zwykle z wielką loterią. Pewien młodzieniec, któremu szczęście dopisywało niezwykle, wygrał duży olejny obraz w pięknej, złotej ramie.

Szczęśliwiec oddał obraz w garderobie i bawił się dalej aż do świtu. Po świetnej zabawie pobrali się zadowoleni do domu z obrazem pod pachą w nadziei, że może spotkać go przy drodze, które go zawiezie do celu.

Obraz był ciężki, a tu jak na złość nigdzie nie widać samochodu. Zmęczony i śpiący usiadł na stopniach jednego z domów i... zasnął snem błogosławionym.

Obudził się dopiero na skutek „czynnej interwencji” policjanta, który w groźny sposób zażądał, aby poszedł z nim na policję. Młodzieniec opierał się, twierdząc, że to przecież nie zbrodnia spać na stopniach domu. Ale policjant był nieubłagany i zaprowadził go na komisariat.

Winowajcy dopiero wtedy rozjaśniło się w głowie, dlaczego go tak ostro traktują, kiedy wstał i przekonał się, że usiadł, jak na złość, na stopniach muzeum londyńskiego. Stąd wynikało podejrzenie kradzieży obrazu muzealnego.

Na policji trwało dość długo zanim przekonano się na skutek licznych telefonów i zaciągniętych informacji, że młodzieniec mówi prawdę, twierdząc, że obraz wygrał w loterii dobroczynnej. (wuk)

Edgar Wallace przed sądem

Edgar Wallace stawał 11 lipca przed sądem londyńskim. Oskarżyciel Goldflam zarzucał Wallaceowi plagiat sztuki „Kalendarz”, którą miał napisać na podkładzie romansu Goldflama. Wallace umiał jednak udowodnić, że dramat jego nie ma nic wspólnego z powieścią Goldflama. Pisał go niezależnie od powieści i zdobył rekord w pisanu, bo skończył sztukę w przeciągu czterech dni. Pierwsze pytanie, jakie sędzia zadał Edgardowi Wallaceowi, którego pełne nazwisko brzmi, jak się dopiero teraz wykazało Ryszard Edgar Horatio Wallace, było następujące: — Ile pan napisał romansów ogółem?

Wallace: — Mniej więcej stu trzydziści. Na to zauważył sędzia: — Gdyby pan Wallace nie był zmuszony stać dzisiaj przed sądem, byłby napewno napisał dzieło stu trzydzieste pierwsze!

Wallace: — Możliwe. Ponieważ Wallace udowodnił, że sztuka jest pomysłem jego oryginalnym, a nie plagiatem, przyznano mu tysiąc funtów odszkodowania. (kw)

Także podróżujący

Do hotelu w Medjolanie zjechał gość Luigi Merandi, który zapisał się w liście gości jako podróżujący. Byłby spokojnie mieszkał i swobodnie odjechał, gdyby nie pokojówka. Ciekawą pannę napadła ochota do zbadania kufelka w czasie nieobecności podróżującego. I cóż się pokazało? Otóż w kufelku były same klucze, najróżniejsze gatunki kluczy. Powiadomiona o tem policja aresztowała pana bratka. W czasie przesłuchów wykazał Merandi, że jest istotnie podróżującym na klucze, których dostarczał masowo różnym zresze- niom włamywaczy. W notessie podróżującego znajdowały się adresy licznych „firm”, zamawiających klucze i wytrychy. Podróżujący miał klientelę w Berlinie, Paryżu, Medjolanie, Wiedniu i Pradze. Adresy podróżującego pomogą prawdopodobnie do wykrycia różnych niebezpiecznych szajek, które grasują po całej Europie. W tym wypadku okazała się ciekawość kobieca bardzo pożyteczna. (wk)

Pech złodzieja, który skradł koszyk z węzami

Złodzieje bywają nieraz zmuszeni — uprawiając nieczyny swój zawód, do robienia niekoniecznie miłych odkryć. Tak się też stało pewnemu nieponowli w Sydney, w Australji. Jadąc tramwajem spostrzegł większy koszyk, umieszczony pod ławką przez pewnego pasażera. Korzystając z okoliczności, że właściciel koszyka był po- głębiony w czytaniu gazety, złodziej nie- postrzeżenie schował koszyk i wysiadł niezauważony z tramwaju. Wkrótce po- tem jednak koszyk odnaleziono na naroż- niku bocznej ulicy. Znalazł go powraca- jący z pracy robotnik i — będąc człowie- kiem uczciwym — zaniósł zgubę do naj- bliższego komisariatu, gdzie w jego obec- ności koszyk otworzono. Wówczas zroz- umeriano, dlaczego złodziej pozbył się skradzionego przedmiotu. Gdy bowiem podniesiono wieko koszyka, oczom obec- nych ukazał się potworny łeb węża — ty- grysa. Oczywiście, koszyk czempredzej zamknięto, wąż — tygrys bowiem należy do gadów najbardziej jadowitych. Stwier- dzono dalej, że trzy inne węże leżały w koszyku. Złodziej, rzecz prosta — doko- nał był tego samego odkrycia. S. F.

Wpływ światowego kryzysu na miejsca rozrywkowe

Wielki kryzys ekonomiczny, pod którym uginą się świat cały, wywołuje często nie- zwykłe i nieoczekiwane skutki. Dowodem tego jest n. p., jak stwierdza prasa ame- rykańska, nagły i niespodziewany roz- kwit największego „Luna parku” na świe- cie, słynnej dzielnicy zabaw „Coney Island” w Nowym Jorku. Królestwo światła i hałasów, gdzie dawniej ucze- szczały jedynie niższe warstwy społeczeń- stwa amerykańskiego, stało się nagle ulu- bionym miejscem spotkania najbardziej wykwintnego towarzystwa, które skut- kiem kryzysu stało się oszczędne i powo- dzi zaczyna wyzybywać się tradycyjnych 2 dniowych wycieczek przy końcu tygodnia, unikając równocześnie luksusowych loka- li nocnych.

Właściciel wielkiego przedsiębiorstwa „atrakcyjnego” w Coney Island, Rex Bil- lings, zapytany w tej sprawie przez pra- sę, oświadczył, że mniej więcej od roku nowojorski Lunapark przyciągał się do rozpozgodzenia kłopotliwych myśli milio- nerów i ich rodzin. Oczywiście, napływ eleganckiej publiczności spowodował ulep- szenie rodzaju „atrakcyj” szczególnie w salach balowych, gdzie tańczą obecnie pary, jakich tam nigdy nie widywano. Skasowano również najbardziej rubaszne zabawy, któreby swa hałaśliwością i gro- teskowością mogły działać na zbyt deli- katne nerwy młodych cerek byłych mil- jarderów. Jednej tylko rzeczy nie dało się zastąpić: napojów alkoholowych, któ- rych użycie — w miejscu publicznym, ja- kiem jest Coney Island, przedstawiało by- zyt wielkie ryzyko. Tak więc wszyscy byli bywalcy Broadwaju — którzy tam mogli się rozkoszować luksusowymi li- kierami i winami, są obecnie zmuszeni do odświeżenia gardła jedynie wodą sodową i sokiem owocowym, z niewątpliwą szko- dą dla smaku, lecz bezwzględna ulgą dla spustoszałych już portfeli. S. F.

Co się nie podoba gościom hotelowym?

Zarząd jednego z wielkich hoteli nowo- jorskich przeprowadził ankietę wśród swych gości na temat przyczyn, jakie zmu- szają ich do opuszczenia danego hotelu. 70 proc. odpowiedzi wskazywało jako po- wód niezadowolenia niegrzeczne zachowa- nie się służby hotelowej, 14 proc. — wyso- kie ceny, 10 proc. — zła kuchnia, 7 proc. — złe informacje, 6 proc. — niewłaściwe za- chowanie się administracji.

Wagony kolejowe na gumach.

Koła techniczne badają możliwość uży- wania przy pociągach, szczególnie przy pa- rowozach, kół o gumowych obrotkach. Nie idzie tu tyle o to, by jazda dla podróżnych była wygodna, ile o moment natury tech- nicznej. Zdarza się bowiem często, że pa- rowóz na szynach mokrych lub polanych oliwą nie może ruszyć z miejsca, ponieważ tarcie kół o szyny jest za małe. Szczególnie odnosi się to do parowozów na linjach wa- skotorowych. Technicy sądzą, że przez na- łączenie na koła parowozu obrotczy guma- wych, tarcie kół zostanie powiększone, tak iż szczególnie na linjach wąskotorowych będzie można używać parowozów typu mniejszego.

Episkopat bawarski przeciw gimnastycz- nym popisom kobiet.

(KAP) W związku z zamierzonym na dzień 19 lipca w Memmingen wielkim po- pisem gimnastycznym kobiet, episkopat bawarski wydał wspólne oświadczenie przeciw tego rodzaju imprezom. Biskupi bawarscy nie występują bynajmniej prze- ciw uprawianiu wogóle sportów przez ko- biety, lecz przeciw nienaturalnemu i ubli- żającemu godności kobiecej wystawianiu się na pokaz, co w wielu wypadkach prze- czy zasądom moralności publicznej i gro- zi pomieszczeniem pojęć moralnych u ludu.

RUCH MŁODYCH

Redaktor odpowiedzialny: Roman Fengler.

Rozwój Ruchu Młodych w powiatach nadnoteckich

Ruch Młodych Obozu Wielkiej Polski w powiatach nadnoteckich rozwija się ostatnio wspaniale. Przoduje tu (niezależ- nie od powiatu chodzieskiego, o którym

niedawno referowaliśmy) zwłaszcza mia- sto Bydgoszcz oraz powiaty szubiński i wy- rzyski.

Pięć placówek w Bydgoszczy

Z powodu wielkiego napływu członków O. W. P., Bydgoszcz podzielona została na pięć placówek, które obejmują poszczegól- ne dzielnice miasta.

Dnia 3. b. m. odbyło się uroczyste de- krowanie kilkudziesięciu członków pla- cówki Bydgoszcz - Śródmieście mieczkami Chrobrego. Po raporcie prze- mówili: kierownik wydziału wojewódzkie- go O. W. P. red. Zb. Łukaczyński i kierow- nik wydziału powiatowego O. W. P. po- seł A. B. Lewandowski, wskazując na sym- bol młodego pokolenia narodowego, jakim jest „mieczki Chrobrego”.

Po krótkim jeszcze serdecznym przemó- wieniu 50-letniego weterana armji błękit- nej, obywatela Stanów Zjednoczonych Ameryki p. Szulca, odebrał red. Łukaczyń- ski od Młodych ślubowanie, poczem doko-

nał dekorowań. Uroczystość wywarła na wszystkich głębokie wrażenie.

Dnia 9 bm. odbyło się w wypełnionej po brzegi sali p. Małeckiego przy IV służbie, zebranie organizacyjne placówki III Wilczak-Okole.

Zagał — je po złożeniu raportu kierow- nikowi woj. red. Łukaczyńskiemu — kie- rownik placówki kol. Tad. Cywiński, ha- słem „Młodzi czuwajcie”. Obszerny refe- rat ideowo-polityczny wygłosił red. Łuka- czyński. Przemówienia wysłuchali licznie zgromadzeni członkowie i kandydaci w skupieniu.

Następnie krótko przemówił jeszcze kol. J. Czarnecki, przedstawiając zarys organi- zacji Obozu Wielkiej Polski. Po omówie- niu spraw organizacyjnych odśpiewano hymn Młodych. Po zebraniu zgłosiło się mnóstwo nowych kandydatów do O. W. P.

Dwanaście placówek w powiecie szubińskim

Powiat szubiński liczy już 12 placówek Ruchu Młodych, z czego 5 miejskich (Szubi- n, Łabiszyn, Rynarzewo, Kcynia i Bar- cin) oraz 7 wiejskich.

W niedzielę, dnia 12. b. m., odbyło się w południe, w sali hotelu Centralnego w Szubinie zebranie organizacyjne O. W. P. przy licznej frekwencji. Zagał je kol. Kaz. Słezak.

Około 2-godzinny referat o ideologii, ce- lach i zadaniach O. W. P. wygłosił redak- tor „Gazety Bydgoskiej” kol. Zb. Łuka- czyński.

Do nowopowstałej placówki zgłosiło ak- ces i podpisało deklarację wstąpienia zgó- ra 70 obecnych. Po omówieniu spraw or- ganizacyjnych, red. Łukaczyński, jako kie- rownik wydziału wojewódzkiego, oświad- czył, że przenosi siedzibę wydziału pow. Młodych O. W. P. z Barcina do Szubina, a kierownikiem tego wydziału mianuje kol. Fr. Deglera. Równocześnie zamiano- wał kierownictwo placówki grodzkiej na miasto Szubin w osobach: kol. W. Koń- czak — kierownik, koledy: Kaz. Słezak, Ludwik Chmielewski, Fr. Piasecki, Hiero- nim Anasiewicz, Bol. Rataszewski. Zebra- nie zamknął w podniosłym nastroju kol. Łukaczyński hasłem: „Młodzi Czuwajcie”, poczem odśpiewano hymn Młodych.

Tegoż dnia odbyło się zebranie organi- zacyjne placówki Młodych w Jezewie- cach pow. szubińskiego. Zagał je kie-

rownik placówki w Łabiszynie kol. Ma- rjan Małek. Obszernie przemówienie wy- głosił red. Łukaczyński z Bydgoszczy. Przekonywujących wywodów prelegenta wysłuchali zebrani w skupieniu, darząc go ogólnym aplauzem.

Tymczasowym kierownikiem placówki mianowany został kol. Adolf Wołoszyn. Zebranie zakończono odśpiewaniem hym- nu Młodych i okrzykami na cześć Wielkiej Polski i rządu narodowego.

Wieczorem 12. b. m. odbyło się zebranie zwyczajne placówki Młodych w Łabi- szynie przy udziale około 70 członków. Zagał je kol. kierownik Marian Małek, poczem złożył raport kier. woj. red. Łuka- czyńskiemu. Red. Łukaczyński wygłosił następnie referat, przyjęty z ogólnym aplauzem.

Na zakończenie omówiono sprawy or- ganizacyjne.

Tydzień przedtem, 5. b. m. odbyło się miesięczne zebranie placówki Młodych w Sadłogoszczy pow. szubińskiego, na które przybyli też Młodzi z Zalesia. Za- gał je kierownik kol. Józef Robaczewski. Odczyt p. t. „Naród to armja walcząca”, wygłosił kol. Walenty Piątek. Następnie kol. Piątek wygłosił drugi referat o sytua- cji politycznej. Obu referatów wysłucha- no z wielkim zainteresowaniem. Po od- śpiewaniu hymnu Młodych zapisało się na członków 5 nowych kandydatów.

Ruch organizacyjny w pow. wyrzyskim

Dnia 29. ub. m. odbyło się w Sucha- rach liczne zebranie Obozu Wielkiej Pol- ski. Zagał je kierownik placówki kol. Bronisław Fac. Obszerny, przerywany czę- stymi oklaskami, referat wygłosił red. kol. Łukaczyński. Po udzieleniu wskazówek organizacyjnych, zebranie zamknęto od- śpiewaniem hymnu Młodych. Po zebra- niu, około północy, duża ilość kandydatów zgłosiła swe wstąpienie w szeregi O. W. P.

Tegoż dnia odbyło się zebranie organi- zacyjne placówki Młodych O. W. P. w Bninie pow. wyrzyskiego. Obszernie przemówienie o celach i zadaniach O. W. P. wygłosił kol. Fr. Banaś, kierownik pla- cówki w Nakle. Po dyskusji i wyjaśnie- niach, udzielonych przez prelegenta, sze- reg Młodych wypełniło deklaracje człon- kowskie. Z upoważnienia kier. wojewódz- kiego mianował kol. Banaś kierownictwo nowopowstałej placówki w składzie: kole- dy: Jan Szyperski, Fr. Dobosz i St. Tom- czyk.

W dniu 8. b. m. placówka w Nakle przeżywała piękną uroczystość dekorowa- nia członków. W sali „Strzelnicy” w kar-

nym ordynku stanęło około 100 Młodych. Raport złożył kierownikowi wojewódzkie- mu red. Łukaczyńskiemu, kierownik pla- cówki kol. Franciszek Banaś, poczem za- gał zebranie hasłem „Młodzi czuwajcie”.

Okolicznościowe przemówienie wygłosił red. Łukaczyński. Po tem przemówieniu, nagrodzonym rzęsistymi oklaskami, kier. placówki kol. Banaś wywołał nazwiska 25 kandydatów do dekorowania, ustawiając w dwuszeręgu, poczem dokonał aktu de- krowania nowych rycerzy w służbie na- rodowej.

Red. Łukaczyński udzielił następnie z upoważnienia władz naczelnych i w swo- jem imieniu — pochwały Młodym oraz kierownictwu placówki grodzkiej i wydzia- łowi powiatowemu z kolegami Banaś i Jeżem na czele, za karność w szeregach i zorganizowanie dużej ilości placówek wiejskich.

Następnie z upoważnienia władz miano- wał kierownikiem wydziału powiatowego Młodych kol. Bronisława Jeż z Nakla. Nominację przyjęli zebrani oklaskami. Na zakończenie odśpiewano hymn Młodych.



Młodzi O. W. P. powiatu obornickiego wykazali zjazdem powiatowym w dniu 28 czerwca 1931 roku w Obornikach wysoką zdolność i karność organi- zacyjną. Na zjazd przybyło 15 placówek w sile 553 Młodych.

Cudowna siła wody w Lourdes

(K) Katolicki organ ukraiński „Meta” z dnia 19 bm. zamieszcza list dr. Józefa Dobrzańskiego, lekarza z Nicei, w którym autor do tysięcy cudownych uzdrowień w Lourdes dołącza jeszcze jedno, jakiego sam bezpośrednio był świadkiem.

W listopadzie 1930 r. — pisze dr. Dobrzański — zaważano mnie do chorego na serce, znanego publicysty i redaktora pisma w Nicei, Eugenjusza Roche. Do choroby sercowej dołączyło się z czasem ostre cierpienie żołądka, tak, że chory zaprzestał przyjmowania pokarmów. Nad chorobą, któremu groziła śmierć głodowa, odbyło szereg konsyliów lekarskich, zastosowano niezliczoną ilość zabiegów, ale wszystko na próżno. W końcu rodzina zaważwała słynnego magnetyzera, ale i on nie pomógł choremu. Gdy już nic nie skutkowało, poradziłem choremu, aby wzbudził silną wiarę w pomoc Bożą. Po duchownym przygotowaniu dałem choremu codziennie po szklance wody z Lourdes. Cud stał się widoczny i natychmiastowy — chory zaczął jeść i już zupełnie wyzdrowiał.

Kult Najświętszej Panny w Abisynji

(KAP). Z okazji 1500-iej rocznicy soboru w Efezie wikariusz apostolski w Galla, Msgr Jarousseau, ofiarował Muzeum Laterańskiemu niezwykle cenną kolekcję abisyńskich obrazów Madonny. Zbiór ten, składający się z trzech obrazów malowanych na płótnie, i z pięciu innych, przedstawiających Najśw. Pannę z Dzieciątkiem i wykonanych piórem, jest równocześnie ilustracją sztuki etjopskiej i kultu tego narodu afrykańskiego dla Bogarodzicy. Jest on także pięknym potwierdzeniem starożytnej wiary chrześcijańskiej w Boskie Macierzyństwo Marji.

Oprócz tej kolekcji obrazów Msgr Jarousseau przesłał Lateranowi dwa etjopskie dzieła Maryjne, przedrukowane specjalnie w drukarni cesarza Etjopji w Addis Abeba. Są to: Psalterz Maryjny, zawierający siedem hymnów św. Efrema na każdy dzień tygodnia, hymnów, odmawianych z wielką gorliwością przez całe duchowieństwo abisyńskie oraz przez wielką część wiernych oraz „Msza Marji”,

zawierający modlitwy liturgiczne, które w Abisynji dodaje się do Kanonu Mszy św. w dni Matki Boskiej. Liturgia abisyńska czci Marję nie tylko w dni świąt dorocznych, lecz także trzy razy w każdym miesiącu: 1-go, 16-go i 21-go.

Zniesienie „błękitnego munduru” w Szwecji

Szef szwedzkiego sztabu generalnego wniósł ostatnio projekt ustawy o zniesieniu tradycyjnego munduru galowego. Doświadczenia ostatniej wojny wykazały konieczność jak największego uproszczenia w umundurowaniu armji, a ciężkie warunki powojenne nie pozwalały na tego rodzaju zbytek, jakim jest wspaniały i drogi „błękitny mundur”. Zdaniem szwedzkiego szefa sztabu, mundur ten winien przejść na zawsze do muzeum.

Projekt reformy umundurowania wywołał szeroką polemikę na łamach prasy. Ponieważ rząd szwedzki ustosunkował się przychylnie do powyższego projektu, nie ulega wątpliwości, iż błękitny mundur istotnie przejdzie do muzeum, jako świadectwo „dawnych, dobrych czasów”.

Epoka żelaza w Afryce przed 5500 laty.

Archeolog niemiecki Frobenius stwierdził na podstawie swych badań w Afryce, iż istniała tam epoka żelaza 5500 lat przed Nar. Chr., w okresie zatem, gdy w Europie użycie żelaza nie było jeszcze znane. Po tej epoce nastąpiła w Afryce epoka brązu, co jest o tyle dziwne, iż w Europie epoka brązu poprzedzała epokę żelaza.

Z różnych stron Polski

Tridnum na Jasnej Górze

(KAP) W dniach 14, 15 i 16 sierpnia obchodzone będzie na Jasnej Górze uroczyste tridnum z racji 1500-letniego jubileuszu ogłoszenia dogmatu Boskiego Macierzyństwa N. Marji P. na soborze Efeskim. Uroczystość rozpocznie się wspaniałą procesją ze świecami na wałach klasztoru dnia 14 sierpnia, przypominającą uroczystości efeskie, kiedy to ludność odprowadziła ojców soboru z gorzącymi pochodniami do domu. Kazanie wygłosi ks. biskup Kubina. Dn. 15 sierpnia uroczystą sumę na wałach cele-

bruje ks. biskup Kubina, kazanie wygłosi ks. biskup Okoniewski, wieczorem zaś wyjdzie z bazyliki jasnogórskiej procesja z N. Sakramentem na wały przez szczyt, gdzie rozpocznie się całonocna adoracja Najśw. Sakramentu. Kazanie wygłosi podczas adoracji ks. biskup Tymieniecki.

Rekolekcje na Jasnej Górze dla kapłanów.

(KAP) Dnia 21. bm. rozpoczęła się serja rekolekcji na Jasnej Górze dla ks. ks. wikariuszów 28. bm. — dla ks. ks. proboszczów, oraz 4 sierpnia dla k. ks. profesorów zakładów teologicznych. Wszystkie te rekolekcje rozpoczynają się w dniach wyżej oznaczonych o godz. 9½ rano.

Kurs dla księży kapłanów harcerskich.

Dnia 14 lipca rb. Ks. biskup dr. Tymieniecki, wizytował kurs dla księży kapłanów harcerskich w Łekawie. Dostojnego Gościa witali zgromadzeni księża z ks. Sobczyńskim, naczelnym kapłanem Z. H. P., na czele. Arcypasterz po krótkiej modlitwie w ślicznym kościółku, położonym w parku łekawskim, zwiedził pałac ofiarowany przez p. inż. Józefa Przedpełskiego, gdzie odbywa się kurs, oraz obóz dla drużynowych chorągwi Zagłębia Dąbrowskiego w parku. Przy ognisku Ks. biskup w swej gawędzie podkreślił znaczenie harcerstwa, które powinno być prowadzone w duchu katolickim.

Ludność dowiedziawszy się o przyjeździe Arcypasterza samorzutnie zgromadziła mu serdeczne przyjęcie i gremjalnie wzięła udział przy ognisku. Pobyt Ks. biskupa w harcerskiej siedzibie i błogosławieństwo jego jest zachętą do dalszej pracy dla wszystkich oceniających znaczenie tego ruchu.

Młodociągni uczniowie fałszerzami.

Uczeń 6-tej klasy gimnazjum lubelskiego, Edward Krupiński, wyrobił sobie trzy książeczki oszczędnościowe P. K. O. składając na każdą po 1 zł. w celu zdobycia drogą fałszerstwa większej gotówki. W plany swe wtajemniczył swego kolegę szkolnego, Bogusława Łysia, zyskując w nim wiernego współnika. Pierwszą czynnością młodocianych fałszerzy było przeobrażenie 1 na 8 dzięki czemu 3 zł. oszczędności zamieniło się na 24. Podjąwszy jakążś sumę, podpisali nową, oczywiście większą. Fakt, że machinacje te udawały im się, rozzuchwalił ich do tego stopnia, że stempel pocztowy „Poznań 3” podrobili i na każdą z książeczek wpisali po 800 zł. Ponieważ w Lublinie lekali się dłużej ryzykować, przeto przybyli do Warszawy i rzeczywiście w kilku urzędach udało im

się podjąć po 100 zł. Dopiero w urzędzie pocztowo - telegraficznym nr. 10 urzędniczka spostrzegła fałszerstwo i natychmiast skomunikowała się z urzędem śledczym, który wysłał wywiadowców, aby aresztować fałszerzy. Zanim policja przybyła, Krupiński zbiegł. Aresztowano więc tylko Łysia, przy którym znaleziono przeszło 400 zł., a w poczekalni urzędu, 2 porzucone książeczki oszczędnościowe. Za Krupińskim rozesłano listy gończe. Skoro o tem dowiedział się ojciec fałszerza, urzędnik, osobiście przywiózł do Warszawy swego niecnego synalika i oddał w ręce policji.

Mężczyźni — zmuszeni do zapuszczenia zarostu

Miasto Centralia, w stanie Waszyngtonu, rokrocznie obchodzi uroczystości działalności pionierów północno - zachodnich, którzy przyczynili się do zaludnienia obszarów, leżących na zachodnich brzegach oceanu Spokojnego. W roku bież. uroczystość — na którą składa się m. in. olbrzymi bankiet w okolicy miasta, pod gołym niebem, ma przybrać wygląd wiernego oddania historycznego minionych czasów. Mężczyźni, którzy wezmą udział w uroczystościach, będą nosili flanelową koszulę w barwne desenie, jakich używali kanadyjscy rybacy lasów i jak oni pełny zarost na twarzy. W tym celu, rozporządzenie władz miejskich nakazuje wszystkim mężczyznom zapuścić zarost aż do dnia 12 sierpnia, w którym odbędzie się historyczna zabawa. S. F.

„Biały węgiel” czyli siła wodna w Szwecji.

Szwecja jest trzecim z rzędu krajem w Europie, pod względem bogactwa naturalnych źródeł siły wodnej, a znajduje się na szóstym miejscu w dziedzinie eksploatacji energii elektrycznej.

W ostatnim dziesięcioleciu podwoiła Szwecja swój zasób energii elektrycznej, który obecnie wynosi 1.195.000 kilowatów, z czego 36 proc. wytwarzają zakłady rządowe w Trollhaettan, Porjus i Motala. Z zakładów tych korzystają przede wszystkim szwedzkie koleje elektryczne.

Źródłami energii wodnej w Szwecji są po większej części wodospady wysokości 60—200 stóp. Najsilniejsza stacja elektryczna znajduje się w Roettle, nad jeziorem Vetter, którego wody spadają z wysokości 400 stóp.

„BACZ BY TWOIM BYŁO CELEM BYĆ I ZWIERZĄT PRZYJACIELEM”



Dnia 21-go b. m., o 6 rano, zasnął w Bogu, opatrzony kilkakrotnie Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz ukochany, troskliwy ojciec, brat, teść, szwagier, wuj i dziadek, ś. p.

Antoni Matuszak

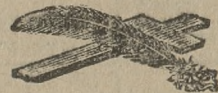
w 63 roku życia.

W ciężkim smutku pogrążeni

Luboń, Warszawa.

żona, dzieci i rodzina.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 24 lipca, o godz. 5 po południu, z kostnicy cmentarnej parafji Bożego Ciała w Dębcu. zw 10:25



Dnia 21 lipca 1931 r. zmarł w Luboniu, po długich i ciężkich cierpieniach, wieloletni mistrz, ś. p.

Antoni Matuszak

W Zmarłym straciliśmy wiernego, oddanego, doświadczonego współpracownika i przykładny Jego wzór sumienności i oddania się sprawie, zachowamy w wdzięcznej pamięci.

Zarząd i urzędnicy

zw 10233

Sp. Akc. „Lubań-Wronki”, Przemysł Ziemniaczany.



W dniu 21 lipca 1931 r., zasnęła w Panu, po ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, ś. p.

Petronela Boicetta

wdowa po pułkowniku

przeżywszy lat 72. Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 24 lipca r. b., o godz. 6 po poł., z kostnicy cmentarza w Górcynie.

W ciężkim smutku pogrążona
rodzina.

dw 658

Zakład Pogrzebowy „Ceremonjal”, Towarowa 25, tel. 3180.



Franciszek Niewczyk

zasnął w Bogu dnia 20 lipca 1931 r. przeżywszy lat 32. Pogrzeb odbędzie się dnia 23 lipca o godzinie 6,15 z kostnicy z cmentarza farnego. Msza św. nazajutrz o 8 w kościele Farnym.

Ciężko strapieni

żona z rodziną.

zw 10 234

Przewielebnemu Duchowieństwu, Gronu Kolegów Tow. Ogr. Działkowych, Współlokatorów, Krewnym, Znajomym i wszystkim, udział biorącym w pogrzebie i nabożeństwie żałobnym, ś. p.

Marjana Kubackiego

oraz za liczne, ofiarowane wieńce i dowody współczucia, składają najserdeczniejsze

podziękowanie.

zw 10 232

Żona z dziećmi i rodzina.

Wszystkim Znajomym, Przyjaciółom, przede wszystkim Kolegom Drogiego nam Zmarłego z Ekspedycji Towarowej P. K. P. w Poznaniu z Panem Naczelnikiem Kowalskim na czele, którzy raczyli wziąć tak liczny udział w oddaniu ostatniej przysług namemu nieodżałowanemu mężowi, synowi i bratu, ś. p.

Józefowi Budrys - Budrewiczowi

z Leszna

tudzież za okazane nam wyrazy współczucia, oraz za piękne wieńce, składamy z głębi serca płynące

Bóg zapłać!

zw 10 226

Rodzina.



W poniedziałek, dnia 20 lipca 1931 r. zasnął w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony kilkakrotnie Sakramentami św., w 53 roku życia, mój ukochany mąż, nasz najdroższy ojczulek, dobry syn, mój brat i wuj, ś. p.

Stefan Kłosowski

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 23 b. m., o godzinie 18, z kostnicy cmentarza farnego przy ul. Bukowskiej, o czym donosi

W ciężkim smutku pogrążona
żona z dziećmi i rodziną.

Poznań, Wierzbowa 3.

zw 10 227

Przy pl. Wolności

oddam frontowy lokal na biuro, na korzystnych warunkach. Oferty Kurjera Poznańskiego pod zw 10176

Majątek ziemski

ca 1500 mórg dobrej ziemi, z pełnym inwentarzem, obszernym dworem, dobrymi budynkami, bardzo dobrą komunikacją w obrębie 50-ciu klm. od Poznania zaraz od właściciela do nabycia. Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego pod zw 10218

TANIO DO SPRZEDANIA.

MASZYNY i przyrządy do gorzelni i krochmalni: części aparatów miedzianych, parniki, gniotowniki pompy, odśrodkowe i robocze, tarka bębnowa, regulatory, pojemniki spirytusowe, rozlewaczki i t. p.

APARATY cukrownicze: warnik, klarownice, rozdzielacz, skraplacz powierzchniowy, wirówka do kostek.

ARMATURA specjalna, kotłowa, gorzelnicza i cukrownicza.

KOŁNIERZE żelazne, lane i kute, nity żelazne i śruby.

URZĄDZENIA BIUROWE: stoły rysownicze i biurowe, biurka, szafy żaluzjowe i zwykłe, krzesła, maszyny do pisania i liczenia i t. p.

w Tow. Akc. Zakładów Mechanicznych Bormann, Szwede i S-ka, Warszawa, ulica Srebrna nr. 16

Inteligentny

kawaler w średnim wieku, bez na-
giogów, przedsiębiorczy, miłego i
szlachetnego usposobienia, właściciel
rentownego składu który prócz
tego ma stały byt zapewniony.
poszukuje odpowiedniej żony. Pa-
nie żamozne, miłe, nie dzisiejszych
zasad, które mają poważne zama-
ry zostać prawdziwą towarzyszką
życia, raczą złożyć wyczerpujące
z fotografią oferty. Pierwszeń-
stwo mają panie, również wdowy,
rodzin ziemianiskich i z dzielnicy
zachodnich. Rzecz traktuje się ho-
norowo, gotówka wymagana w re-
lu powiększenia przedsiębiorstwa.
Zgłoszenia do Kurjera Poznań-
skiego zw 10 230

Mamy do sprzedania okazjonalne partje

dachówek, falcówek i karpiówek

po cenach znacznie niższych.

Oferty wysyłamy na żądanie, także na inne
artykuły budowlane. Pw 5198-56, 26

„Materiał Budowlany“ Sp. Akc.
Poznań, ul. Seweryna Mielżyńskiego 23, tel. 59-76.

Bilans Surowy Banku Cukrownictwa, Sp. Akc. w Poznaniu

Stan czynny:

na dzień 30 czerwca 1931 r.

Stan bierny:

Kasa i sumy do dyspozycji w Banku Pol- skim, P. K. O. i Banku Gospodarstwa Krajowego	5 363 860	23	Kapitały własne:	zł	zi	gr
Waluty zagraniczne	342 775	03	a) zakładowy	9 000 000,—		
Papiery wartościowe własne	zł		a) 1. wpł. na nową emisję	2 600 000,—		
a) pożyczki państwowe	14 407,82		b) zapasowy	3 115 000,—		
b) akcje	212 569,41	226 977	c) rezerwa specjalna	2 235 000,—	17 000 000	
		23	d) fundusz amortyzacyjny	50 000,—		
Udziały i akcje w przedsiębiorstwach kon- sorcjalnych	3 923 826	22	Wkłady:			
Papiery wartościowe ustawowego kapitału zapasowego	1 094 694	98	a) terminowe	16 167 179,76		
Banki lora:			b) à vista	5 609 012,60	21 776 192	36
a) krajowe	294 731,77		Rachunki bieżące (saldo kredytowe):			
b) zagraniczne	1 648 039,50	1 942 771	a) cukrowni	28 997 465,60		
		27	b) różnych	3 382 474,83	32 379 940	43
Banki nostro:			Zobowiązania inkasowe		1 905	94
a) krajowe	659 537,94	3 880 657	Redyskonto weksli:			
b) zagraniczne	3 221 119,48	42	a) w kraju	37 530 846,76		
Weksle zdyskontowane:			b) zagranicą	10 626 327,05	48 157 173	81
a) cukrowni	51 314 483,81		Banki Loro:			
b) różnych	10 229 259,67	61 543 743	a) krajowe	1 102 768,54		
		48	b) zagraniczne	242 871,56	1 345 639	90
Rachunki bieżące (saldo debetowe)			Banki Nostro:			
a) cukrowni:			a) krajowe			
1. zabezpieczone	55 735 971,53		1. kredyty bankowe	105 000,—		
2. niezabezpieczone	—		2. kred. dla przem. cukr.	4 338 500,—		
3. kredyty zbiorowe	52 596 850,—		b) zagraniczne			
b) różnych:			1. kredyty bankowe	17 972 901,77	70 674 751	77
1. zabezpieczone	9 052 520,41	118 935 599	2. kred. dla przem. cukr.	48 258 350,—	4 284 844	10
2. niezabezpieczone	1 550 257,13	07			17 154 239	87
Pożyczki terminowe (hipoteki)	468 246	11	Procenty i prowizje		2 595 915	53
Nieruchomości	3 318 723	06	Rachunki Oddziałów			
Ruchomości	509 727	93	Różne rachunki			
Koszty handlowe	2 593 842	06	Odbiorcy:			
Podatki	776 691	52	a) krajowi odbiorcy cukru	2 071 456,07		
Rachunki Oddziałów	17 153 784	49	b) zagran. odbiorcy cukru	693 029,97		
Różne rachunki	1 598 861	50	c) odbiorcy towarów:			
Odbiorcy:			1. cukrownie	220 866,72		
a) krajowi odbiorcy cukru	9 638 270,28		2. różni	23 481,65	3 008 834	41
b) zagran. odbiorcy cukru	1 495 632,92		Dostawcy:			
c) odbiorcy towarów:			a) cukrownie za dostarczony cukier:			
1. cukrownie	137 067,62	11 301 140	1. na rynek wewnętrzny	10 890 357,38		
2. różni	30 169,79	61	2. na rynek eksportowy	6 341 527,08		
Dostawcy towarów:	853 650	48	b) dostawcy towarów	176 516,48	17 408 400	94
			Zyski z lat ubiegłych		41 733	63
Suma bilansowa:	235 829 572	69				
Udzielone gwarancje:			Suma bilansowa	235 829 572	39	
a) za cukrownie	64 635 711,07		nw 4563			
b) za różnych	1 931 859,83	66 567 570	Zobowiązania z tyt. udzielonych gwarancji	66 567 570	90	
Inkaso	6 168 416	02	Różni za inkaso	6 168 416	02	
	308 565 559	61				308 565 559 61

Tydzień Propagandy hasła

„Swoj do Swego po Swoje“!

Staraniem:

„Hufca Młodych Rozwojowców“

Poznań, Aleje Marcinkowskiego 24 (dom ogrodowy), telefon 30-67.

Napisowe słowo (tłusto) 30 groszy, każde dalsze
słowo 20 groszy, 5 liczb = jedno słowo,
i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo.
Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:
1-linowy milimetr 60 groszy

Znak oferty (naprzykład: n 2395, z 21205, d 1811
i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 10

1 SPRZEDAŻE

Wille

nowa bardzo komfortowa, ogród
garaż, blisko tramwaju zaraz
sprzedam. Wpłaty 65.000, reszta
dlugoterminowa niskoprocentowa
hipoteka. Oferty poważnych
reflektantów Kurjer Poznański
zdw 44 422

Samochód Ford

w dobrym stanie za 1.500 zł na
sprzedaż. Olszewski, Koscińskiego
17. zdw 44 535

Morele

wyborowe 21 złotych, morele
dziczki 13 złotych 50 groszy, ren-
dony 18 złotych, pięciokilowe
opakowanie franco pobranem
wysyła J. Horowitz, Zaleszczyki,
zdw 44 209

Morele

zaleszczycki - pierwszej jakości
skrzyneczka 5 kg 20 zł., 10 kg. 38
zł. za zaliczeniem wysyła E. Zie-
lińska, Firma „Morela“ w Zale-
szczykach. „Urutownikom“ oferty
na żądanie. Firma posiada wła-
sne największe sady. Istnieje lat
20 zdw 40 737

Pszczóły - roje

10-15 złotych, miód pszczoły
leczniczy blaszanka 5 kg. 16 zł 10
kg. 31 zł. Oplacenie wysyła „Pato-
ka“, Kupcyńce 6, poczta Deny-
sów. zdw 43 358

Taksówka

z koncesją i zegarem na sprzedaż
Adres Kurjer Poznański
zdw 44 443

Papier

wał, tanio sprzedam. Ul. Spoko-
jna 3. I ptr. zdw 44 441

Kogut

rasy Karmazyn 17 miesieczny,
ostrej, silnej budowy na sprzedaż.
Staby, Staroleka, Bystra 35
zdw 44 251

Okna

rozmiar 1x1,40 nowe nie okute
dostarcza Jan Domeracki, Brama
Wildecka telefon 1867
Pw 5 398-28.16

Deski

stolarskie dostarcza w różnych
dymaszach Jan Domeracki, Brama
Wildecka, telefon 1867
Pw 5 173-28.15

Kantówki

laty dostarcza Jan Domeracki,
Brama Wildecka, telefon 1867.
Pw 5 173-28.13

Belki

dostarcza według wymiarów Jan
Domeracki, Brama Wildecka,
tel. 18-67. Pw 5 176 28.12

Podarki

Premie fanty nagrody najtaniej
w „Serwisie“ W Zietek, Poznań
27 Grudnia 2 Pp 5277-26.73

Słoiki

do konserw od 35 gr. 85 gr. —
Aparaty „Wecka“ syst. 19.50 —
Lodownice, maszyny do lodów,
łożka metalowe poleca po cenach
niższych „Serwis“ W Zietek,
Poznań 27 Grudnia 2
Pp 5275-26.76

Serwisy

obiadowe nadeszły. Ceny fabrycz-
ne. Najtaniej w składnicy fab-
rycznej porcelany Cielonowskiej
„Serwis“ W Zietek Poznań, 27
Grudnia 2. Pp 5276-26.77

Okazja!

Interes z mieszkaniem w centrum
miasta nadający się na każdą
branżę zaraz korzystnie do od-
stąpienia. Oferty „Par“, Aleje
Marcinkowskiego 11, pod 56.18
Pp 5436-56.18

Dom piekarni

składem, piecem piersiowym, ur-
ządzeniem 4 pokojami, kuchnią,
chlewami, spiżarnią, wjazdem,
ogrodem, rynkiem, miejscem, cena
12 000, wpłaty 8 000, reszta 3 la-
ta, spiesznie sprzedam. Nowak,
Poznań, Kramarska 15, pierwsze
piętro (przy Starym Rynku).
zdw 44 592

Zbiór

starożytnych monet z XV, XVI,
XVII wieku sprzedam Św. Mar-
cin 32, skład kolonialny, od 7-8
wieczór. zdw 44 585

Motocykl

Ariel 250 cm, doskonała maszy-
szyna sportowa oraz samochód
limuzyna Berllet tanio do sprze-
dania. Informacje w „Olga“,
przy stacji Luboń. zdw 44 576

Na sprzedaż

2 morgi roli przy szosie blisko
jeziora Kierskiego bardzo ładne
położenie, nadające się pod bu-
dowlę na letnisko. Zgłoszenia
Drezdowski, Krzyżownicy, restau-
racja, pod Poznaniem, zdw 44 540

Wózek

dziecięcy, kanape, fotele, stół
sprzedam, Gen. Koscińskiego 15,
mieszkanie 2. zdw 44 573

Na sprzedaż

willa, przy dworcu Luboń, 7 po-
koiowa, 2 kuchnie, wodociąg,
światło, 2 morgi ogrodu, Wiado-
mość w „Olga“ Luboń.
zdw 44 578

Biurko

(dyplomata), kanape, biblioteka,
stół, dąb ciemny do meskiego po-
koju, ładne, korzystnie. Oferty
Kurjer Poznański zdw 44 529

Piekarnia parowa

tanio do odstąpienia z powodu
przejścia innego przedsiębiorstwa
Polonia, Grobla 2. zdw 44 522

Skład kolonialny

z mieszkaniem przy ruchliwej
ulicy jest zaraz do sprzedania.
Cena 3 500 zł. Adres Kurjer Po-
znański zdw 44 517

Na sprzedaż

ubranie męskie, płaszcz, futro,
buty, buty, płaszcz oficerski,
materiały, palas, rozmaite meble
inne sprzęty domowe. Działal-
skich 10 II, prawo zdw 44 507

Singera

maszyny do kapeluszy tanio
sprzedam, Ul. Spokojna 3, I pie-
tro. zdw 44 442

Motocykl

angielski 550 dobrze utrzymany,
sprzedam okazjonalnie 950 zł. Da-
browskiego 64, warsztat blachar-
ski. zdw 44 550

Futro

damskie piżmowce do sprzedania.
Maleckiego 23 II, Sapieha.
zdw 44 363

Szafa kuchenna

nowa na sprzedaż, Rynek Łazar-
ski 10, m. 2. zdw 44 548

Piekarnia cukiernia

w pełnym biegu z powodu cho-
roby wydzierżawie Zgłoszenia
Kurjer Poznański zdw 44 541

Urządzenie

do składu kolonialnego bardzo
tanie sprzedam Adres Kurjer
Poznański zdw 44 539

Kamienica

korzystna cena 20 000, wpłaty 12
tys. zł. Woźniak, Staszew, Kosci-
kiego 13. nw 4562

Sprzedam

mieszkanie meblami i warsztat
dla rzemieślnika. Oferty Kurjer
Poznański zdw 44 538

Korzystnie

sprzedam 2 ławki stolarskie z na-
rzedziami oraz przyborami. Oferty
Kurjer Poznański zdw 44 603

Meble

pokoje męskie, jadalnię sprze-
daje korzystnie Zakład stolarski,
Kanałowa 13. zdw 43 880

Willa

7 pokoi, dużym ogrodem, okolica
Solacza, przy kupnie 5 pokoi
wolne, cena 32.000, wpłaty 20.000
zł. Sowiński, Poznań, św. Mar-
cin 22, telefon 18-97. zdw 44 641

Gospodarstwo

54 morgi pszennej ziemi, 5 mórg
łaki, wysiew: 10 pszenicy, 20
mórg żyta, reszta okopowizna, 2
konie, 6 bydła, budynki wszech-
nie murowane, dom 4 pokoje, od
miasta, stacji 4 km, cena 17.000
zł, wpłaty 10.000 zł. — Sowiński,
Poznań, św. Marcin 22, tele-
fon 18 97. zdw 44 642

„Underwood“

mały prawie nowy tanio. Gra-
niczna 15, II, prawo. zdw 44 531

Sypialnię

debową, nową sprzedaję Stolarnia,
ul. Patrona Jackowskiego 33.
zdw 44 630

Kiosk

dobrze zaprowadzony w okolicy
przemysłowej z towarami, urzą-
dzeniem sprzedam inwalidzie za
5 000 zł. Zgłoszenia Kurjer Po-
znański zdw 44 621

Skład

rzeźnicki wśród miasta Poznania
mieszkanie 3 pokoje warsztat i
chłodnia zaraz na sprzedaż. Zelo-
sznia Kurjer Poznański
zdw 44 636

Skład

kolonialny dobrze prosperujący z
magazynem z mieszkaniem sprzedam
korzystnie, od godz. 2-5 Adres
wskaze Kurjer Poznański
zdw 44 633

Domek

jednopiętrowy z ogrodem, chle-
wem w Poznaniu (Łazarz) bez
hipotek. Kopeczyńskiego 22, sor-
da właściciel. zdw 44 602

Rzeźnictwo
pierwszorzędne duże powiatowe miasto. Oferty Kurjer Poznański zdw 44 745

Półsorki
siodło okazjonalnie. Ptasiewicz, — Wierzbice 33. zdw 44 752

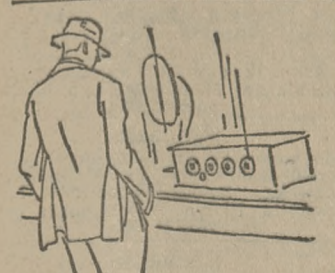
Sprzedam
dobrze zaprowadzony skład kawy cukrów i delikatności od 20 lat na prowincji wraz z 2 pokojem mieszkaniem z powodu objęcia innego przedsiębiorstwa. Oferty Kurjer Poznański zdw 44 757

Gospodarstwo
24 morgi, 2 laki, budynki dobrym stanie, żywy martwy inwentarz, od miasta Mosiny 4 km. prywatnie, bez wymiaru, cena 10.000 zł, wpłaty 5.000 zł, reszta 5 lat. — Sowiński, Poznań, św. Marcina 22, telefon 18 97. zdw 44 640

Meble
piękne wzory, tanio tylko wprost fabryce. Julian Weclawski, ulica Rocha 8. Pw 5 500-56 31

Wyprzedaż
mebli z powodu likwidacji przedsiębiorstwa. Wielka 13. Pw 11 539

Sprzedam
spiesznie dom nowy z ogrodem przy stacji kolejowej w Czerwaku. Właściciel Sławiński, zdw 44 740/1



Radio w domu
powinno każdy posiadać. Firmy radionowe mają bardzo dobre i tanie aparaty. Należy je stale polecać w Kurjerze Poznańskim by powiększyć grono swej klienteli.

Samochód
Minerwa, limuzyna, tanio, na sprzedaż, nadaje się na ciężarówkę. Olejnik, ul. Łanowa 13 zdw 44 699/700

Skład
nabiału i towarów spożywczych, nadający się na filię, przy ruchliwej ulicy Poznania sprzedam. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdw 44 651

Cukiernia
w pełnym biegu z meblami lub bez korzystnie na sprzedaż, obrót miesięczny 6 tysięcy. — Adres wskazać Kurjer Pozn. zdw 44 655

Hurtownia Porcelany
Wroniecka 24, podwórce, poleca się każdemu na tani zakup prezentów alpakowych — mosiężnych — srebrzonych — porcelanowych — szklanych — fajansowych. Tanie szklanki tylko 0.10. Słoje zamknięte 0.75. Serwisy kawowe, porcelana, 8.50. Serwisy obiadowe, porcelana, 39.— zdw 44 668

Spodnie
specjalnie robocze i litewki, tanio. Wytwórnia spodni, Dominikańska 2. zdw 44 665

Złoto
ślubne obrączki, para od 16 zł, pierścionki złote od 10 zł, zegarki kieszonkowe od 9 zł, ręczne od 18 zł. Własna pracownia, Chwilkowski, św. Marcina 40. zdw 44 661

Sprzedam
dom z ogrodem owocowym za 12 tysięcy zł. Kurjer Poznański zdw 44 660

Warsztaty stolarskie
(kawy) kleszcze „Moment”, heble okazjonalnie tanio sprzeda „Przewodnik”, św. Marcina 30. zdw 44 647

Sypialnie
bardzo ładne, solidne tanio sprzedaje stolarnia. Kwiatowa 6. zdw 44 679

Maszynę
„Singer” bardzo dobrą nadzwyczaj tanio sprzedam, Wolnica 4/5, mieszkanie 8. zdw 44 729

Kanape
fotele sprzedam korzystnie. — Adres Kurjer Poznański zdw 44 728

Skład
we Wrzesni, Sienkiewicza 18, nadający się na kolonialne delikatesy, 5 pokojowe mieszkanie wydzierżawie. Urządzenie tanio sprzedam. Marchlewski, Poznań, Plac Wolności 3. zdw 44 735

Samochód
Mathis otwarty 4 osobowy po gruntownym remoncie bardzo korzystnie do sprzedania. Oferty Kurjer Poznański rw 2174

Rzeźnictwo
z zapędem elektrycznym tanio sprzedam. Wągrowiec Kolejowa zdw 2177

Bardzo
dobry skład cukrów, kawy i herbaty z powodu wyjazdu korzystnie sprzedam. Zgłoszenia Czajkowska Grudziądz, Sienkiewicza 8. zdw 44 714

Zakład fryzjerski
mieszkaniem sprzedam. Głowacki, Poznań, Wielkie Garbary 39 zdw 44 725

Rower
reklame świetlna sprzedam. Januchowski, Stary Rynek 17. rw 2181

Dom
narożnikowy srodką tanio sprzedam. Oferty Kurjer Poznański rw 2182

Piętrowka
przy Poznaniu niewykonalna 11 000, wpłaty 9 000. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdw 44 706

Dom
na sprzedaż, Sielska 20, Górczyn, zdw 44 765

Na
sprzedaż huśtawka 4 łódkowa. — Park Rozrywkowy. zdw 44 763

Nowy Magazyn Obuwia
przy ul. Szkolnej 3 narożnik ul. Gołębiej poleca obuwie damskie już od 10.— Obuwie męskie już od 15.— Pw 5541-20.14

Aparat wulkanizacyjny
mam korzystnie na sprzedaż pod ciśnieniem 4-12 atmosfer, 4 profiley z książką rejestracyjną. J. Dąbrowski, Gostyń Wlkp. telefon 131. nw 4565

Wózek
dziecięcy mało używany. Chwaliszewo 69, mieszkanie 4. zdw 44 743

5 KUPNA
Chodnik
pluszowy 5 metr., dobrze utrzymany kupię. Oferty Kurjer Poznański zdw 44 340

Pas
główny do lokomobili w dobrym stanie kupię. Oferty Kurjer Poznański zdw 44 298

Wille
kupię za gołwkę nie dużą lecz udrze urządzoną z większym ogrodem. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdw 43 335

Cynk
placę najwyższe ceny. Roman Gruszczyński, handel żelaza i metali. Przemysłowa 21, tel. 73-61. zdw 43 635

Pianino
kupię gotówką. Oferty Kurjer Poznański zdw 44 174

Poszukuję
motoru w dobrym stanie 4-5 P. S. Oferty z podaniem ceny i pochodzenia pod adres: Jan Cieślak, Rogoźno (Wlkp.). zdw 44 591

Siedło
męskie lekkie dobrym stanie kupię. Kozera, Bonikowo pod Kościanem. zdw 44 579

Obiektyw
fotograficzny z pryzmą kupię. Kreta 6-8. zdw 44 527

Dom
ogrodem zajęty kupię wprost. Wpłaty 13.000. Oferty Kurjer Poznański zdw 44 525

Używana kase
kupię. Aleksander Zgoda Nowy-Tomyśl, Nowy Rynek 3. zdw 44 509

Składu
próżnego ze suterena, wprost od gospodarza w śródmieściu lub Łazarku poszukuję. Zgłoszenia „Emki”, Dąbrowskiego 12/16. zdw 44 503

Kupię
gatter do drzewa rżnięcia. Sobieralski, Opałenica. zdw 44 562

Poszukuję
kupna samochodu marki Ford starszego typu, otwartego lub krytego. Proszę podanie ceny do Kurjera Poznańskiego zdw 44 536

Sypialnie
jadalnie, gabinety męskie, pianina, garnitury klubowe w skórce i gobeliny, biblioteki, biurka, dywany kupuję, placę wysokie ceny. Pozn. Dom Komisowy, Dominikańska 3, telefon 24-42, naprzeciw kościoła. Pw 5 404.23.28

Kupię
samochód kryty 4-6 osobowy. — Sowiński, św. Marcina 22, telefon 18-97. zdw 44 645

Wilczyce
młoda kupię. Długa Goślina 15. zdw 44 669

Maszynę
do szycia, mało używaną, doskonale utrzymaną, kupię za gotówkę. Zgłoszenia: Młyńska 13, II, m. 10. zdw 44 690

Poszukuję
w okolicy Jeżyce małego składu z jednym pokojem i kuchnią. — Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego zdw 44 736

3-4
piece westfalskie białe kupię za gotówkę. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdw 44 737

Kolonjalke
lub inny skład mieszkaniem śródmieściu. Oferty Kurjer jw 1107

Kupię
domek ze składem, miasto lub wieś kościelna. Oferty z ceną Kurjer Poznański zdw 44 768

Piec
westfalski kupię. Wroniecka 18. Restauracja. rw 2183

Perski dywan
duży i mały kupię. Oferty Kurjer Poznański zdw 44 698

6 KAMIENICE

Kamienica
dochód roczny 8 253.60, cena 70 000 Oferty Kurjer Poznański zdw 44 639

Sprzedam
masywną willę ośmiopokojową z pięknym ogrodem, przyjemnie własnym murem ogrodzonym, okolicą esista, przystulek dla kapitalisty itp. Cena 33 000, wpłaty 15 000 zł Agencji wykluczeni. — Słowiński, Jarocin (Poznański), poczta. zdw 44 764

Kamienicę
z piekarnią 3 składy powiatowe miasto sprzedam. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdw 44 717

Kamienica
czynsz roczny 7 350, 54 000, wpłaty 30 000 Oferty Kurjer Poznański zdw 44 742

7 PIENIADZ

Bezwzględna
pewność daje, najwyższe procenty od wkładów pieniężnych plac Bank Właścicieli Nieruchomości z nieograniczoną odpowiedzialnością. Piekary 1. zdw 44 095

10 — 45 000
wypożycze na I hipotekę intensywnego gospodarstwa. Oferty Kurjer Poznański zdw 44 255

Poszukuję
pożyczki 3 500 zł ewentl. zapewnienie hipoteczne. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdw 44 476

Inteligentna
osoba potrzebna do wspólnego założenia pensjonatu i jadłodajni. Gotówka pożądana 600-800. — Oferty Kurjer Pozn. zdw 44 512

Przedsiębiorca
szybko zdecydowana osoba z kilkoma tysiącami złotych przysięgi do świetnie zapoczątkowanego przedsiębiorstwa. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdw 44 545

5 000 złotych
poszukuję na I hipotekę domu wartości 35 000 zł. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdw 44 535

8 000 zł
wypożycze na pewną hipotekę. Oferty Kurjer Pozn zdw 44 559

10 tysięcy
pożyczki poszukuję na koncesjonowany interes, nadzwyczajna okazja dla maturzysty (ki). Zgłoszenia Kurjer Poznański zdw 44 610

30 000
potrzebuje fachowiec w charakterze spółki na skapitalizowanie wyjątkowo lukratywnego przedsiębiorstwa bez ryzyka w Poznaniu. Nie handel towarami niema kredytów ani debitorów, ani wksli. Kapitał zabezpieczony. — Miesięczne stałe zaliczki na poczet wysokich zysków po 500 zł. Zgłoszenia pod „Lukratywny”, „Par” Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11. Pw 5457-68.368

2 000
poszukuję I. hipotekę miasto powiatowe, zabezpieczenie dolarowe 1 rok klauzula wysoki procent. — Kurjer Poznański zdw 44 635

Dam 35 %
rocznie za udzieloną pożyczkę do 8 000 zł, zwrotna punktualnie 15. 7. 32 z. Przyjma także w partjach od 100 zł począwszy. Gwarancja pupilarna nieruchomości wartości 40.000 zł Na życzenie dam posade. Spieszne oferty uprasza Jan Szymkowiak, Wolsztyn, poste restante. zdw 44 708/9

Pożyczki
30.000 zł na I. hipotekę większej kamienicy w Poznaniu poszukuję. Oferty Kurjer Poznański zdw 44 677

500
pożyczki szukam, procent pokój. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdw 44 760

10—15 000
poszukuję na I. hipotekę nowy dom w Poznaniu. Oferty Kurjer Poznański zdw 44 695

8 DO WYNAJĘCIA

Mieszkanie
4 pokojowe komfortowe, całkowicie umeblowane w górnej części Jeżyce sprzedam za zgodą gospodarza. Oferty do Kurjera Poznańskiego zdw 44 252

2
pokój frontowy piecem kuchennym czynsz zgóry Sielska 43. zdw 44 523

3
pokojowe mieszkanie wolne, elektryczność korzystnie. Gen. Umińskiego 9, m. 9. zdw 44 606

Pokój
i kuchnia wprost od gospodarza. Poznań-Debiec, św. Szczerbana 14, m. 4 (willa). zdw 44 549

Zaraz
3 pokoje, komfort, w willi, roczny czynsz, Marsz. Focha 187, Krukowski. zdw 44 543

Wydzierżawie
1-2 pokój kuchnia, ogrodem owocowym, willi, gospodarz, Adres Kurjer Poznański zdw 44 595

Mieszkanie - Solacz
pięć-ewentualnie ośmiopokojowe z ładnym ogrodem w Alei Małopolskiej wydzierżawie — Przystanek tramwajowy tuż przy domu. Łaskawe zgłoszenia Kurjer Pozn. pod zdw 44 653

Pokój
kuchnia gospodarz. Fabryczna 13 a. zdw 44 514

Dwa
pokoje kuchnia w nowym domu do wynajęcia Marszałka Focha 144, m. 2. rw 2176

Oddam
3 pokoje kuchnie z meblami zupełnie nowe zaraz reflektantom z gotówką Oferty Kurjer Poznański rw 2179

Dwa
pokoje z kuchnią przy Szosie Warszawskiej od 1 sierpnia do wynajęcia. Zgłoszenia Kurjer Poznański jw 1106

Mieszkanie
do wynajęcia 5 pokoi z kuchnią, przedpokojem, pokojem dla służącego na II, piętrze z elektr. gazem i łazienką w Rawiczu cena 120 złotych. Mieszkanie odnowione. Wiadomość: W. Wolski, Rawicz. zdw 44 713

Pokój
kuchnia 500 roczny czynsz, Agencja Kurjera Poznańskiego, ulica Przeczna 1 a. zdw 44 722

4
pokojowe komfortowe przy Operze, rok zgóry. Oferty Kurjer Poznański zdw 44 740

2 mieszkania
po pokoju i kuchni wynajme Górczyn, ulica Światłana, willa Górczyn. zdw 44 754

3 pokojowe
mieszkanie z komfortem I. piętro, centrum, komorne 105 zł, wynajme za pożyczkę 10.000 zł. Oferty Kurjer Pozn. zdw 44 693

9 SZUKA MIESZK.

Mieszkania
3 pokojowe poszukuję. Zgłoszenia Kurjer Pozn zdw 44 504

Mieszkanie
Poszukuję się lokalu na biuro o 5-6 ubikacjach w centrum miasta. Oferty z podaniem warunków uprasza się spiesznie kierować do ekspedycji Kurjera Poznańskiego pod zdw 44 521

Poszukuję
2 pokój kuchnia za dzierżawę zgóry. Oferty Kurjer Poznański zdw 44 557

Poszukuję
mieszkania 3 pokojowego z kuchnią, parter I.-II. piętro, blisko tramwaju. Czynsz zgóry do 2 lat. Oferty Kurjer Poznański zdw 44 598

Inteligentna
rodzina poszukuje pokoju z kuchnią ewentl. dużego próżnego od gospodarza. Czynsz według umowy. Oferty Kurjer Poznański zdw 42 945

Bezdzieln
poszukują mieszkania jedno, dwupokojowe kuchni od gospodarza. Oferty Kurjer Poznański zdw 44 631

Poszukuję
3 pokoi z kuchnią, wygody, okolicy Starego Rynku, Wielkich Garb. za rocznym czynszem ewentualnie półrocznym. — Oferty Kurjer Poznański zdw 44 674

Pokoju
próżnego lub pokoju i kuchni poszukuję za czynszem miesięcznym przeprowadze renowację. Oferty Kurjer Poznański zdw 44 734

Mieszkania
2 lub 3 pokojowe w okolicy Łąkowej. Rybak poszukuje. — Oferty Kurjer Poznański rw 2180

Mieszkania
4-6 pokojowe komfortowego parter lub I. piętro wprost od gospodarza poszukuję. Regularna opłata czynszu zapewniona. — Zgłoszenia „Par”, Aleje Marcinkowskiego 11 pod 56.38. Pw 5501-56.38

Bezdzieln
poszukują pokoi, kuchni, — czynsz miesięczny, stała praca (Jeżyce — okolica). Oferty Kurjer Poznański zdw 44 672

11 POKOJE UMEBL.

Niekrepujący
Patr. Jackowskiego 35, II, prawo. zdw 44 536

Pokój umeblowany
frontowy wynajme. Strzelecka 6, wysoki parter mieszkanie 10. zdw 44 575

Pokój
wejście z klatki na biuro i dwa łóżka solidnym. Świętokrzyski 3, III, prawo. zdw 44 581

Lepszy
frontowy, łazienka, elektryczność, Waly Król, Jadwigi 3 a, II, piętro, lewo. zdw 44 530

Pana
lub panne 5 zł tygodniowo. Adres Kurjer Poznański zdw 44 526

Szukam
wspólniczki na pokój. Strusia 1, m. 8. zdw 44 524

Niekrepujący
dobrze umeblowane, 3 Maja 6, m. 7. zdw 44 551

Pokój
do wynajęcia, Grobla 19, m. 10. zdw 44 667

Pokój
Kreta 4, II, prawo. zdw 44 666

Pokój
dwie osoby lub małżeństwo. Skryta 14, m. 3. zdw 44 544

Panią
pokój. Chwaliszewo 23, m. 6. zdw 44 556

Lepszemu
panu (pani) wynajme pokój 1-2 osobowy Wierzbice 27 Szymkowiak. zdw 44 601

Małżeństwu
dwa łączne pokoje balkon, telefon Chelmońskiego 21, I lewo. zdw 44 612

Pokój
Wrocławska 38, II, m. 31. zdw 44 611

Pokój
dla małżeństwa z kuchnią do wynajęcia Pamiątkowa 12 mieszkanie 10. zdw 44 618

Pokój
umeblowany elektryczność solidnemu panu Pocztowa 11, II, prawo, zgłoszenia 2-4. zdw 44 617

1 pokój
na biuro wielkość 4½x6 m na parterze z wejściem wprost z klatki schodowej oraz składnica i garaż zaraz do wynajęcia Ul. Słowackiego 18. Pw 11 583-50.106

Niekrepujący
inteligentnemu panu Ratajczaka 9, m. 8. zdw 44 627

Klatka
schodowa inteligentnemu panu. Ratajczaka 9, m. 8. zdw 44 626

Pokój
słoneczny, elektryczność, łazienka centralne ogrzewanie zaraz do wynajęcia Słowackiego 21, m. 5. zdw 44 624

1-2
pokoje kuchnia lub bez. Mickiewicza 19, m. 8. zdw 44 623

Niekrepujący
frontowy, duży, dwuosobowy, zaraz lub 1. 8. Wierzbice 41 b, m. 8. zdw 44 644

Pokój
ładny, czysty, słoneczny dwom osobom wynajme. Mickiewicza 7, m. 9. zdw 44 619

Pokój
frontowy wynajme. Ratajczaka 13, II. zdw 44 658

Pokój
z klatki, niekrepujący, Polna 5, mieszkanie 7. zdw 44 654

Niekrepujący
pokój, elektryczność, łazienka, solidnej osobie wynajme. Ratajczaka 11 a, II, wejście e, m. 25. zdw 44 650

Działyńskich
3, m. 7 od zaraz do wynajęcia bardzo ładne pokoje umeblowane słoneczne, niekrepujące wejście, elektryczność zdw 44 301

Pokój
słoneczny z wszelkimi wygodami Śniadeckich 30, mieszkanie 6 zdw 44 732

Pokój
umeblowany do wynajęcia wejście niekrepujące Małkiewicza 13, mieszkanie 12. zdw 44 731

Pokój
małżeństwu wynajme. Adres wskazać Kurjer Poznański filia Jeżyce jw 1108

Elegancki
pokój, Słowackiego 29 I prawo jw 1109

Sew. Mielżyńskiego 3
pokój z klatki elektr. bez pościeli mieszkanie 19. zdw 44 702

Dwuosobowe
dobrze umeblowane osobne wejście, elektryczność, Wierzbice 13, mieszkanie 9. zdw 44 707

Pokój
jednemu lub dwom panom. 261-towski, Wierzbice 15. zdw 44 727

Dąbrowskiego
23, III, prawo, słoneczne z utrzymaniem lub bez. jw 1111

Pokój
umeblowany jeden lub dwa używaniem kuchni i łazienką ewtl. próżnego. Chelmońskiego 2 parter. zdw 44 744

Słowackiego
39, III, prawo, pokój. zdw 44 746

Pokoje
Matejki 55, mieszkanie 10. zdw 44 755

Wydzierżawie

placówkę z ubikacjami w centrum miasta, Zgłoszenia, ul. Dąbrowskiego 30/32, telefon 66-87, Radomski.

Piekarnia

w Poznaniu bardzo poważne przedsiębiorstwo natychmiast korzystnie do wydzierżawienia. — Reflektanci tylko poważni z kapitałem do 20 000 zechcą się zgłosić do „Par”. Aleje Marcinkowskiego 11, pod 29.13. Pw 5502-29.13

15 UZDROWISKA**Poronin**

koło Zakopanego pensjonat Jadwigi Właszkowej, chrześcijański, renomowany, cena umiarkowana, zdw 44 401

Rabka

pensjonat „Poznańska” — pokoje słoneczne — komfortowo umeblovane, z całodziennym obfitem utrzymaniem — cena 7 zł od osoby — dzieci połowę, nw 4485

Zaryte

koło Rabki Pensjonat Grażyna, pokoje słoneczne, kuchnia obfita i wykwintna. Pp 5156-70.119

„Miłowod” Zakład przyrodolecniczy

leczy nerwy i choroby wewnętrzne, ceny niskie, Poczta stacja Oborniki Wlkp., zdw 41 363

Bukowina ad Zakopane

willa Owsianka poleca pokoje z utrzymaniem 6 zł dziennie, zdw 41 782

Zakopane

Pensjonat „Polanka”, Zamojskiego, przyjmuje tylko chrześcijan i zdrowych od 8 zł dziennie, zdw 43 523

Hrebenów

pow. Skole, Wojew. Stanisławowski jedno z najpiękniejszych letnisk w Karpatach 500 m. n. p. m. nad rzeką Opor, Poczty Dom Zdrowia - Pensjonat, kąpiele rzeczne i słoneczne Biblioteka, Tennis, Kuchnia wykwintna we własnym zarządzie, Ceny umiarkowane, Stacja kolejowa, poczta, telefon na miejscu, Kaplica domowa. Zgłoszenia na pobyt przyjmuje Zarząd na miejscu, zdw 44 017

Las

woda, Kaczyna Pobiedziska, — utrzymanie pierwszorzędne, zdw 44 663

16 OSOBISTE**Obelę**

rzucana na panią Reimerową cofam i przepaszam, Helena Głapiakowa, 7 bat, saperów, zdw 44 566

Upraszam

wszystkich poszkodowanych przez Teodora Kalkstein-Ostrowskiego, podającego się za porucznika rezerwy zamieszkałego przy ulicy Zielonej 2, o laskawie podanie adresu Kurjera Poznańskiego pod zdw 44 561, celem wspólnego wystąpienia do Prokuratury.

Można

słowo uczciwości, Ano, zdw 44 615

Za

wszelkie długi mego Antego nie odpowiadam, Walerja Gryśka, Palacza 32, zdw 44 767

Ostrzeżenie

Za długi mego żony Haliny Hemmerlingowej z Dobrzelewskich zamieszkałej w Poznaniu lub Wągrowcu nie odpowiadam, Kazimierz Hemmerling, zdw 44 629

Pan Bzl.

Nie myślałam tak jak się stało — bardzo żaluję, szczerze przepraszam Z., zdw 44 747

Ostrzeżenie

Za długi mego mojego Kazimierza Hemmerlinga, zamieszkałego ul. Zielona 3, nie odpowiadam, — Halina z Dobrzelewskich Hemmerling, zdw 44 696

DZISIAJ W KINIE

Apollo: „Przeżycia jednej nocy”.

Aurora: Pat i Patachon jako Dom bankowy.

Corso: „Postrach morza” oraz „Polsko-amerykański król żelaza”.

Colosseum: „Dziewczę z Montparnasse”.

Edison: Bezbronne dziewczę.

Metropolis: „Kaprys życia” i rewja p. t.: „Ho, ho... aż 100 krawatów”.

Odeon: Szlakiem hańby.

Renaissance: „Krolowie bez korony” i „Biały Kieł”.

Słońce: „Romans kadeta”.

Tęcza: Królewska tancerka.

Wilsona: Dzwonnik z Notre Dame.

22 ROZMAITE**Na delikatną i wrażliwą cerę**

używaj tylko mydło Vaselan Chemergon Poznań. Zadać w aptekach i drogeriach. Pw 5172-27.53

Reparacje

zegarków i wszelkiej biżuterii wykonuje przedko i solidnie F. Tarkowski, Poznań, Plac Wolności 11. Pw 12 992-24.15



4,90

fartuch biały z rekawami kolorowymi od 8,90. — Płaszcz biały od 5,90 kolorowy od 9,80 poleca fabryka Bielizny — J. Schubert, ulica Wrocławska 3 Pw 5323-26.92

Chłopczyka

5 lat zdrowego oddam za własne Zgłoszenia Kurjer Poznański zdw 44 082

Na

koncesję poszukuje reflektanta z lokalem, Oferty Kurjer Poznański zdw 44 560

Dziecko

oddam na wychowanie 1½ miesiąca, Adres Kurjer Poznański zdw 44 569

Krawcowa

dzielnia 250 dziennie, Zgłoszenia Kurjer Poznański zdw 44 638

Bezkonkurencyjne środki

do hartowania stali, zaprowadzone już od 50 lat, Tysiące uznań. Wyłączna wytwórnia Edward Adamkiewicz, Poznań, Wierzbiciec 13. Prospekty wysłać na żądanie, zdw 44 533/4

Fryzjerka

manikursystka przyjmuje w domu i poza domem, Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego rw 2175

Malarz

potrzebny — spłaty, Oferty Kurjer Poznański zdw 44 761

Farby, lakiery i pokosty kupuje się najtaniej u Szypczyńskiego, Poczta 28, zdw 44 684

23 OZENKI**Panienka**

lat 18, przystojna, wysoka, z dobrego domu, jedynaczka posiadająca wyprawę i odziedzinienie nieruchomości 60 000 zł, dla braku znajomości pragnie poznać przystojnego, wysokiego pana na wyższym stanowisku celu matrymonialnym Oferty Kurjer Poznański zdw 44 504 wraz z fotografią, którą się zwraca.

Bogate

Pomorzanki, majątne Wielkopolski, posażne Kujawianki, pragną wyjść za mąż za inteligentnych panów na stanowiskach. Informacji udzieli Piotr Mrówka, Ostrów (Pozn.), Kościuszki 2, zdw 44 563

Dla

mej siostry panny lat 22, sympatycznej brunetki, miłego usposobienia, posiadającej wyprawę, dobrze zaprowadzone przedsiębiorstwo skład maszyn, rowerów, radiosprzet oraz przybory samochodowe, elektryczne, z okazalym warsztatem mechanicznym, poszukuje fachowca w stosownym wieku, prawego charakteru z gotówką 10 000 zł dla powiększenia obiektu. Oferty z fotografią upraszam Kurjer Pozn., zdw 44 552

Urzednik

państwowy lat 50 Wielkopolańczyk, właściciel poważnej fabryki poszukuje panią lub wdowę 28-33 lat, nie dzisiejszych poglądów z majątkiem Oferty Kurjer Poznański zdw 44 596

Blondyna

wiek średni, dobrze wychowana, posiadająca 1.000 zł oszczędności i wyprawę, pozna pana o stałym zajęciu. Cel matrymonialny. — Oferty Kurjer Pozn., zdw 44 652

Samodzielny

kupiec, żołnierz kawaler lat 33 na prowincji szuka dobrej żony z posagiem Łaskawie zgłoszenia upraszam się do Kurjera Poznańskiego pod zdw 44 712

Ideal

swój niewieści pragnie znaleźć kulturalną jeńcem z akademickim wykształceniem, kawaler, po trzydziestce, Zgłoszenia Kurjer Poznański rw 2173

24 NAUKA**Żeński****Kursy Techniczne**

(budowlane) Połna, Kraszewskiego 17, m. 15, Prospekt 20 gr. Pw 5 360-55.471

Polskiego

lacy - udziela profesor. Oferty Kurjer Poznański zdw 44 602

Kursy Kroju

Plac Świętokrzyski 3 rozpoczyna 1 sierpnia Kazimierz Kazubowska, zdw 44 582/3

25 MUZYKA**Pianista**

rutynowany koncertowo-kabaretowy z akordeonem, repertuarem szuka w zespole z pierwszorzędnym zespołem, Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego zdw 44 589

Kwartet

koncertowy - dancinowy śpiew-humor. Nowoczesne instrumenty. Na życzenie fotografia, wolny od 1. 8. 1931. Łaskawie oferty do Agencji Wschodniej w Grudziądzu, nw 4557

Kto udzieli

początki gry na fortepianie po południu? Warunki do Kurjera Poznańskiego zdw 44 656

Dobrze zgrane trio

z nowoczesnymi instrumentami może się zgłosić. Oferty z referencjami i fotografią Hotel Europejski, Ostrów Wlkp. zdw 44 705

26 ROZRYWKA

Dzwonnik z Notre Dame w kinie Wilsona tylko jeszcze dziś i jutro, zdw 44 542

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

Gospośia - kucharka

w średnim wieku szuka posady od 1. 8. Oferty Kurjer Poznański zdw 44 724

Dziewczyna

uczniwa z dobrem gotowaniem, z dobrymi świadectwami do wszelkiej pracy szuka posady w lepszym domu Oferty Kurjer Poznański zdw 44 721

Samodzielna

gospośia - kucharka poszukuje posady Oferty Kurjer Poznański zdw 44 719

Osoba

w średnim wieku bezwzględnie uczniwa, czysta, pracowita, znająca się na wykwintnej kuchni, pieczeniu i zaprawach, poszukuje do solidnej i samotnej osoby. — Oferty do Kurjera Poznańskiego zdw 44 718

Stenotypistka

pisząca biegle na maszynie w języku polskim i niemieckim, z dobrem wykształceniem poszukuje odpowiedniej stałej posady — Oferty Kurjer Poznański zdw 44 108

Szofer

kawaler trzeźwy, sumienny szuka posady na osobowy lub ciężarowy, Oferty Kurjer Poznański zdw 44 449

Starsza

dziewczyna poszukuje posady z gotowaniem Oferty Kurjer Poznański zdw 44 406

Szofer

ogrodnik kawaler, 3 letnia praktyka szoferka poszukuje posady zaraz lub później, Zgłoszenia do Kurjera Pozn., zdw 44 313

Dzielnia

ekspedientka bufetowa, sumienna, która pracowała w pierwszorzędnych restauracjach, poszukuje posady od 1. 8 lub później, Zgłoszenia proszę nadesłać Kurjer Poznański zdw 44 323

Dziewczyna

ze wsi poszukuje posady do wszystkiego bez gotowania lub do dzieci, Oferty Kurjer Poznański zdw 44 570

Magister farmacji

z praktyką katolik, Pomorzanie, będący na posadzie w mniejszej miejscowości Górnośląska — zmieni chętnie posadę do większego miasta od 1. 9. wzgl. 1. 10. rb. Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego zdw 44 406

Żelazniak

lat 23, dobry fachowiec, dzielny ekspedjent z praktyką poznańską obecnie pracuje na Śląsku, pragnie zmienić posadę, miejscowość obojętna. Łaskawie oferty do Kurjera Poznańskiego dw 583

Gospodyni kucharka

poszukuje stałej posady skromna, cicha, w średnim wieku sierota, z dobrem poleceniem. Miejscowość obojętna, Oferty Kurjer Poznański zdw 44 590

1 000

zł dam za wyrobienie posady tożnatego urzędnika gospodarczego. Posiadam dłuższą praktykę w intensywnych majątkach w poznańskim. Na życzenie polecenia znanych osób Oferty Kurjer Poznański zdw 44 580

Nauczycielka

chłubne rekomendacje i pozwolenie szuka odpowiedniej posady. Kurjer Poznański pod zdw 44 408

Szofer kowal

dobremi świadectwami, długoletnią praktyką szuka stałej posady w majątku lub wiejskiej firmie. Wstawi 1 000 zł kaucji. — Oferty Kurjer Pozn., zdw 44 520

Panna

miła poszukuje posady na Jeżykach. Oferty Kurjer Poznański zdw 44 516

Poszukuje

posługi Oferty Kurjer Poznański zdw 44 513

Pomocnik

branży kolonijalnej obeznany z pracami biurowymi z ładnym charakterem piana, lat 21, poszukuje posady. Wynagrodzenie skromne. Oferty Kurjer Poznański zdw 44 253

Buchalter handlowiec

energiczny, chętny sumienny pracownik, dobry organizator z inicjatywą i prezencją poszukuje posady biurowej, Oferty Kurjer Pozn., zdw 44 547

Bufetowiec kelner

posiadający praktykę z pierwszorzędnych firm specjalista sal, zakasek i rzeczy półmiskowych oraz napoi poszukuje posady — Oferty Kurjer Pozn., zdw 44 546

Przyjmę

posługę w centrum miasta, Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego zdw 44 532

1 000

zł kaucji z pewną gwarancją dam za stałą posadę, Oferty Kurjer Poznański zdw 44 557

Posługaczka

szuka posługi na po południu, Oferty Kurjer Pozn., zdw 44 553

2

młode krawcowe poszukują posady na wsi lub małym mieście zaraz Oferty Kurjer Poznański zdw 44 567

Dziewczyna

od 1. poszukuje posady od 2-4 osób, Oferty Kurjer Poznański zdw 44 600

Gospośia - służąca

uczniwa, skromna, zaufana, z długoletnim świadectwem szuka posady w samotnej osobie od 1. 8. Oferty Kurjer Poznański zdw 44 608

Praczką

poszukuje prania lub posługi w sobotę, Oferty Kurjer Poznański zdw 44 618

Panna

z dobrymi świadectwami szuka posady do lepszych państwa. — Oferty Kurjer Poznański zdw 44 614

Sierota

lat 18 z lepszej rodziny poszukuje posady do dzieci i do lekkich prac, wymagania skromne. Oferty do Kurjera Poznańskiego zdw 44 620

Ekspedjentka

znająca język niemiecki poszukuje posady, Oferty Kurjer Poznański zdw 44 637

Posługi

lub sprzątania biur poszukuje. — Oferty Kurjer Poznański zdw 44 634

Technik

dentystyczny z dłuższą praktyką, czas pracy obojętny, Zgłoszenia Kurjer Poznański zdw 44 657

Gospodyni

z dobrymi świadectwami poszukuje posady, Oferty Kurjer Poznański zdw 44 631

Sanitariusz

pielegniarz poszukuje posady od zaraz, Oferty Kurjer Poznański zdw 44 738

Stenotypistka

dłuższą praktyką szuka posady, Oferty Kurjer Poznański zdw 44 701

Kierownik

biura adwokackiego i notarialnego z dłuższą praktyką poszukuje posady Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego zdw 44 710

Panienka

z ukończoną szkołą wydziałową, jednorocznym wyższym kursem handlowym, 3 letnią praktyką biurową, piszącą na maszynie, szuka jakiegokolwiek pracy biurowej. Również chętnie przyjmie posadę jako towarzysząca do dzieci, może udzielić pomocy naukowej. Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego zdw 44 706

28 WOLNE MIEJSCA**Fryzjerka**

potrzebna, Kantaka 6, zdw 44 662

Ekspedjentka (kierowniczką)

dzielnia, władająca także językiem niemieckim potrzebna od 1 sierpnia. Centrala Obuwia, Kramarska 19/20, rw 2161

Potrzebne

sa fortancerki do winiarni „Tivoli” Wrocławska 38, zdw 44 541

Chcesz

otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe korespondencyjne im prof. Sekulowicza. — Warszawa 26, awia 42. Kursy wycząja listownie, buchalteri rachunkowości kuciej korespondencji handlowej stenografii nauki handlu prawa kaligrafii pisanie na maszynie towaroznawstwa angielskiego francuskiego, niemieckiego pisowni gramatyki polskiej ekonomii. Po ukończeniu egzamin. Zadaćcie orospektów nw 11 421

Kursy

stenografii, pisanie na maszynie, ksiązkowości, miesięczne, kwartalne i półroczne, Strzelecka 33, i Poznańska 28 30, III. Maszynowy do ćwiczeń i odpisów wolne, zdw 44 023

Pomocnik

samodzielny do restauracji potrzebny 1 8 z kaucją 1500 zł. Pensja podług umowy Oferty Kurjer Poznański zdw 44 538

Potrzebna

inteligentna młodsza dziewczyna spokojna na wieś do samodzielnego prowadzenia gospodarstwa domowego musi znać gotowanie zaprawy, prasowanie, chów drobiu Oferty do Kurjera Poznańskiego zdw 44 555

Agenci

dużo zarobicie przy biżuterii galanterii, Aleje Marcinkowskiego 2, „Emzet”, zdw 44 599

Biegła

młodsza maszynistka przyjmie Towarzystwo Wydawnicze „Informator Ekonomiczny”, Mielkiewicza 28, Zgłoszenia tylko pisemne z odpisami świadectw i podaniem wymaganej pensji, zdw 44 505

Dziewczyna

(uczniwa) potrzebna zaraz do wszystkiego, Św. Wojciech 5 — (rzeźnictwo) zdw 44 609

Marszantka

mistrzini w swym zawodzie potrzebna od 1. 8 Zgłoszenia Kurjer Poznański pod zdw 4